

PRZEGLĄD BUDOWLANY

BUILDING REVIEW - REVUE DU BATIMENT - BAURUNDSCHAU
MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM BUDOWNICTWA

ORGAN STOW. ZAW. PRZEMYSŁ. BUD. R. P. I DELEGACJI ST. Z. P. B. R. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓLPRACY POLSKIEGO ZW. INŻ. BUD.

KOMITET REDAKCYJNY: H. MARTENS, S. PRONASZKO, F. OPPMAN

REDAKTOR: INŻ. J. LUFT. WYDAWCA: STOWARZYSZENIE ZAW. PRZEM. BUD. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Widok 22. Telefon Nr. 5.26-50 i 2.87-00. P. K. O. Nr. 19.410
Prenumerata roczna zł. 30, łącznie z dodatkiem „BIULETYN PRZETARGOWY” zł. 48.

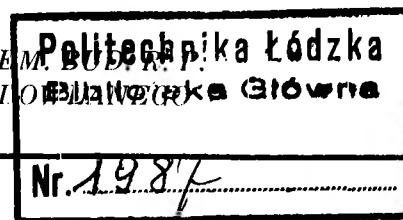
ZESZYT 3

WARSZAWA, 25 MARCA 1936

ROK VIII

Nawiązując do odezwy, zamieszczonej na wstępie poprzedniego zeszytu, serdecznie witamy na naszych łamach wydawnictwo Biuletynu energicznie i twórczo pracującego Polskiego Zw. Inż. Budowlanych. Powtarzamy, wyrażone uprzednio przekonanie, iż zainicjowana w ten sposób bliższa współpraca wyjdzie na użytek wspólnych naszych celów: postępu techniki, organizacji i gospodarki budowlanej.

PREZYDJUM STOW. ZAW. PRZEM. BUD. R. P.
REDAKCJA PRZEGLĄDU BUDOWLANYCH



SPRAWY BUDOWNICTWA NA NARADZIE GOSPODARCZEJ

Narada Gospodarcza, zwołana przez Rząd w dniach 28/II — 2/III 1936, miała na celu we wspólnych obradach przedstawicieli życia gospodarczego i Rządu zastanowić się nad przyczynami hamującymi naturalny rozwój życia gospodarczego i wysunąć te, zdaniem zebranych, najważniejsze wytyczne, które w oparciu o potencjonalne siły ekonomiczne najpewniej prowadzą do zwiększenia dochodu społecznego.

Ze sprawozdań pism codziennych i transmisyj radiowych Czytelnicy nasi znają zapewne zasadniczy przebieg obrad, a przede wszystkim zasadnicze przemówienie pp. Ministrów i głównych reprezentantów samorządu gospodarczego.

Uważając zatem tę część obrad za ogólnie znaną, przytoczymy te jej fragmenty, które wiążą się już bezpośrednio z budownictwem i przemysłem budowlanym, a które w ogólnych sprawozdaniach nie mogły być dostatecznie podkreślone. Są to sprawy dotyczące inwestycji publicznych, którymi zajmowała się II-a podkomisja IV-ej Komisji.

Punktem wyjścia obrad tej podkomisji były zarówno wstępne deklaracje Rządu z pierwszego dnia obrad jak i referaty wygłoszone przez pp. Morawskiego, Sławińskiego, Stypińskiego i Martina na wspólnym posiedzeniu całej IV-ej Komisji.

Odnosnie sprawy inwestycji publicznych zarówno oświadczenia pp. Ministrów jak i wnioski referentów podkreśliły wagę ich jako bezpośredniego i najpewniej działającego impulsu dla całego życia gospodarczego. Z tego też powodu, uważając użycie tak skutecznego środka za konieczny element aktywnej polityki gospodarczej Rządu,

wszyscy wypowiedzieli się za wykorzystaniem go w jak najszerszej mierze.

Tego rodzaju zgodna opinia musi nas cieszyć tem bardziej, iż w okresie krystalizowania się programu obecnego Rządu mogliśmy żywić obawy, iż mogą na nim zawążyć poglądy tych doktrynerów gospodarczych, którzy chcieli ożywienie życia gospodarczego pozostawić jedynie automatycznemu działaniu sił ekonomicznych. Z takiego poglądu mogło wynikać, iż państwo, nie mając na to środków w budżecie, powinno się obecnie wstrzymać od wszelkiej działalności inwestycyjnej.

Szczęśliwie Rząd już w poprzednich swych enuncjacjach odgradził się od tych krańcowych, a mało życiowych poglądów. Znana jest w tej materji opinja p. Wicepremiera. Tu pozwolimy sobie zwrócić uwagę, iż p. Minister Rolnictwa w wywiadzie, udzielonym Gazecie Polskiej (26 lutego 1936), wypowiedział się zdecydowanie za robotami publicznymi. Oto ostateczny wniosek tego wywiadu kierownika resortu, broniącego interesów wsi:

„Poruszałem tylko niektóre czynniki kształtujące rynek wewnętrzny — między nimi do najważniejszych zaliczam procesy inwestycyjne. One właśnie, rozszerzając rynek pracy, wybitnie potęgują spożycie żywności i umożliwiają podniesienie poziomu cen w rolnictwie, a bez tej zmiany obracać się będziemy w błędnym kole.”

Bardzo również był znamienity artykuł znanego ekonomisty p. H. Tenenbauma w Kurjerze Warszawskim na temat robót inwestycyjnych. Uczony ten, znany ze swych

wnikliwych syntez ekonomicznych i obszernych prac z dziedziny polityki gospodarczej, wypowiedział znamienne opinie, która wobec pewnych ascetycznych doktryn ekonomicznych brzmi prawie jak herezja. Twierdzi on bowiem, iż czerpanie przez Rząd pieniędzy z rynku na cele inwestycji publicznych nie osłabia rynku kredytowego w obecnych warunkach, lecz przeciwnie jest jedynym środkiem do powstawania nowych wkładów. Oto dwie dosłowne cytaty z tego artykułu:

„Miejmy nadzieję, że po pierwszych zapowiedziach inwestycyjnych p. Kwiatkowskiego, chwilowem ich zarzuceniu, a potem ponownem ich nieśmiałem podjęciu, polityka państwowa zdecyduje się na śmielsze i wyraźniejsze posunięcia kredytowe“.

„...gdyby skarb nie zaciągał był kredytów, a zatem mniej wydawał w okresie kryzysu, ludność nie byłaby w stanie w dotychczasowych rozmiarach gromadzić oszczędności“.

Po tej samej linii szły wnioski wszystkich referentów na komisji IV-ej, które w dalszym ciągu przytaczamy.

Wniosek p. Morawskiego przedstawiciela rolnictwa brzmiał następująco:

„Uznając w inwestycjach publicznych ważny i istotny czynnik, wpływający dodatnio na życie gospodarcze i siłę pąbywczą ludności wiejskiej należy jednak ustalić, że środki na inwestycje publiczne nie powinny obciążać budżetu Skarbu Państwa z wyjątkiem tych inwestycji, które na mocy obowiązujących ustaw winny być finansowane ze środków budżetowych. Inwestycje publiczne powinny być dokonywane w ramach kilkuletniego planu, uwzględniającego hierarchję potrzeb kraju zarówno w zakresie urządzeń technicznych, usprawniających obroty na rynku wewnętrznym, jak i w zakresie robót publicznych w najszerszym znaczeniu tego słowa, a równocześnie powinny — oprócz wiązania jaknajwiększej liczby rąk robotniczych — pociągnąć za sobą możliwie znaczne pośrednie pobudzenie życia gospodarczego, a szczególności inicjatywy prywatnej. Zarówno zasadniczy kilkuletni plan inwestycyjny, jak i coroczna realizacja tego planu winny być ustalone w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego“.

Pan Stypiński w jednym z swych wniosków podkreślił potrzebę:

„uprzywilejowania podatkowego nowych inwestycji przemysłowych w drodze ustalenia korzystniejszych norm amortyzacyjnych przy potrącaniach od podstaw wymiaru podatku dochodowego, zwłaszcza na rzecz inwestycji, które służą działom produkcji, dotychczas w Polsce nieistniejącym“

Duży dział swego referatu p. Sławiński poświęcił inwestycjom publicznym, który o nich powiedział iż

„nie mogą one zastąpić normalnego rozwoju obrotów gospodarczych, ale mogą rozwój ten przyspieszyć i ułatwić“.

Do ważniejszych wniosków w sprawie inwestycji publicznych, należą następujące zgłoszone przez p. Sławińskiego:

„Wydaje się celowem rozważenie zagadnienia przekształcenia Funduszu Pracy na instytucję przedewszystkiem finansową, której wpływy służyłyby głównie na oprocentowanie i amortyzację kredytów, zaciąganych na inwestycje publiczne, co pozwoliłoby na uruchomienie większych kapitałów na ten cel.

Inwestycje publiczne winny zmierzać do ułatwienia

obrotów gospodarczych, stwarzania nowych możliwości zatrudnienia oraz podnoszenia poziomu cywilizacyjnego, ludności.

Do tego typu inwestycji należy budowa central energetycznych, inwestycje komunikacyjne, budowa rzeźni, chłodni i t. p.

Do inwestycji publicznych winien być przyciągany kapitał prywatny nie w formie robót lub dostaw kredytowanych, ale przedewszystkiem przez udzielanie koncesyj na przedsiębiorstwa o charakterze użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie i t. p.).

Inwestycje publiczne winny mieć na celu danie jednoczesnego impulsu jaknajliczniejszym dziedzinom gospodarstwa narodowego. Dlatego też należy unikać przesady w stwarzaniu zatrudnienia bezpośredniego, a natomiast dążyć do wywołania największego zatrudnienia pośredniego.

Inwestycje publiczne powinny być prowadzone najintensywniej w okresach sezonowego wzrostu bezrobocia.

Inwestycje publiczne winny być prowadzone z zachowaniem pewnej ciągłości. Z tego względu należy rozporządzać tylko te inwestycje, co do których istnieją całkowicie opracowane plany techniczne oraz zupełnie konkretne możliwości finansowe zakończenia danej inwestycji w normalnym dla niej czasie“.

Obok samego zagadnienia jakości i rozmiaru inwestycji publicznych na Zjeździe poruszoną była sprawa sposobu ich zlecenia.

Impuls do tej dyskusji dał p. Minister Górecki, który oświadczył, iż sprawa uregulowania dziedziny zlecenia robót publicznych jest na warsztacie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tę sprawę omówił również w swym referacie p. Sławiński, który postawił następujący wniosek:

„Należy wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przetargach i dostawach na rzecz państwa, samorządów i instytucji publicznych.

Zasadą każdego przetargu musi być, że rozstrzygają indywidualne walory danej oferty przy jednakowych warunkach obiektywnych — prawnych i gospodarczych — dla wszystkich oferentów.

Ustawa wspomniana na tej zasadzie jest oparta, a bez rozporządzenia wykonawczego pozostaje martwą literą“.

W motywach do tego wniosku referent, bynajmniej nie reprezentujący przedsiębiorców budowlanych powiedział między innymi:

„Dotychczas nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przetargach i dostawach na rzecz państwa, samorządu i instytucji publicznych, a praktyka codzienna wykazuje, że w wielu wypadkach przetargi te przeprowadzane są z punktu widzenia gospodarczego — źle. Sensem przetargu jest, aby ten, kto go rozpisuje uzyskał możliwie najniższą cenę od oferentów. Możliwie najniższą. Tymczasem wobec braku rozporządzenia wykonawczego do ustawy, która tę zasadę uznaje, wytwarzają się sytuacje, że na przetarg osiągnana zostaje cena niemożliwa (podkr. nasze — przyp. red), to znaczy taka, która powoduje albo bankructwo podejmującego pracę czy dostawę, albo złe wykonanie zamówienia. Jest to polityka wręcz sprzeczna z zasadą rentowności a przytem narażająca skarb i inne instytucje publiczne na poważne straty“.

Jak więc widzimy wszystkie sprawy gospodarcze, dotyczące inwestycji budowlanych, znalazły na Naradzie dobre oświetlenie i należyta motywację. Pozwalamy sobie to krótkie streszczenie jednego odcinka obrad tego sejmiku gospodarczego zakończyć cytata z Polski Zbrojnej:

„Narada gospodarza zakończyła swe prace. Pozostawia ona po sobie szereg rezolucyj, opracowanych i przyjętych przez poszczególne komisje. Nie wchodząc narazie szczegółowo w treść tych rezolucyj, należy stwierdzić, że stanowią one bogaty materiał dla pracy rządu w dziedzinie gospodarczej. Chodzi teraz tylko o to, by ten materiał został całkowicie wykorzystany. Mowa, wygłoszona przez pana premiera Kościalkowskiego na zamknięcie narady, pozwala żywić w tym kierunku nadzieję“.

Jesteśmy przeciwnikami nieprzemysłanych jednostronnych eksperymentów w dziedzinie życia gospodarczego. Nie wolno tego jednak rozumieć, jako zachęty do bezczynności i spokojnego snu. Wprost przeciwnie. Między eksperymentowaniem na krótką metę, a. bezczynnością, jest mocniejsza i racjonalne ożywienie i rozszerzenie naszej całej produkcji. I na to czekaamy...“ (podkreśl. nasze — przyp. red.).

* * *

Na podkomisji inwestycji publicznych inż. Luft wygłosił następujące przemówienie w sprawie planowości w inwestycjach publicznych i w sprawie systemu ich zlecenia:

„Cieszę się, iż zgodna opinia przedstawicieli Rządu i życia gospodarczego, wyrażana w okresie poprzedzającym nasze obrady jak i w dotychczasowych naszych naradach na temat konieczności rozwijania obecnie inwestycji publicznych, zwalnia mnie od potrzeby powtarzania uznanych argumentów na ten temat.

Skoro zgodziliśmy się, iż stosowanie obecnie inwestycji publicznych jest najważniejszym, najskuteczniejszym i najszybciej działającym środkiem pobudzenia całego życia gospodarczego, pozostają tylko kwestje jakości i ilości obiektów jak również racjonalnych metod realizacji planu inwestycyjnego.

Temat pierwszy należy do zakresu decyzji Rządu, który w tej mierze złożył przed nami oświadczenia wychodzące z potrzeby uzgodnienia dwu słusznych zasad: gospodarczego znaczenia inwestycji i ochrony rynku pieniężnego.

W mojem krótkim przemówieniu zajmę się również ważną kwestją metod realizacji planu inwestycyjnego.

W planie narad i w odbytej już dotychczas dyskusji generalnej stale słyszymy słowa „program inwestycyjny“. Słowo to może dziwnem się wydawać w nastroju tej sali, w której napewno nie przeważają zwolennicy t. zw. gospodarki planowej.

Jeżeli zatem dla zagadnienia inwestycji publicznych robi się jakby wyjątek w zasadniczym światopoglądzie, to nie dzieje się to przypadkowo. U podłoża tego tkwi świadome, a często może tylko podświadome przeświadczenie, że w jakimkolwiek ustroju żyjemy inwestycje publiczne bezprogramowo realizowane są w dużym stopniu marnotrawstwem grosza publicznego.

Nie chcąc wywierać otwartych drzwi nie będę przytaczał przykładów z naszej dotychczasowej praktyki, które w sposób bijący w oczy przekonują o prawdziwości tego twierdzenia. Zmieniając nieco paradoks p. min. Matuszewskiego, można o inwestycjach publicznych powiedzieć, iż lepiej jest, gdy niedoskonały ich program jest konsekwentnie realizowany, niż gdy nawet najlepszy program już po roku się załamuje.

Przykładem konsekwentnej realizacji programowej jest Gdynia, która wbrew niedowiarkom zainicjowana przez min. Kwiatkowskiego dziś jest naszą chlubą a przede wszystkim podporą naszego handlu zagranicznego. Przykładów ujemnych nie chcę przytaczać, gdyż są znane. Wskażę tylko na ostatnio zanotowany ujemny objaw, iż w dwuletnim programie drogowym już w początku drugiego sezonu budowlanego zaszła potrzeba restrykcji ilościowych w zawartych i będących w trakcie realizacji umowach budowlanych.

Jako stojący blisko procesu realizacji programów budowlanych mogę do tych oczywistych twierdzeń dorzucić tylko trochę uwag i spostrzeżeń na temat wpływu istnienia planu lub jego braku na pracę aparatu wykonawczego, a przede wszystkim na efekt tej pracy, której wyrazem zewnętrznym jest koszt budowy.

Ponieważ w dotychczasowej akcji inwestycyjnej ciał publicznych przeważała raczej dorywczość i brak konsekwencji, więc w rozumowaniu mojem mogę raczej oprzeć się na kompleksie ujemnych skutków w tej dziedzinie.

Zewnętrzny objawami bezprogramowości w zatrudnieniu aparatu przemysłowego budowlanego są wahania sezonowe i konjunkturalne w tym dziale produkcji.

Krótki nasz sezon budowlany jest jeszcze skrótany przez technicznie i organizacyjnie niewytłumaczone zjawisko skupiania robót budowlanych w drugiej połowie sezonu. Ilość robotników zatrudnionych n. p. w październiku jest zawsze kilkakrotnie wyższa od ilości ich w kwietniu.

Również wahania z roku na rok są w budownictwie naszym bezprzykładnie wielkie, a są one wynikiem tego, iż dotychczas o inwestycjach publicznych myślano nie jako o programie tylko jako o doraźnym działaniu, które się decydowało w ostatnim momencie i to pod wrażeniem rozmaitych doktryn budżetowych, oscylujących od radosnej twórczości do bezmyślnego na tym odcinku zaciskania pasa.

Efekt tego stanu rzeczy jest, iż aparat realizujący programy inwestycyjne pracuje w warunkach nienormalnych, które go dezorganizują a w konsekwencji prowadzą do gospodarzo ujemnych skutków.

Przy ograniczonym czasie pracy robotnika budowlanego płace jego muszą być trzymane na względnie wysokim poziomie, co podnosi koszt budowy, a robotnikowi nie zapewnia odpowiednich zarobków w skali rocznej. Odbija się to również na poziomie przygotowania fachowego robotników budowlanych, na ich przywiązaniu do zawodu i jest oczywistą przeszkodą w dopływie wartościowego materiału ludzkiego do tego gospodarzo ważnego działu produkcji.

Zmienne i niepewne zatrudnienie utrzymuje warsztaty produkcji na niskim poziomie wyposażenia technicznego i organizacyjnego. Istniejący układ rzeczy jest wrogiem wszelkich ambicji, wykraczających ponad prymitywność najniższego szczebla.

Nie mogę nie podkreślić przy tej okazji fałszywej polityki zlecenia robót przez rękę publiczną, która tego stanu rzeczy nie tylko nie poprawia ale jeszcze pogłębia przez brak zrozumienia dla potrzeby podniesienia organizacyjnego przemysłu budowlanego. Z największą zatem radością dowiedzieliśmy się wczoraj z ust p. min. Góreckiego, iż

prace nad zagadnieniem sposobu zlecania robót są na warsztacie pracy Min. Przemysłu i Handlu.

Sądzę, iż przy uregulowaniu tego zagadnienia muszą być wzięte pod uwagę główne podstawy gospodarcze tkwiące u podstaw sposobu zlecania robót publicznych i realizacji umów na tej podstawie zawartych.

Przetarg publiczny, będący u nas wbrew słusznym postulatom przemysłu najczęściej stosowaną formą wyboru wykonawcy, realizuje spotęgowaną zasadę wolnej konkurencji, przeciwstawiając każdemu pojedynczemu zapotrzebowaniu całą rozporządzalną podaż. W budownictwie, zawiera się umowę na obiekt, który ma być dopiero wyprodukowany. Wreszcie w umowach na roboty publiczne przeciwstawieni są sobie kontrahenci o zgoła nierówną wadze gospodarczej.

Wynikiem tego jest niezdrowy układ gospodarczy, u podstawie którego mógł niestety p. dyr. Barański stwierdzić z praktyki Banku Polskiego, iż dostawcy i wykonywający roboty dla ręki publicznej są w większości wypadków niepewnymi klientami Banku.

Ustawa o robotach na rzecz ciał publicznych musi zatem rozstrzygającym przetargi dać możliwość ustrzedz się od brania fikcyj za rzeczywistość, od zlecenia możliwych robót po niemożliwych cenach. Wykonujący zaś umowy ze strony ręki publicznej muszą pamiętać, iż łatwo jest w przypadku nierówności stron korzystać z przewagi strony silniejszej, ale życiu gospodarczemu trudno jest zwalczyć ciężkie skutki rozstroju stąd wynikłe.

Kończąc moje przemówienie, w którym dotknąłem kwestji planowości i racjonalności w realizacji publicznych programów inwestycyjnych, pragnę jeszcze raz wyrazić

swą wdzięczność, iż dzięki realnej pozycji Rządu i zgodnie z deklaracją jego przedstawiciela na dzisiejszym rannym posiedzeniu, inwestycje przestały być objektem jałowej dyskusji między sprzecznymi doktrynami ekonomicznymi a w dyskusji naszej dostały rumieńców życia dzięki nadaniu im prawdziwego ich sensu pobudzania życia gospodarczego i zwiększania zatrudnienia.

Rozwinięte poprzednio myśli przedstawiam w postaci następujących dwu tez:

1) Potrzeba planowości i konsekwencji w realizacji inwestycji ręki publicznej obok innych ważnych względów państwowych, gospodarczych i socjalnych wynika również z najistotniejszych potrzeb całego aparatu przemysłu budowlanego, który postawiony wobec warunków bezprogramowości pracuje niewydajnie, jest technicznie i gospodarczo dezorganizowany, co się odbija ujemnie na efekcie gospodarczym bieżącej realizacji i na przygotowaniu tego aparatu dla czekających go dużych zadań pokojowych jak i związanych z obroną Państwa.

2) Narada Gospodarza wita z radością zapowiedź p. Ministra Przemysłu i Handlu podjęcia ostatecznych prac nad wydaniem przepisów wykonawczych do ustawy o robotach i dostawach. Narada podkreśla wagę tego zagadnienia przy realizacji programu inwestycji budowlanych. W szczególności ważnym jest, by wydane przepisy zarówno ze względu na jakość wykonywanych robót, jak i ze względu na pewność obrotu gospodarczego uwzględniały w dostatecznej mierze niezdrowy moment hazardu, który wytwarza przetarg u pewnej części oferentów i zapobiegały ujemnym skutkom wynikającym z możliwości wykorzystania przewagi ekonomicznej publicznego czynnika zleceńodawczego.

INŻ. I. LUFT.

II ZJAZD INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH W KATOWICACH

Przygotowany przez Polski Związek Inżynierów Budowlanych Zjazd odbył się w Katowicach w dniach 15 — 17 lutego r. b. Programowo był on poświęcony sprawom konstrukcyj budowlanych, obejmując swym zakresem zagadnienia konstrukcyj stalowych, żelbetowych, drewnianych, ceramicznych i innych. Organizatorzy Zjazdu, wysuwając te tematy do opracowania przez referentów i do dyskusji w ramach obrad sekcyjnych, wyraźnie zaznaczyli, iż ograniczenie tematu było celowe i że leży w zamiarach Związku, by poszczególne Zjazdy zajmowały się pewnymi grupami zagadnień z dziedziny budownictwa. Doświadczenie tego Zjazdu wykazało celowość takiego ograniczenia, gdyż umożliwia ono skupianie na sali obrad tych, którzy się zajmują danym odcinkiem, a przez to pozwala utrzymać dyskusję na odpowiednio wysokim poziomie. Drugą ogólną uwagę nasuwającą się w związku z organizacją i przebiegiem obrad Zjazdu dotyczy samego wyboru tematów. Jako specjalną zasługę organizatorów Zjazdu należy uznać fakt, iż uniknęli tradycyjnego szablonu, według którego nasze zjazdy zawodowe większość czasu poświęcają kwestji t. zw. uprawnień. Porzucając ten jałowy teren, inżynierowie zupełnie słuszenie pragnęli wykazać, iż pierwszym i zasadniczym obowiązkiem każdego zawodu jest pielęgnowanie i przyczynianie się do postępu powierzonego odcinka nauki i praktyki, kwestja zaś uprawnień jest dopiero wtórnym zjawiskiem przydatności każdej grupy zawodowej do wykonywania pewnych zadań społecznych, a zatem wynikiem jej przygotowania i stałego przyswajania nowych zdobyczy wiedzy i praktyki.

Organizacja Zjazdu.

Organizacja Zjazdu spoczywała w rękach głównego Komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem prof. Bryły i komitetu miejscowego z dr. Kaufmanem na czele. Jak zapewne nasi Czytelnicy pamiętają, jeszcze w połowie ubiegłego roku została wystosowana odezwa do całego świata budowlanego bez względu na przynależność do tej czy innej grupy zawodowej o przygotowanie referatów na wspomniane wyżej tematy konstrukcyjne. Naskutek tej odezwy zgłoszono bardzo poważną ilość referatów, które po przejrzeniu przez odpowiednio wybrane komisje i wydrukowaniu przed Zjazdem miały być podstawą do dyskusji w ramach Zjazdu.

W ten sposób uczestnicy Zjazdu otrzymali do rąk 45 referatów wydrukowanych na 217 stronach formatu A4. Regulamin obrad przewidywał, iż referaty jako uprzednio rozesłane nie będą na Zjeździe odczytywane, jedynie referenci mieli prawo, o ileby to uznali za celowe, powtórzyć w skrócie zasadnicze myśli swych referatów. Było to zasadniczo słuszne zarządzenie, niestety złośliwy choćliki w postaci strejku drukarskiego pokrzyżował je nieco, gdyż spowodował bezrobocia zakładów drukarskich prawie połowa tekstu drukowanego mogła być doręczona uczestnikom Zjazdu, dopiero tuż przed rozpoczęciem obrad. Stwierdzić jednak trzeba, iż sama forma zewnętrzna wydania tych referatów dowodziła dużej staranności zarówno w przygotowaniu rysunków jak i w korekcie. Druk referatów był pomyślany w ten sposób, by łącznie ze stresz-

czeniu dyskusji i podaniem jej wniosków całe wydawnictwo mogło być oprawione w formę książkową.

Celowo pomyślana i sprawnie przeprowadzona była również cała organizacja zaopiekowania się uczestnikami Zjazdu, dostarczenia im potrzebnych informacji, kwater, przeprowadzenia wszystkich zapisów na wycieczki i zebranie towarzyskie. Należy pamiętać, iż dostarczony wszystkim uczestnikom wykaz zapisanych na Zjazd obejmował 373 nazwisk. Mimo tej dużej ilości uczestników Zjazdu i mimo, iż organizatorzy musieli się liczyć ze szczupłością rozporządzalnych środków, wszyscy uczestnicy zgodnie wyrażali nietylko swe zadowolenie, ale wprost byli zachwyceni organizacją Zjazdu.

Oprócz sprawnego dostarczenia wszystkich wydrukowanych referatów w teczkach, wymienić tu należy starannie opracowane programy Zjazdu i programy wycieczek, które wydane w formie portatycznych książeczek dobrze informowały o całości i wszystkich potrzebnych szczegółach. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali zebrany również w teckach materiał propagandowy, nadesłany przez producentów materiałów i konstrukcyj budowlanych. Zaznaczyć należy, iż poza naszym pismem również „Czasopismo Techniczne” i „Przegląd Techniczny”, wydały specjalne zeszyty z okazji Zjazdu.

Plenarne posiedzenie.

Plenarne posiedzenia Zjazdów, zazwyczaj poświęcane stereotypowym powitaniami przez przedstawicieli władz i organizacji, mają już nawet swoją nazwę „piły zjazdowej”. I w tej dziedzinie Zjazd Katowicki, nie zrywając z tradycją przemówień powitalnych, potrafił je ograniczyć do akcentów bądź szczerze emocjonalnych bądź naprawdę interesujących.

Zebranych powitał na wstępie prezes Związku prof. Pszenicki i na jego propozycję zostało wybrane prezydium Zjazdu z dyr. dep. inż. Toruniem na czele, pod którego energicznym przewodnictwem cały przebieg obrad nabrał wartkiego toku i dyskusja odbyła się sprawnie. Pierwszy zabrał głos przew. Kom. Org. prof. Bryła, który przedstawił genezę i prace przygotowawcze Zjazdu. Kolejno witali Zjazd: wicewojewoda Saloni, marszałek Sejmu Śląskiego, przedstawiciel Min. Kom. inż. Wiśniewski, przedstawiciele przemysłu stalowego i cementowego organizacji technicznych i t. d.

Na specjalną uwagę zasługuje oryginalne w treści i w piękną formę ujęte przemówienie inż. A. Eigera, który witał Zjazd w imieniu przemysłu cementowego. Stwierdził on, iż zasadniczym zadaniem poszczególnych grup producentów jest szlachetna rywalizacja w kierunku jak najlepszego obsłużenia potrzeb rynku i konstruktora. Poza to zwrócił uwagę, iż obowiązkiem produkcji jest dostosować się do ogólnego poziomu cen, gdyż w przeciwnym razie budownictwu grozi cofanie się do prymitywnych materiałów i konstrukcyj.

Obrazy sekcyjne.

W myśli programu wszystkie referaty zostały podzielone między cztery sekcje: ogólną, stalową, żelbetonową i innych konstrukcyj, które obradowały kolejno.

Zdając sprawę z obrad sekcyjnych, musimy się zastrzec, iż nie jesteśmy w możności zdać sprawy ani ze wszystkich interesujących referatów, ani też zobrazować całości ożywionej dyskusji, która w ciągu dwu dni obrad utrzymywała całą salę w pełni napięcia. Zatrzymamy się zatem tylko na niektórych żywszych momentach dyskusji,

bynajmniej nie wyróżniając tem samem tych czy innych referatów.

Na sekcji ogólnej w dziale wpływu konstrukcyj na rozwój architektury mieliśmy tylko jeden referat inż. Hempla, który wykazał w nim, iż racjonalne konstrukcje są jednym ze źródeł powstawania nowych form architektonicznych. Historycznie w miarę rozwijania się umiejętności stosowania konstrukcyj poziomych zmieniają się zasadnicze proporcje budowli. Obecnie śmiałość i pomysłowość konstruktora stwarza dzieła, które śmiało można nazwać typem prawdziwie nowoczesnej architektury.

W sekcji stalowej żywo dyskusję wywołały konstrukcje spawane. Starły się tu poglądy zwolenników i sceptyków. W dyskusji wysuwano momenty ekonomji, bezpieczeństwa i przygotowania naszych warsztatów do wykonywania tych konstrukcyj. Na poparcie spawania można była powołać się na dane zawarte w niektórych referatach. Referat inż. dr. Kaufmana był dowodem, jakie usługi daje spawanie przy wzmacnianiu istniejących konstrukcyj stalowych, a w referacie inż. Kramarza mieliśmy konkretny przykład oszczędności przy stosowaniu spawania.

Referaty inż. Jasińskiego i Koziełka wykazywały, jaką rolę w kosztach konstrukcyj stalowych odgrywa jakość projektu, w którym muszą być uwzględnione warunki wykonywania w warsztacie jak i na montażu. Z tego powodu waga ogólna konstrukcyj nie jest bynajmniej jedyną cechą jej ekonomiczności. Projekty konstrukcyj stalowych winny być wykonywane przez doświadczonych i obznajmionych dokładnie z techniką warsztatową konstruktorów.

Referat dr. Kluza zawierał bardzo pouczające zestawienia wagi konstrukcyj hangarów lotniczych zarówno projektowanych w Polsce jak i zagranicą.

Prof. Pszenicki, opisując własny projekt mostu żelaznego przez Wisłę w Płocku, wykazał na tym przykładzie samą metodę rozumowania przy doborze właściwych rozpiętości i konstrukcyj dźwigarów mostowych, dzięki czemu w stosunku do pierwotnego projektu uzyskano 4 miliony zł. oszczędności.

Z natury rzeczy bardzo żywo dyskutowane były sprawy dotyczące betonu jako materiału, który jest produkowany na budowie i z tego powodu interesuje specjalnie inżynierów.

Referat prof. Paszkowskiego omawiał program ćwiczeń z zakresu technologii betonu dla studentów politechniki warszawskiej. Ponieważ ćwiczenia te opierają się o założenia metody projektowania betonu, opracowanej przez prof. Paszkowskiego, więc dyskusja poszła w kierunku omówienia zasad i celowości tej metody. Dyskusja wykazała potrzebę dalszych badań praktycznych.

Referat inż. Gradowskiego wprowadził do zupełnie nowej metody wykonywania betonu przy pomocy wibracji. O praktycznych wynikach jej stosowania pomówimy przy okazji referowania jednej z wycieczek zjazdowych. Wszyscy obecni odnieśli wrażenie, iż jest to droga, która wróży technologii betonu nowe sukcesy, a w stosowaniu betonu nowe możliwości.

Inż. Freudenthal zreferował jedno z najnowszych zagadnień technologii betonu, a mianowicie zjawisko plastyczności i jego wpływ na naprężenia w konstrukcjach żelbetonowych. Zjawisko plastyczności w betonie jest wynikiem tego, iż beton jest ciałem pozornie stałym. Efekt tego stanu jest ten, iż deformacje ciał betonowych z czasem się zwiększają ponad pierwotną deformację elastyczną. Zbadanie tego zjawiska, a w szczególności uwzględnienie jego wpływu na rozmaite rodzaje elementów konstrukcyjnych z betonu, może mieć poważne znaczenie dla oceny

bezpieczeństwa naszych konstrukcyj i może nawet pozwolić osiągnąć dość znaczne oszczędności. Tak n. p. obliczenie wykazuje, iż zwiększenie przy uwzględnieniu zjawiska plastyczności cyfry „n“ z 10 na 40 wywołuje w przekroju prostokątnym z ½% uzbrojeniem, 7% wzrost naprężenia w uzbrojeniu i 40% obniżenia naprężenia betonu. Ponieważ zjawiska plastyczności objawiają się w całej pełni po dłuższym czasie, ważnym jest dla ich uwzględnienia moment całkowitego obciążenia budowli.

Referat inż. Eigera omawiał bardzo ciekawe, a mało w świecie naukowym badane fizyczne zjawiska w samym gelu cementowym i wpływ tych zjawisk na wytrzymałość zapraw i betonów. Autor dochodzi do wniosku, iż właściwą przyczyną wytrzymałości betonów i zapraw cementowych jest ilość shydratyzowanego gelu bementowego i stał już tylko jeden krok, by na tych fizycznych podstawach oprzeć wzory do obliczania wytrzymałości betonów i zapraw z wyeliminowaniem wszelkich współczynników empirycznych pozbawionych fizycznej interpretacji.

Inż. Bukowski zajął się w swoim referacie zbadaniem przydatności dla polskich cementów wzorów do określenia 28-dniowej wytrzymałości betonu w zależności od współczynnika wodo - cementowego. Na zasadzie wyników badania walców próbnych 120 betonowych z 6 różnych polskich cementów autor dochodzi do wniosku, iż najbardziej dla polskich cementów odpowiedni jest wzór typu Bolomeya, jednakże stała „C“ w tym wzorze nie wynosi, jak przyjmowano dotychczas 250, lecz średnio tylko 210. Ten współczynnik we wzorze Bolomeya, otrzymany dla pewnego cementu, jest równocześnie charakterystyką jego jakości i to znacznie lepszą od wytrzymałości normowej.

Bardzo ciekawe doświadczenia ze stałą Isteg przedstawił w swym referacie profesorowie Bryła i Huber.

Żywą dyskusję wywołał referat inż. Piętkowskiego, który w skrócie przedstawił obecny stan wiedzy o gruntach budowlanych. Dyskusja ta wykazała potrzebę prowadzenia tych badań również i u nas i to zarówno w laboratorjach jak i na rzeczywistych obiektach budowlanych.

Wnioski ogólne uchwalone na Zjeździe.

W związku z przeprowadzoną dyskusją i całym przebiegiem obrad został przez Zjazd uchwalony szereg wniosków natury ogólnej.

Wniosek prof. Pszenickiego zmierza do tego, by nowelizacja prawa budowlanego uwzględniła istniejącą już w życiu specjalizację w zakresie projektowania. Winno to znaleźć swój zezwzwnętry wyraz w tym, że projekty budynków szkieletowych i monumentalnych winny być podpisywane zarówno przez architekta jak i przez inżyniera konstruktora. Pozatem wnioskodawca domagał się, by projekty były opracowywane w tym stopniu szczegółowo, by mogły być wykonywane również pod kierownictwem osób nie będących projektantami.

We wniosku swym inż. Jakimowski wystąpił o reaktywowanie b. Min. Rob. Publicznych względnie o stworzenie nowego Min. Gospodarstwa, skupiającego w jednym ręku agendy budowlane wszystkich resortów.

W dalszym ciągu podajemy tekst wniosku inż. Stonczyńskiego w sprawie systemu zlecenia robót i wpływu tego systemu na jakość i postęp w projektowaniu:

„Zważywszy:

1. że zlecenie robót b. odpowiedzialnych za pomocą przetargów publicznych bez decydującego głosu odpowiedzialnego za budowę kierownika, wyłania nieraz niefachowego i nieodpowiedniego wykonawcę,

2. że najlepiej zorganizowany nadzór techniczny nie może zabezpieczyć skutków ignorancji technicznej lub niesumienności wykonawcy,

3. że konstruktor, nie mając gwarancji umiejętności i solidnego wykonania, jest ograniczony w stosowaniu postępowych pomysłów konstrukcyjnych i rezygnuje z tego powodu ze znacznych nieraz oszczędności,

Zjazd inżynierów Budowlanych uważa za konieczną taką zmianę sposobu zlecenia robót, która kwarantowałaby fachowe i solidne wykonanie, a tem samem dawała dostateczną podstawę do zgodnego z postępowaniem techniki, a zarazem ekonomicznego projektowania konstrukcyj”.

Inż. mjr. Gliński w swym wniosku podkreślił poziom przygotowania teoretycznego i praktycznego polskich inżynierów konstruktorów, którzy mogą i powołani są do rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień technicznych.

Wreszcie przytaczamy tekst ogólnego wniosku, zgłoszonego przez inż. Lufta:

Zjazd Polskich Inżynierów Budowlanych odbyty w Katowicach w dn. 15 - 17 lutego 1936 r. przeprowadziwszy szczegółową dyskusję nad referatami, omawiającymi szerokie zagadnienia konstrukcyj budowlanych z punktu widzenia nauki i praktyki stwierdza:

1) iż istnieją wielkie potrzeby Polski w zakresie budownictwa coraz bardziej technicznie różniczkowane zarówno z dziedziny obiektów dla zaspokojenia wymagań życia gospodarczego i państwowego jak również związanych z obroną Państwa,

2) iż spowodu konieczności oszczędnego operowania szczerpymi środkami przeznaczonymi na cele budowlane nabiera w naszych warunkach specjalnej wagi oszczędność zarówno w projektowaniu jak i realizowaniu obiektów budowlanych,

3) że dla sprostania powyższym zadaniom musi podnosić się poziom kwalifikacji wymaganych od kierowniczych sił w budownictwie.

Polscy Inżynierowie Budowli świadomi odpowiedzialności, jaka na nich ciąży z tytułu kierowniczej ich roli w postępie techniki, organizacji i gospodarki budowlanej, uważają za swój zasadniczy obowiązek posuwanie naprzód wiedzy budowlanej w najszerszym jej zakresie.

Z tego względu Zjazd wzywa swych uczestników, by zdobywane przez nich doświadczenia na rozmaitych polach ich działalności uważali za dorobek, który winien być wykorzystany dla pożytku ogólnego i postępu wiedzy.

Zebrani apelują również do wszystkich polskich inżynierów budowlanych, by wyniki swych prac publikowali i w tym celu w jak najszerszej mierze korzystali z możliwości współpracy z polskimi pismami technicznymi, których ofiarną pracę Zjazd z wdzięcznością wyróżnia i docenia.

Polscy Inżynierowie Budowlani zebrani na Zjeździe, odbytym na terenie gościnnej i pracowitej ziemi śląskiej, dziękują organizatorom Zjazdu za sprawne i owocne zorganizowanie obrad i wyrażają przekonanie, iż projektowane następne Zjazdy będą stale trybuną dorobku wiedzy i praktyki polskich inżynierów budowlanych ze szczególnym uwzględnieniem ważnych zadań obrony Państwa.

Wycieczki.

W trzecim dniu Zjazdu były przewidziane dwie wycieczki. Uczestnicy obu wycieczek rozpoczęli dzień od zwiedzenia niektórych budowli w Katowicach.

Pierwsza wycieczka zwiedziła „Hutę Pokój“, Zakłady Przetwórcze Wspólnoty Interesów i Kopalnię węgla Król.

Druga udała się na zwiedzenie zakładów Tow. „Saturn“, mając w programie zobaczenie betoniarni, cementowni, elektrowni i kopalni węgla.

W tej ostatniej wycieczce zainteresowała specjalnie uczestników metoda wibrowania, stosowana w wytwórni wyrobów betonowych. Sprowadzone narazie z Francji wibratory elektryczne zostały użyte do wstrząsania stołów wibracyjnych, na których produkowane są rozmaite wyroby betonowe. Wibratory te zaopatrzone są w motory elektryczne o sile od 0,3 do 0,7 K. W. Efekt pracy tych wibratorów wywołał u zebranych zdumienie. Narzucana do form mieszanka betonowa o konsystencji bardzo suchej po minucie nabiera cech masy plastycznej a po dwu minutach na powierzchnię występuje woda, co jest oznaką zakończenia procesu wibracyjnego. Beton wibrowany daje się natychmiast rozdeskować i wykazuje konsystencję zbliżoną do plasteliny, dzięki czemu n. p. krawężniki po rozdeskowaniu mogą być ręcznie wyginane.

Ogółem uczestnicy obu wycieczek z wdzięcznością wyrażali się o gotowości gospodarzy do udzielenia najdalej

idących informacji i o gościnnym przyjęciu, jakiego doznali ze strony dyrekcji zwiedzanych zakładów.

*

Zjazd wykazał ogromne znaczenie, jakie organizacja ma dla wydobycia potencjalnych sił tkwiących w zbiorowości. W danym wypadku praca Zarządu Związku, a w szczególności jej niezamordowanego sekretarza inż. Nechay'a potrafiła skupić do jednego celu około 50 referatów i około 400 uczestników Zjazdu.

Kto obserwował nastrój sali w czasie Zjazdu, ten mógł sobie zdać sprawę z korzyści jakie dają uczestnikom tak zorganizowane zjazdy naukowe.

Zjazd ponadto w skromnych warunkach stworzył prawdziwie koleżeński nastrój, który znowu był wynikiem dobrej jego organizacji.

W sumie Zjazd należy zaliczyć do udanych pod każdym względem i życzyć należy, by zapowiedziane następne zjazdy nie ustępowały mu pod względem poziomu organizacyjnego i technicznego i mogły odbyć się z równie serdecznym nastrojem współpracy.

INŻ. JERZY NECHAY.

NOWOŚCI BUDOWLANE NA TARGACH LIPSKICH

Mimo, że Lipsk leży od granicy Polski niedaleko, a wyjazd na Targi Lipskie jest ułatwiony przez biura podróży i wypadła stosunkowo niedrogo, bardzo nieznaczna tylko liczba polskich inżynierów z zawodu budowlanego odwiedza te Targi. Za moich kilkakrotnych wyjazdów do Lipska spotykałem znajomych inżynierów innych branż, jednak kolegów zawodowych prawie że tam nie widać. A szkoda, bo Targi Lipskie, zwłaszcza wiosenne (pierwsze dni marca), stanowią piękny przegląd wszelkich nowości w budownictwie niemieckim, tak wysoko — jak wiemy — rozwinięciem, a wykłady, pokazy i wycieczki, organizowane podczas Targów, pozwalają przybyszowi zapoznać się z szeregiem ciekawych i aktualnych problemów z zakresu budownictwa. Poniżej postaram się wykazać, że reklama, jaką robię tym Targom nie jest przesadzona, a czynię to nie tylko na zaproszenie Redakcji „Przeglądu Budowlanego“, ale i z wewnętrznego przekonania, że powinniśmy dla własnej korzyści w znacznie większej niż dotychczas liczbie odwiedzać lipski targ budowlany.

Ekspozycje materiałów budowlanych zgrupowane są w hali 19 targów technicznych („Technische Messe“). Blisko 300 firm ma tam swoje, przeważnie na stałe urządzone stoiska, które są uzupełniane i zmieniane w miarę postępu produkcji danej firmy. W porównaniu z poprzednimi latami dają tu się zauważyć następujące zmiany. Przewszystkiem rzuca się w oczy znaczny wzrost ilości zakładów przemysłowych, wyrabiających lekkie płyty z wełny drzewnej w rodzaju polskich: Suprema, Mastewal i Durolit. Przeważają płyty o lepszym cementem. Ponadto wystawiono liczne odmiany płyt izolacyjnych z prasowanej mąki drzewnej (n. p. znany u nas insulit). Niektóre z nich otulone są obustronnie asbestem, tworząc sztywną, ogniotrwałą i ciepłą płytę budowlaną do ścian magazynów, hal wystawowych i t. p. Podobnie wyglądają płyty z dykty, obustronnie oklejone płytami eternitowymi.

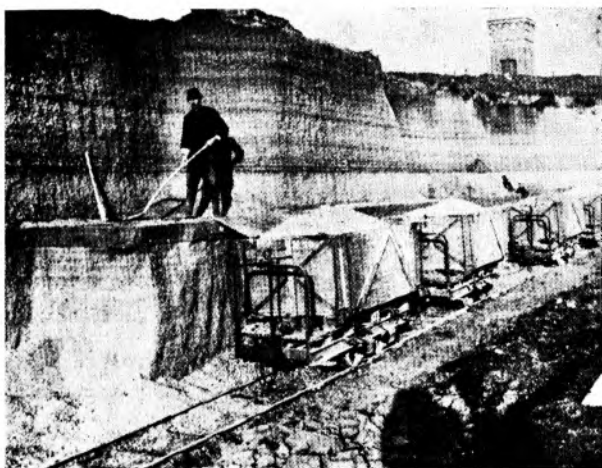
Jeśliśmy zahaczyli o eternit, nie sposób pominąć wspólnie wyekwipowanego stoiska tej firmy, pokazującego szereg nowych zastosowań eternitu jak: deski podokienne,

okładziny stołów kuchennych i laboratoryjnych, płyty ochronne na ściany łazienek i t. p., wazony i korytka na kwiaty, karmiki dla drobiu i zwierząt domowych, rury z wszelkiego rodzaju łącznikami, prostokątne przewody wentylacyjne, dla chłodni i fabryk, rynny dachowe i t. p. Informowano mię, że zastosowanie w Niemczech rur asbestowo - cementowych wzrosło w szybkim tempie. Np. obecnie w budowie jest eternitowy rurociąg zbiorowego wodociągu koło Augsburga, dług. 78 km. „Dążymy — mówi mój rozmówca — do takiego zbytu eternitu, jakie ma Holandia (największy na świecie), t. j. 0,6 m² płyt rocznie na mieszkańca, przeliczając na płyty inne wyroby jak rury i t. p.“.

Niedaleko ma stoisko związków kopalń żwirku pumekowego z nad Renu. Jest to potężna gałąź przemysłu, reprezentowana przez kilkanaście wzorowo urządzonych kopalń pumeksu, który rozwinięty po całym państwie posiada prawie że monopol na lekkie betony (Bims beton). W mniejszym zakresie stosowany jest żużel hutniczy, dostarczany przez huty o odpowiednim uziarnieniu i czystości. Szkoda, że nasze huty śląskie nie pomyślały nad dostawą dla hutnictwa lekkiego kruszywa żużlowego dla wyrobu lekkich betonów.

Z innych materiałów należy wymienić bogato reprezentowane fabryki elementów szklanych do ścian i stropów, typu znanych u nas luxferów. Tylko, że w Niemczech są one bardzo tanie, co umożliwia szerokie ich stosowanie do budowy stropów i ścian, przepuszczających światło. Kilka nowych firm pokazało siatkowe zbrojenia do żelbetu i siatki do wypraw, oraz zbrojenia do dróg betonowych. Piękne stoisko urządziły kopalnie trawertynu, najmodniejszego dziś materiału kamiennego do okładziny elewacji i ścian (ostatnio rozpoczęto eksploatację tego kamienia i u nas w okolicy Borszczowa).

Z bogatej plejady środków izolacyjnych, reklamujących się zawsze w każdym kraju, należy wspomnieć o nowych materiałach do izolacji dołów kiszonkowych, co w budownictwie jest rzeczą stosunkowo nową. Budowa dołów



Rys. 1. Fragment kopalni żwiru pumekowego w Neuwied nad Renem. Wydajność roczna przeliczona na ilość cegieł palonych wynosi 1 milion sztuk.

tych przybrała w Niemczech tak masowy charakter, że wzmianki o tem spotyka się co krok w prasie fachowej i wśród eksponatów targowych, a często widać budowę dółów betonowych do kisenia pasz mijając samochodem wsie niemieckie.

Przejdźmy teraz do drugiej grupy eksponatów targowych, umieszczonych na wolnym terenie. Podczas gdy wnętrze hali Nr. 19 nie robi specjalnego wrażenia, poza swymi potężnymi wymiarami w rzucie i wysokości, — to widok terenu wolnego, pokrytego zwartą masą kilkuset maszyn budowlanych, przeważnie w ruchu, przedstawia niezapomniany obraz i e'ktryzuje zwiedzającego, wzbudzając w nim podziw dla potęgi dzisiejszej techniki niemieckiej.

Przeważają maszyny dla wielkich robót inwestycyjnych, jakie obecnie przeprowadzają Niemcy celem złagodzenia klęski bezrobocia. A więc urządzenia mechaniczne do robót ziemnych, olbrzymie bagry tyżkowe, równacze ziemni, ubijaki eksplozyjne i przenośniki taśmowe (transportery), młoty pneumatyczne do rozbijania skał z zespołami kompresorów, wózki kolebkowe, lokomotywy wąskotorowe i t. p. Dla dróg betonowych, względnie autostrad, pokazano zespoły betoniarek, ubijaczek, wykańczarek, maszyn do wyrabiania szczelin dylatacyjnych i różnego typu betoniarki aż do pojemności 1500 litrów łącznie. Obok stały nowoczesne modele małych betoniarek 75-litrowych do popędu mechanicznego lub ręcznego. Do wyrobów z betonu służyły różnego rodzaju maszyny do pustaków ściennych i stropowych, ubijaczki do rur betonowych, stoły vibracyjne i t. p. Kilka firm wystawiło ostatnie modele wibratorów do ubijania nawierzchni betonowych, a jedna z nich nowość w Niemczech: wibrator powierzchniowy do wstrząsania deskowania. Na tem polu Niemcy dały się wyprzedzić Francji i Belgii o bezmała 10 lat.

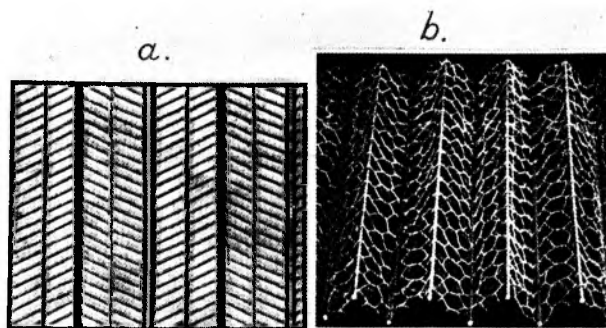
W środku pola wystawowego zachwycał oczy olbrzymi dźwig obrotowy, górujący nad wszystkimi maszynami, dorównyując wysokością 5 piętrowej pokazowej konstrukcji szkieletowej ze stali obok której wystawiono w małej hali modele i fotografie z najnowszych niemieckich inżynierskich budowli stalowych. W środku tej hali ustawiono naturalnej wielkości wycinek z najwyższej blachownicy o wys. 5,70 m. zastosowanej do pewnego mostu drogowego w Niemczech (konstrukcja nitowana). Wreszcie muszę wspomnieć o pięknych dwóch pompach do betonu, z których większa miała wydajność 18 m³. na godzinę.



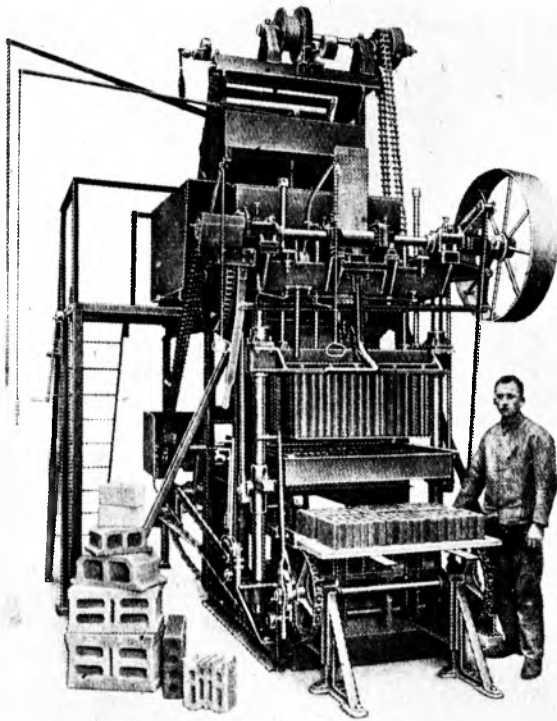
Rys. 2. „Thermosit” uszlachetniony żużel wielkopiecowy jako kruszywo do lekkich betonów.

Osobna wzmianka należy się budownictwu obronnemu. Już w hali Nr. 19 spotyka się jego ślady: to wzór drzwi gazoszczelnych, to wentylatory schronowe, filtry do powietrza i plany schronu żelbetonowego, wystawione przez poradnię przemysłu cementowego. Na wolnym terenie jest tego znacznie więcej. Pewien wynalazca pokazał opatentowany typ schronu żelbetonowego z leżących rur, wykonanych systemem miotanym, rodzaj tunelu, którego fotografię podawała już podczas Targów codzienna prasa polska. Główną jednak uwagę osób, interesujących się budową schronów, ściągało starannie opracowane stoisko w hali stalowej, gdzie pod kierunkiem znanego specjalisty inż. Schosbergiera wybudowano systemem schronów i urządzeń ochronnych w konstrukcji stalowej, z zastosowaniem wszystkich nowoczesnych ulepszeń w ich urządzeniu wewnętrznym.

Nie zapomniano także o pokazie zasad obrony przeciwlotniczo-gazowej w sposób popularny dla szerszej publiczności. Na tyłach placu wystawowego maszyn budowlanych wystawiono mały domek 1-rodzinny w przekroju (naturalnej wielkości), a więc dwukomorowa piwnica, parter dwuizbowy i starych, połączone klatką schodową. W piwnicy drzwi gazoszczelne wskazują, że pełni ona dla domu rolę schronu. Widać w niej uszczelnione okno, apteczkę i narzędzia ratunkowe. Dach kryty blachą falistą cynkowaną po konstrukcji stalowej. Na strychu oczywiście niema rupieci



Rys. 3. Nowe uzbrojenie betonu: a) siatka jednolita żebrowa b) siatka Beuzingeru.



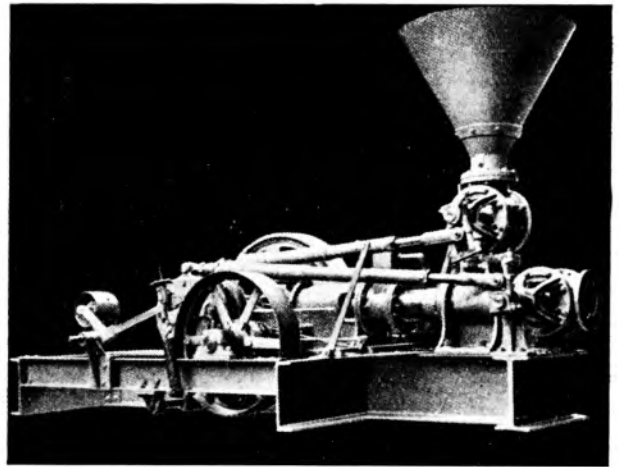
Rys. 4. Maszyna, do wyrobu pustaków z lekkich betonów; wydajność ok. 400 szt./godz.

(wynik znanej akcji niemieckiej „Bodenentrümmelung“), zato stoją łopaty, gaśnica i inne narzędzia do gaszenia pożaru. Widowisko zaczyna się w chwili, gdy mieszkańcy domu oddają się spokojnie swym zajęciom, a więc mężczyźni grają w karty, a kobiety „naturalnie“ robią pończochy. Sygnał syreny ostrzega, że zaczął się atak lotniczy. Kobiety udają się więc spokojnie do schronu (ciąg'e robią pończochy), a mężczyźni gaszą pożar wzniesiony na strychu od bomby zapalającej. Rannego w czasie tej akcji młodzieńca opatrują kobiety w schronie. Atak przeszedł i życie w domu wraca do normalnego trybu. Całej tej akcji przypatruje się zwarty tłum ciekawych, słuchając z powagą wyjaśnień, udzielanych przez megafon.

Tę małą dygresję od właściwego tematu uczyniłem dla zobrazowania nastrojów, jakie panują dziś za naszą granicą zachodnią, szerzonych przez propagandę nawet na terenie targów budowlanych. A działo się to w tym samym czasie, gdy pierwsze rozmowy telewizyjne między urzędami pocztowymi Lipska i Berlina otwierały nową kartę historii techniki i wynalazków.

Podczas Targów Technicznych przygotowuje ich Zarząd zawsze serje ciekawych odczytów. W zakresie budownictwa odbywały się one przez 2 dni: 2 marca o najnowszych zagadnieniach z zakresu planowania osiedli i uporządkowania starych miast („Altstadtsanierung“) — na tych odczytach nie byłem, — dnia 3 marca prof. Casagrande mówił ciekawie o celu badania podłoża przy budowie dróg, zaś inż. Dittrich o nowych kierunkach przy budowie betonowych autostrad niemieckich. Odczyty te, starannie przygotowane i pięknie ilustrowane, cieszyły się dużą ilością słuchaczy (z Polski spotkałem tam tylko inż. Pogany'ego z Krakowa).

Najciekawszą jednak niespodzianką dla przybyłych na tego roczne Targi, była wycieczka, zorganizowana dnia 4/III przez „Dutsche Gesellschaft für Bauwesen“. W 150



Rys. 5. Najnowszy model pompy do betonu.



Rys. 6. Karta tytułowa prospektu pewnego stropu, świadcząca o „pokojowym“ nastawieniu budownictwa.

osób (w tem 4 z Polski) zwiedziliśmy budowę parku i terenów sportowych nad Elsterą (Frankfurter Wiesen), na krańcach Lipska, w tem budowę stadionu do masowych uroczystości dla 250.000 uczestników i 80.000 widzów. Budowa tego stadionu o wymiarach 235×380 m. wymagała poruszenia 140.000 m³ ziemi. Dalej zwiedziliśmy ciekawe objekty przy budowie kanału, łączącego Elsterę ze Saalą, a tem samem Lipsk z morzem przez Łabę dla żeglugi 1000-tonnowych statków. Kanał ten, dług. 20 km. będzie ukończony w r. 1940 kosztem 25 milj. marek. Widzieliśmy więc pracę potężnych bagrów, kafar szybko spadających do wbijania stalowej ścianki szczelnej wys. 11 m., budowę kilku

mostów żelbetonowych i stalowych, a także wykonanie części trasy kanału w nasypie o szerokości nasypu w podstawie — 160 m. (!). Ziemię ubijano warstwami grubości 1 m. przy pomocy ubijaka stalowego wagi 2 tonn, podnoszącego na wys. 75 cm. ramieniem bagrownicy łyżkowej. Dalej pokazano nam budowę skrzyżowania 2 autostrad: Berlin — Monachjum i Drezno — Hannover, gdzie oglądaliśmy pięknie zorganizowane wykonanie nawierzchni betonowej przy pomocy licznego kompletu maszyn. Przejazdka autobusami po gotowej autostradzie dała nam przedsmak rozkoszy jazdy samochodem po takiej drodze. Pół dnia prawie zajęło nam zwiedzanie olbrzymich zabudowań szkoły łączności dla wojska i lotnictwa w Halle, będącej wzorem nie tylko masowego budownictwa koszarowego, połączonego z zakładami naukowymi dla radiotelegrafji i t. p., lecz także

przykładem nowoczesnego rozwiązania problemów techniki obrony (więcej cenzura pisać nie pozwala).

Tak wygląda plon 3-dniowego pobytu na budowlanych Targach Lipskich. Do tego opisu wyobraźnia Czytelnika niech doda jeszcze odpowiednie tło w postaci olbrzymich tłumów zwiedzających, którzy zalegali od rana do wieczora tereny targowe, iście amerykański park samochodów przed bramami targów, świadczący o wspaniałych wynikach motoryzacyjnej polityki Niemiec, czystość, porządek, a nad wszystkim górująca olbrzymia sylweta pomnika bitwy narodów w dniu 18 października 1813, dniu zjednoczenia Niemiec.

Jeżeli za rok spotkam na Targach więcej kolegów z Polski, będą się cieszyć, że do wyjazdu zachęcił ich mój powyższy opis.

S. PRONASZKO.

LEKIE RUSZTOWANIA BUDOWLANE

Przy rozpatrywaniu prac zgłoszonych na konkurs, ogłoszony w 1934 r. przez Instytut Spraw Społecznych, w sprawie rusztowań budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy można stwierdzić, że konstrukcje rusztowań używanych u nas w kraju nie mają zasadniczych wad, a przeważna część wypadków wynika, bądź wskutek nieuwagi, bądź wskutek nieumiejętności prawidłowego wykonania danej konstrukcji, bądź wskutek niedbałego i niesumiennego nadzoru nad stanem rusztowań.

Z ogólnie stosowanych u nas typów rusztowań, rusztowania na wysuwnicach, na drabinach wiszących, a po części i rusztowania drabinowe, tak zwane wiedeńskie, stwarzają w montażu i demontażu jak również w użytkowaniu szereg okazji do nieszczęśliwych wypadków.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przyczyna wypadków na tych typach rusztowań leży nie tylko w samej konstrukcji tychże, lecz w grę wchodzi również lekkomyślność, a często i brawura robotników, lekceważących sobie podstawowe środki ostrożności.

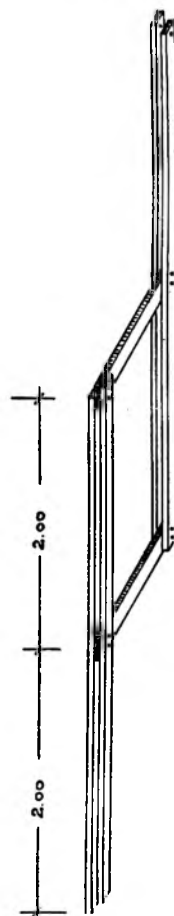
Ubieranie lica budynków w bogate gzymsowania i ozdoby architektoniczne należy do przeszłości, nowoczesna architektura dąży do prostoty efektów architektonicznych.

Dla tego rodzaju robót stawianie ciężkich i kosztownych, chociaż bezpiecznych rusztowań sztabowych, staje się zbędnym i obserwujemy w ostatnich czasach częste stosowanie do tynków frontowych rusztowań drabinowych wiedeńskich.

Chociaż rusztowania wiedeńskie są lekkie, łatwe i niekosztowne w ustawianiu i rozbieraniu, to jednakże w pracy na nich są utrudnienia, zarówno w swobodnej komunikacji po pokładach roboczych, ze względu na przedziały, jakie wytwarza gęste szczeblowanie drabin stojących, jak i wskutek wąskich pokładów roboczych, tylko około 50 cm.

Wskutek tych wad rusztowań wiedeńskich odczuwa się potrzebę zastosowania wygodniejszych, a również niekosztownych a zarazem łatwych w ustawianiu i rozbieraniu rusztowań, któreby usunęły wady rusztowań wiedeńskich.

Na konkurs o rusztowaniach dr. inż. Wacław Olszak z Cieszyna, nadesłał projekt rusztowania lekkiego dającego pokłady robocze o szerokości 90 cm. w świetle, a drabiny

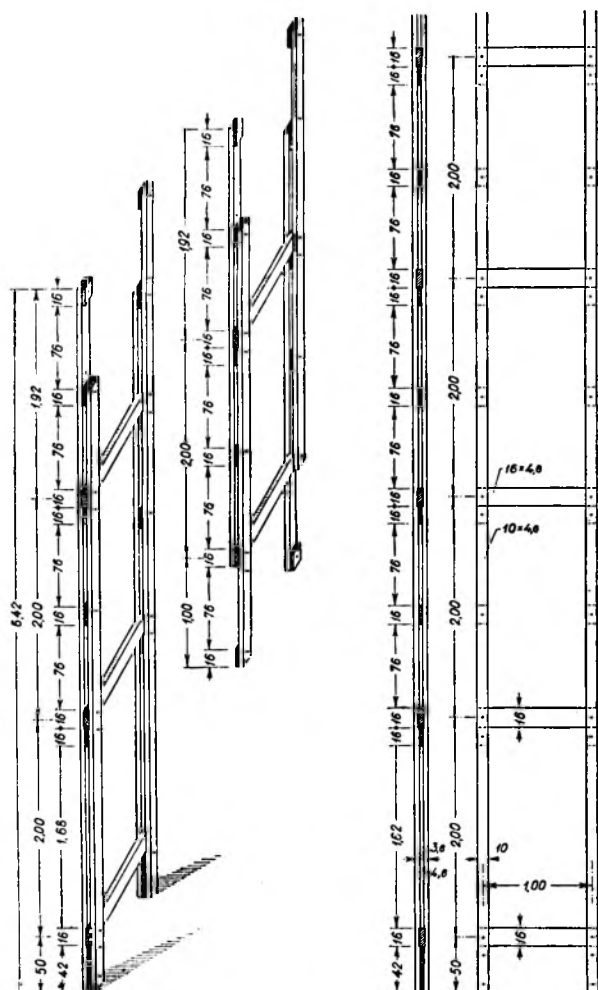


Rys. 1. Schemat elementu rusztowania Dr. inż. W. Olszaka.

stojakowe zaprojektował w ten sposób, że dają swobodną komunikację na pokładach roboczych.

Rusztowanie składa się z poszczególnych elementów stosunkowo lekkich, lecz niewygodnych w ustawianiu ze względu na swą formę.

Prace dr. inż. Olszaka Instytut Spraw Społecznych zakupił na własność, uważając że pomysł jest dobry, ale z wadami konstrukcyjnymi.



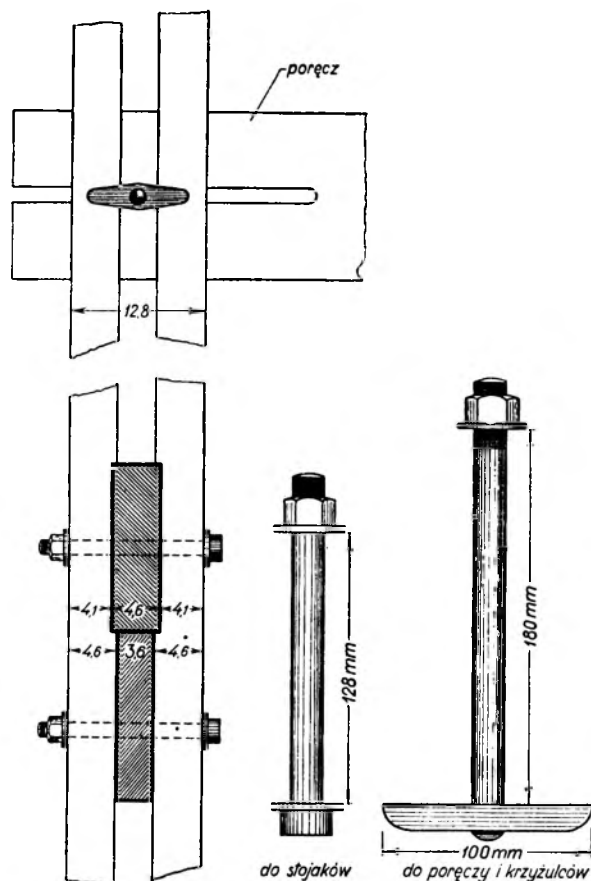
Rys. 2.

Jak widać z załączonego szematu elementu rusztowania dr. inż. Olszaka (rys. 1), łączenie drabin przez zakłady za ledwie ośmiocentymetrowe — jest słabe, a figura poszczególnych elementów niewygodna we wciąganiu i ustawianiu.

Upoważniony przez Instytut Spraw Społecznych, opierając się na pomysły dr. inż. Olszaka, dokonałem pewnych korektyw konstrukcyjnych, dających solidniejsze powiązanie poszczególnych elementów, przyczem i figura elementu zdaje się jest wygodną do wciągania i ustawiania (rys 2).

Boki składają się z dwóch bali o wymiarach 46×100 mm. w odstępach 36 mm. W odstępach pionowych 2 mtr. od osi do osi założone są szczeble o wymiarach 46×160×1000 mm. a na połowie tej -dwumetrowej wysokości zakłada się usztywnienia o wymiarach 36×160×100 mm.

Przy ustawieniu poszczególnych elementów trzeba element górny z dolnym połączyć 4 śrubami (rys. 3) a drabiny mocuje się do muru za pomocą haków wbitych w mur i drutu, zresztą jak w drabinach wiedeńskich.



Rys. 3. Detale do rusztowania drabinowego.

Umocowanie poręczy, bortnic i krzyżulców dokonywa się przy użyciu śrub ze specjalnymi główkami (rys. 3.)

Pokłady rusztowaniowe, rozstawione co dwa metry, dają swobodną komunikację dla robotników, pracujących na tych rusztowaniach, a szerokość 90 cm. w świetle pokładów mogłaby być poszerzoną przez przedłużenie bali podpokładowych poza lico drabin np. o 30 centymetrów w stronę muru. Po takim przedłużeniu szczebli otrzymać można pokład o szerokości $0,90 + 0,10 + 0,30 = 1,30$ m.

Komunikacja między pokładami powinna się odbywać przy pomocy drabinek o wysokości około 2,50 mtr. i o szczeblowinie rozstawionej co 16 - 20 cm. i szerokość drabin 60 cm.

Rysunki 2 i 3 umożliwiają chętnym do tego przedsięwzięcia wykonanie takiego rusztowania, a przyjęcie się u nas tego typu rusztowań byłoby pożądane ze względu na zwiększenia bezpieczeństwa pracy.

**Bezpieczeństwo pracy w budownictwie
jest zagadnieniem dużej wagi społecznej
a zarazem kwestią racjonalnej oszczędności**

WACŁAW PASZKOWSKI.
Prof. Polit.

KILKA UWAG O PRACY INŻ. H. WĄSOWICZA P. T. „PROJEKTOWANIE BETONU“

Praca ta nosi podtytuł: „Nowa metoda“. Przez ten podtytuł oraz wyraźne uwagi w tekście, autor daje do zrozumienia, że stawia swoją pracę w jednym szeregu z pracami Abrams'a, Bolomey'a, Graf'a i innych twórców współczesnych naukowych metod dozowania betonu, a nawet więcej, gdyż jego metoda jest predestynowana do zastąpienia tamtych w teorii i praktyce jako „nowa metoda“.

To stanowisko autora nietylko upoważnia nas ale poniekąd zniewała do poświęcenia uwagi i czasu na rozpatrzenie w jakim stopniu „nowa metoda“ czyni zadość wymaganiom nauki i techniki.

Już sam wstęp podkreśla negatywny stosunek autora do obiektywizmu naukowego. Omawiając prace badaczy, zmierzające do ustalenia sposobów dozowania betonu, autor w pobieżnym skrócie, informuje czytelnika o tych pracach w sposób wysoce niecisły i czyni istniejącym dziś metodom zarzuty, których bezpodstawność rzuca się w oczy każdemu, kto z tym przedmiotem jest obeznany. Nie będziemy przeto zarzutów tych obalać, musimy jednak podkreślić, że wytykanie innym „dość skomplikowanych czynności i obliczeń“ w świetle faktów przedstawia się w ten sposób, że podczas gdy inni posiłkują się metodami laboratoryjnie opracowanymi i kilkunastu literami do oznaczenia wartości, wchodzących do obliczeń, twórca „nowej metody“ wprowadza grube eksperymenty i 55 (wyraźnie: pięćdziesiąt pięć) oznaczeń, z których składa liczne równania.

Jeden z dalszych zarzutów, brzmi: „wszystkie dotąd znane metody bez szeregu prób nie dają możliwości zaprojektowania betonu“. Zobaczymy dalej czy odpowiedzialny i sumienny inżynier może się obejść bez najściślejszych prób, projektując przy pomocy „nowej metody“, ale tu chcemy podkreślić sprzeczność w twierdzeniu autora, polegającą na tem, że on sam przy załatwianiu pewnego podstawowego etapu projektowania, (str. 38) świadomie rezygnuje z teoretycznego ujęcia, a zaleca „praktyczne próbne mięszanie i pomiary“. Dotyczy to niebylejakiej sprawy bo znalezienia właściwego stosunku piasku do żwiru. Poszukiwania te przy pomocy prób byłyby bardzo trudne, ale nie martwmy się, autor daje nam niezawodną receptę: „stosunek objętości mieszanych kruszyw (piasku i żwiru) należy wybierać możliwie prosty: 1:2, 2:3, 3:4, i t. p. aby ułatwić odmierzenie kruszywa przy sporządzaniu betonu.“

Tak więc kapitalne zagadnienie technologii betonu sprowadza się do „prostego“ stosunku; zagadnienie technologiczne schodzi na drugi plan wobec „łatwości odmierzenia“.

Takie stawianie sprawy piasku nie jest niedopatrzniem, gdyż na str. 37 autor poprostu twierdzi, że piasek wchodzi do betonu w celu zaoszczędzenia cementu. Trudno chyba posunąć dalej powierzchowność sądu.

W związku z tem czytamy na str. 10 zapowiedź pouczenia czytelnika, jak należy projektować beton odpowiedni do „stosowanej techniki transportu“, układania w „miejscach mniej lub więcej ciasnych“, „beton natryskowy, pompowy, wirowany, rozlewany (?) i t. p.“ Gdy uprzytomnimy sobie, że rozróżnianie tych własności opiera się przedewszystkiem na zawartości piasku w betonie i jego

uziarnieniu, to trudno nam się oprzeć przykreemu wrażeniu głębokiej rozbieżności między zapowiedziami a czynami autora. W kilku innych miejscach opanowuje nas ono z równą siłą.

Ale wróćmy do naszej próbnej mieszanki o „prostym“ stosunku piasku i żwiru. Robi się ją pod kątem widzenia uzyskania właściwych „wskaźników“ (więc nietylko w celu zaoszczędzenia cementu, jak to autor twierdził przed chwilą) podobno „po dwóch, trzech próbach, a przy doświadczeniu, jakie się nabywa bardzo szybko, po jednej próbie“, już się tę mieszankę najlepszą znajduje. Po jednej próbie.. to będzie albo szczęśliwy traf, albo, niech nam autor poprostu powie, ile trzeba tego piasku. Zdaje się, że autor właśnie o tem nie może nas poinformować i „nowa metoda“ poza „łatwością odmierzenia“ żadnego kryterjum podać nie potrafi.

Kapitalną konsekwencją powyższego jest pominięcie powszechnie znanej cechy betonu, zwanej urabialnością (workability, travaillabilité). Jest to właściwość, którą betonowi nadaje właśnie piasek znajdujący się w dostatecznej ilości. Kapilarność, przejawiająca się w drobnych jego porach wytwarza pewną lepkość (kohezję) dzięki której składniki nie rozdzielają się po zmieszaniu. Według dzisiejszych poglądów każdy beton, stosowany technicznie, powinien tę właściwość posiadać i dlatego zawartość piasku powinna być ujęta świadomie w każdym projektowaniu betonu.

Dalsze wywody autora i szczególnie przykłady, jakie na końcu książki podaje celem wyjaśnienia zastosowań „nowej metody“ utwierdzają nas w przekonaniu, że urabialność jest cechą betonu autorowi nieznaną.

Przykłady 1 i 2, w których mięsza się podźwirek (tylko ziarna 3 do 7 mm) cement i wodę, dają mieszankę, którą należy określić jako przykład tego, jakim beton być *nie* powinien, pomimo że jest zaprojektowany chyba lege artis przez samego autora.

Przejdźmy jednak do innej nowości. Autor „nowej metody“ zupełnie odrzuca jedyne narzędzie służące do poznania uziarnienia, mianowicie sita. „Nowa metoda“ poprostu się obchodzi bez badania uziarnienia. Ale ponieważ autor nie może się obejść bez słowa uziarnienie, więc stale o owem uziarnieniu daliberuje.

Nie trzeba chyba mówić, że takie deliberacje niejako naślepo zaciemniają najbardziej widoczne i znane prawdy o kruszywie i betonie. Od chwili odkryć Féréta, Fuller'a, Abrams'a i innych, iż szereg zjawisk, zachodzących w betonie, jest taką czy inną funkcją uziarnienia, stało się ono punktem wyjścia każdego naukowego badania i albo trzeba poruszyć z posad naukę albo trzeba stwierdzić, że jest nie do pomyślenia uzyskanie pozytywnych wyników na tej nowej drodze *nie badania* uziarnienia.

Ostatecznie zaciemnia sprawę na kruszywo takie niezrozumiałe oświadczenie (str. 22): „Kruszywo zajmuje część lub całość przestrzeni w betonie, wypełniając swą absolutną objętością tylko część zajmowanej przestrzeni.“

Gdy do tego dodamy określenie konstrukcji betonu (str. 14) w słowach: „kruszywo stanowi osnowę konstruk-

cji betonu, zaczyna jest jej wątkiem“ i zechcemy to porównanie z technologii włókna przenieść na grunt materiałów ziarnistych, to tembardziej się gmatwamy w zrozumieniu zasadniczej myśli autora.

Odrzucone badanie uziarnienia „nowa metoda“ zastępuje czemś innym: „wskaźnikami“, które mają charakteryzować kruszywo lepiej niż to czyni uziarnienie. Komplicuje się przytem sprawę niebawale, operując wyłącznie wilgotną mieszaniną piasku ze żwirem i odmierzając tę mieszaninę objętościowo w stanie spulchnionym. Jak wiadomo ze starych podręczników, wilgoć wywołuje znaczne i zmienne spulchnienie piasku i nie daje uchwytne spulchnienia żwiru. Odmierzając mieszaninę wilgotną objętościowo, wprowadzamy możliwie dużo czynników zmiennych i nieokreślonych, które autor usiłuje ująć we wskaźniki. Na zasadzie tych ostatnich przerabia się obliczenie i stąd otrzymuje się dozowanie.

Jeżeli zmieni się wilgotność piasku, a to może się zdarzyć kilka razy dziennie, (naprz. po deszczu), to trzeba przerabiać uciążliwe pomiary i obliczenia na nowe, a przez ten czas napewno zmieni się wilgotność kruszywa.

Ale przede wszystkim zawsze powstaje błąd przy owym pierwszym „prostym“ odmierzaniu celem uzyskania mieszanki, gdyż tu nie uwzględnia się zmiennego spulchnienia. Nie można też nigdy (chyba trafem) stworzyć zgóry określonej mieszanki ani powtórzyć raz wykonanej.

„Nowa metoda“ wprowadza pozatem powietrze jako czwarty składnik betonu. Zasadnicze określenie brzmi: „beton .. składa się cementu, wody, kruszywa i powietrza“.

Jakże się przeprowadza owe eksperymenty do wyznaczenia „wskaźników“? Autor powołuje się aż na autorytet jednego z badaczy niemieckich, by skonstatować, że *nie zaleca się* ustalać objętości przestrzeni wolnych w kruszywie „drogą pomiarów wodą“ i naprzekór temu autorytetowi (i starym podręcznikom) właśnie stosuje wymyślny sposób ustalania swoich „wskaźników“ przy pomocy wody.

Dodajmy, że stare podręczniki uczą, iż jeżeli mieszaninę piasku ze żwirem umieścimy w wodzie, to zaraz nastąpi rozdzielenie się piasku od żwiru, mianowicie z dużych porów żwiru piasek wysypuje się na dno naczynia i z owych pomiarów otrzymamy jakąś bliżej nieokreśloną wartość nie dającą nawet w przybliżeniu pojęcia o objętości porów w kruszywie gdy się ono znajdzie w betonie, gdzie dzięki lepkości zaczynu, ziarna drobne ułożą się w przestrzeniach między ziarnami dużymi.

Tak się przedstawia wartość tych eksperymentów, widziana niejako odzewnątrz.

Jeszcze bardziej zatrważająco wygląda ich ścisłość z punktu widzenia kłopotów samego autora. Wie on dobrze, że składniki w wodzie będą się rozdzielały, zaleca tylko szereg zabiegów, żeby się one „mniej“ rozdzielały, czyli po prostu nie dba o ścisłość byle była „nowość“.

Pouczać jak należy wykonywać owe pomiary autor mówi: „przy mieszaniu w wodzie obrotami drobniejsze ziarna spadają na dół grubsze wydobywają się na wierzch“ Ale autor ma na to radę: trzeba mieć „umiejętność i wprawę“, trzeba kruszywo „umiejętnie układać kielnią w wodzie“, a czasami „kruszywo należy ścisnąć rękami (jak?) i lekko ubić“, „grube ziarna ułożyć na dnie naczynia lub wciskać je w drobną masę“, a woda powinna pokrywać około 70% ziarn, leżących w górnej warstwie (?)“.

Cóż dziwnego, że przy tak wymyślonem i sztucznem obchodzeniu się z kruszywem w wodzie autor otrzyma dowolne wyniki.

Tam gdzie jak mówi autor, „dokładność pomiarów bardzo zależy od umiejętności i wprawy“, nie może wszak być mowy o wynikach naukowo-objektywnych.

Pozatem przy tak umiejętnem nakładaniu kruszywa do wody napewno autor nałapie dużo powietrza, które mu ucieknie w betoniarnie, mieszającej wszak obrotami.

Wiadomo, że większa część pęcherzyków powietrznych znajdujących się w betonie powstaje właśnie podczas samego procesu mieszania więc uwzględnienie małej ilości, która ewentualnie przywiera do ziarn kruszywa, a którą autor sztucznie powiększa swojemi eksperymentami, z pominięciem tej dużej, która dostaje się do betonu później jest niekonsekwencją. Zresztą autor nie uwzględnia też powietrza, które przywiera do cementu, a jest to wartość przynajmniej tego samego rzędu.

Jeżeli się już postawiło tezę, że beton składa się między innymi z powietrza, to trzeba ją przeprowadzić w całości, a nie w drobnym fragmencie. Inaczej fatyga się nie oplaca.

Na korzyść autora powiedzieć jednak trzeba, że w powodzi zapewnień znajduje czas i miejsce na szczere refleksję, z których widać, że w gruncie rzeczy niewiele się spodziewa po swoim „projektowaniu“. Na str. 79 mówi: „jeżeli naprzykład po zmieszaniu 270 kg. cementu z odpowiednią ilością kruszywa i wody powinniśmy otrzymać 1000 litrów betonu, a otrzymawszy tylko 900, otrzymany beton będzie zawierał w 1 m.³ 300 kg. cementu, *projektowany zaś miał zawierać 270 kg.*“

Nigdybym nie suponował, że taki paskudy casus może się zdarzyć przy „projektowaniu“ betonu. Zważmy bowiem, że na str. 7 powiedziano:

„Teoria betonu w naszych dociekaniach opiera się na trzech podstawach, potwierdzonych obserwacją i doświadczeniami:

I. Objętość betonu stanowi suma (absolutnych) objętości składników t. j. cementu, wody kruszywa, i powietrza.“

Rozumiem, że mieszając materiały sypkie, możemy w pewnych warunkach otrzymać beton porowaty, który zajmie *więcej* miejsca niż wynika z sumy absolutnych objętości składników, ale żeby „zaprojektowany“ beton zajął *mniej* miejsca niż ta suma, na to trzeba kapitalnych błędów i nieścisłości w obliczeniach i pomiarach. Źródła takich błędów są aż nadto widoczne i musiały się dobrze dać we znaki autorowi skoro wypowiada powyższą uwagę jako podstawową wskazówkę w rozdziale „projektowanie betonu“.

Oto jak w ręku samego autora chwieje się pierwsza z trzech podstaw jego „teorii betonu“ i jak wygląda oliwa prawdy jego obserwacji i doświadczeń.

Nie chcemy nużyć czytelnika rozpatrywaniem wszystkich nowości, które się znajdują w rozdziale o konsystencji betonu, a które są oparte na badaniach własnych autora. Zaznaczymy tylko, że słowo „konsystencja“ autor nadaje nader wyszukane znaczenie. Na str. 64 po długich wywodach czytamy: „zbiór zaś tak ustosunkowanych własności betonu decyduje o zespole zjawisk jakie stanowią istotę konsystencji“.

Tymczasem konsystencja jako słowo, zapożyczone z francuskiego, nie znaczy nic innego niż „consistance“ po francusku. Słownik Larousse'a określa consistance jako *etat d'un liquide qui prand de la solidite* (stan cieczy przechodzącej do stanu stałego) czyli poprostu „stopień ciekłości“, a krótko: „ciekłość“. Zresztą francuzi obok „consistance“ używają słowa „fluidité“.

Dodajmy, że ilość wody potrzebna do nadania betonowi pewnej ciekłości jest w „nowej metodzie“ ujęta błędnie. Autor identyfikuje ją z wodą potrzebną do *nasywania* kruszywa. A to są dwie sprawy różne. Istnieją empiryczne wzory do obliczania ilości wody *żądaney* przez poszczególne frakcje kruszywa (O. Stern nazywa to „Kornpotenz“). Ten nieuzasadniony pogląd jest przyjęty jako „druga podstawa teorii betonu“ w nowej metodzie.

Wytrzymałość betonu „nowa metoda“ opiera na wzorze, wynikającym również z badań własnych autora.

Wychodząc z wyżej opisanych dowolnych pomiarów trzeba w tym celu wyznaczyć objętość porów w betonie, rzecz subtelną, i przyjąć na wiarę twierdzenie autora, że wytrzymałość betonu jest odwrotnie proporcjonalna do tej objętości, gdyż jest to trzecia i ostatnia podstawa teorii betonu w „nowej metodzie“.

Nie wątpimy, że wytrzymałość betonu jest pewną funkcją objętości porów, ale czy taką właśnie, toby trzeba dopiero uzasadnić.

Jest to ciekawy temat, na któryby można podyskutować, ale najważniejszym jest to, że obliczenie objętości porów w betonie, opierające się na licznych wskaźnikach, otrzymanych z grubych eksperymentów „nowej metody“ i na innych jeszcze wskaźnikach, dotyczących cementu, wreszcie uwzględniające jakąś bliżej nieokreśloną ilość powietrza, jest terenem niemal nieograniczonych nieścisłości i dowolności.

Wyniki takiego „projektowania“ betonu oparte na spe-

cyficznej „umiejętności i wprawie“ lecz nie na poszanowaniu starych podręczników, mogą w najlepszym razie ujawnić się w postaci próbnej mieszanki, którą odpowiedzialny i sumienny inżynier będzie musiał wszechstronnie zbadać przy pomocy tej czy innej metody naukowej zanim powie czy jest zdadna do użytku. Jest oczywiste, że przy pewnej wprawie, robiąc szereg próbnych mieszanek, można w końcu dojść do jakiegoś takiego wyniku praktycznego lecz czy warto było do tego zaangażować 55 oznaczeń algebraicznych?

Na szczęście stosowanie „nowej metody“ jest ograniczone przez samego autora do wypadków gdy kruszywo odmierzamy objętościowo. Na str. 86 czytamy: „kruszywo zmuszeni jesteśmy odmierzać objętościowo bo jeszcze nieznaleziono dokładniejszego, ale równie prostego i łatwego sposobu.“ Czyżby autor nie wiedział, że we wszystkich wypadkach gdy chodzi o ścisłość odmierzania (drogi betonowe, odpowiedzialne budowle i t. p.) stosuje się odmierzania wagowe i że na to znaleziono sposób?

Nie wyczerpaliśmy wszystkich nowości, któremi posiłkuje się „nowa metoda“ ale jeżeli to, na co wyżej zwróciliśmy uwagę porówna się z prostotą, ścisłością i praktycznością istniejących w nauce metod i wzorów, to mimo woli powstaje pytanie, komu i do czego to wszystko jest potrzebne? Czy należy odrzucać stare prawdy, by na ich miejsce wprowadzać improwizowane „nowości“, czy jest celowe odrzucać ścisłe i łatwe metody naukowe, by stosować dowolne i nieścisłe pomiary oraz zawile, trudne wzory, dające jaknajbardziej błędne wyniki?

INŻ. ARCH. EDWARD NATOLSKI.

PALE SYSTEMU SZTRAUSS'A I WOLFSHOLC'A

(Doświadczenia przy budowie gmachu Tow. Ubezpiec. Assic. Generali w Warszawie).

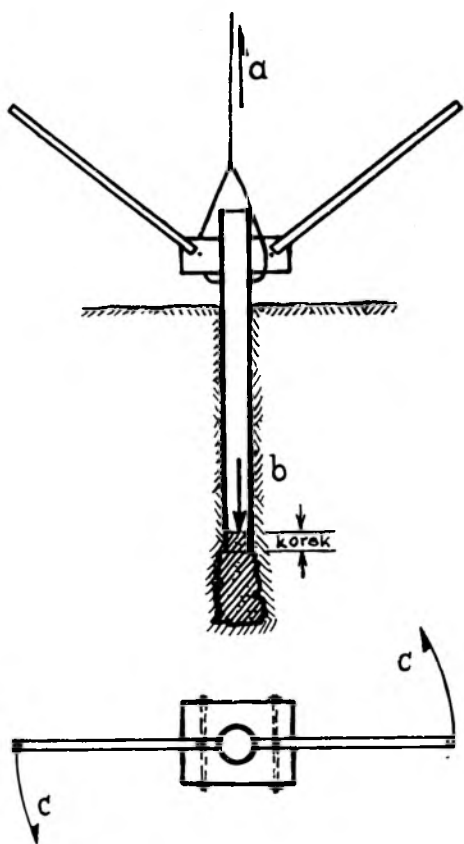
Uwagi poniżej zebrane, dotyczące zastosowania pali systemu Sztraussa i Wolfsholca są owocem doświadczeń kierownictwa budowy gmachu Towarzystwa Ubezpieczeń Assicurazioni Generali Trieste przy ul. Złotej 7, z projektodawcą, inż. arch. Edwardem Eberem na czele. Roboty wykonuje firma F. Oppman i H. Kozłowski, inż. inż. komunik. Palowanie wykonywała firma „Raymond“. Doradcami technicznymi są pp. prof. Politechniki Warszawskiej Fedorowicz, Puzyna, Hempel. Konstrukcję opracowali inż. Gillewicz i inż. Nechay.

Podając garść spostrzeżeń natury praktycznej, w nadziei, że uchronią one kolegów od wielu trudności i kłopotów, pomijam świadomie znaną im zapewne teorię.

Pale wiercone stosowaliśmy ze względu na sąsiedztwo nadwątlonych kamienic, dla których wstrząsy, towarzyszące wbijaniu pali bitych mogłyby stać się groźne. Grupowaliśmy je po kilka spowodu dużych obciążeń skupionych i aby zapobiec odchyleniu się od pionu. Możliwość taka niestety istnieje, gdyż trudno jest wywiercić t. zw. szapą wiertniczą otwór ściśle pionowy.

O ile grunt był twardy wiercono otwór bez równoczesnego zapuszczania rury, którą wciskano dopiero z chwilą dojścia do gruntu sypkiego lub mokrego. Głębokość otworu wynikała z długości samego pala, która znów wypadła z obciążenia i rodzaju gruntu, w jakim pal miał tkwić. Grunt ten na niewielkiej stosunkowo powierzchni naszego placu przedstawiał istotne kłębowisko przewarstwień. Plac

przecinało na ukos głębokie i szerokie pasmo kurzawki tworzące prawdopodobnie łożysko jakiejś prarzekczki. Resztę placu pokrywała glina, dosyć twarda, ale przewarstwiona gdziegdzie smugami iltu i piasku. Aby uchronić budynek od nierównomiernego osiadania zdecydowaliśmy się zastosować palowanie systemem Sztraussa i Wolfsholca, który to ostatni system następnie zarzucono. Ogółem wykonano 405 pali o średnicy 30 do 40 cm. i długości od 4 do 11 m. Najbardziej wydajny ze względu na nośność według doświadczeń Sztraussa jest pal o średnicy 25 cm. Jednak przy dużych obciążeniach skupionych (jak przy budowie A. G. T.) średnica 40 cm. opłacała się lepiej. Przy tej średnicy zakładaliśmy nośność pala na 1 m. b. 4 do 8 tonn, zależnie od gruntu. Liczyliśmy głównie na tarcie boczne, które zwiększaliśmy, ubijając mocno i systematycznie beton w rurze. Manipulacja polegała na tem, że najpierw sypano beton, potem podnoszono rurę, tak żeby zostało w niej tylko 20 — 50 cm. betonu, t. zw. k o r e k, ubijano go intensywnie, wskutek czego beton znajdujący się poniżej dolnej krawędzi rury rozchodził się, rozpychając grunt i tworząc zgrubienia. (Rys. 1). Następnie sypano nową porcję betonu (jedną taczkę), podciągano rurę, ubijano znów beton i t. d. Łatwo było obliczyć procent betonu, wychodzącego poza granice walca teoretycznego i tworzącego owe zgrubienia. Mieliśmy długość pala, średnicę rury, a więc objętość teoretyczną otworu. Odejmowaliśmy ją od objętości wsypanego w otwór betonu i otrzymywaliśmy t. zw. procent ubicia. Nośność pala jest ściśle uzależniona od siły

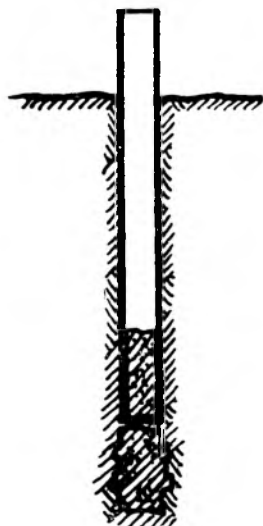


Rys. 1. Strzałki wskazują zasadnicze ruchy przy wbijaniu pala Sztraussa:

- a — podciąganie rury zapomocą windy,
- b — ubijanie betonu babą,
- c — obracanie rury, stosowane jako ruch pomocniczy zarówno przy jej wpychaniu jak i wyciąganiu.



Rys. 2. Ubijak — (baba z podbabkiem).



Rys. 3. Przerwanie pala.

tarcia jego ścian bocznych, tarcie zaś mierzy się siłą przyciskającą prostopadłą do powierzchni, pomnożoną przez współczynnik tarcia. Im mocniej więc rozepchniemy beton tem większą będzie nośność pala. Doświadczenia nasze wykazały, że procent ubicia dla gruntów twardych (ił, piasek zbity) wynosił do 13%, w gruncie piaszczystym około 30%, a w kurzawce nawet 40%. Baby, czyli ubijaki ważyły około 200 kg. O ile w otworze była woda, używano baby, zaopatrzonej w t. zw. podbabek, czyli sztangę, zakończoną talerzem, o średnicy niemal że równej średnicy otworu (Rys. 2). Talerz spoczywał na betonie, a baba uderzając weń nie wytłaczała cementu. Oczywiście ubijano tylko tę część pala, która nie była zbrojoną. Ubijało czterech do pięciu ludzi.

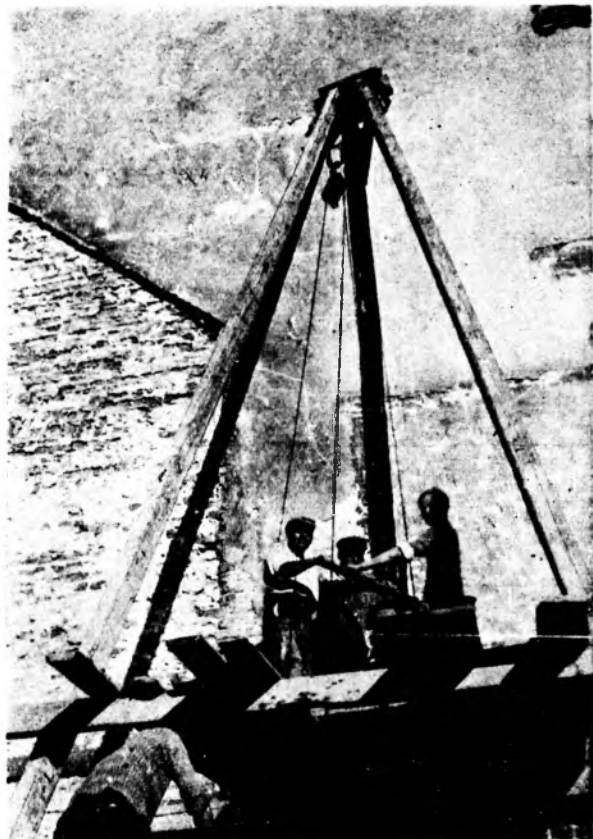
„Korek“ jest najczulszym miejscem pali wierconych i na jego przestrzeganie zwracaliśmy specjalną baczną uwagę.

Jeżeli podciągniemy rurę za wysoko, tak że „korek“ zniknie, to w gruncie sypkim, a zwłaszcza t. zw. kurzawce zajdzie „przerwanie“ pala, czyli, że grunt wciśnie się między rurę, a gotową część dolną pala. (Rys. 3). Może to zajść i w tym wypadku, gdy beton, zbyt mocno ubity i niedość wilgotny podniesie się wraz z rurą przy podciąganiu.

W pierwszym wypadku można było zapobiec przerwaniu pala jedynie przez stałe kontrolowanie poziomu betonu w rurze. Długość rury była zawsze dokładnie oznaczona i przodownik znał ją na pamięć. Również i lata była wyraźnie i dokładnie oznaczona i sprawdzona za każdym razem.

W drugim wypadku należało przy podnoszeniu rury uważać, czy lata nie podnosi się wraz z rurą. Spozrzęglszy to zaczynaliśmy ubijać i jednocześnie obracać rurę tak długo, aż korek się nie opuścił. (Przedziurawialiśmy przedtem korek kilkakrotnie prętem żelaznym). Wymiar „korka“ zależał od gruntu. Przy twardszym wystarczało 20 cm, natomiast w kurzawce, która „sadziła“ do góry, to znaczy, działając na zasadzie naczyń połączonych podnosiła się w rurze w miarę jej opuszczania, korek równy 50 cm. był uważony za minimum. Zaznaczyć tu należy, że wiercenie w kurzawce było b. uciążliwe, gdyż „wyszlamowany“ otwór zapelniał się nieustannie kurzawką, która dążyła do osiągnięcia swego normalnego poziomu. W tym wypadku nietylko zaniechano wyczerpywania płynnej ziemi z otworu, ale odwrotnie napełniano go wodą.

Ciśnienie słupa wody równoważyło parcie kurzawki i pozwalało pogłębić otwór. Również i pierwsza faza betonowania odbywała się pod wodą, aż do chwili, w której ciężar betonu równoważył ciśnienie kurzawki. Sposób wyżej opisany był kłopotliwy ze względu na zużycie wody i późniejsze jej usuwanie. To też, gdy kurzawka nie „biła“ zbyt gwałtownie, używaliśmy innej metody. Przygotowywano wszystko do betonowania i gdy tylko pożądana głębokość była osiągnięta wpuszczano kilka porcyj betonu, który „korkował“ kurzawkę. O ile spód pala wypadał w kurzawce to znaczy, że warstwa jej była grubsza niż przewidywana długość pala, dążyliśmy do jego pogłębiania, tak aby około 1,5 m. tkwiło jeśli nie w twardym pokładzie to w każdym razie w jakimś „ostrzejszym“ czyli bardziej gruboziarnistym piasku. Ewentualność takiego podłużenia należało zgóry uwzględnić, przygotowując odpowiedniej długości rury. Nakręcanie, czyli sztukowanie rur jest niezwykle uciążliwe, gdyż rury skręcone muszą być tak silnie, aby przy późniejszym „ruszaniu“ niemi gwint nie uległ złuzowaniu. Pokład „prawdziwej“ kurzawki, to jest pyłu płynnego o ziarnkach mniejszych niż 0,005 mm. nie przekracza normalnie w Warszawie według opinii p. prof. Federowicza 3 metrów, można więc było liczyć na jego przebicie. Skoro



Rys. 1. Fragment wiercenia otworu na pal.

rura przebijała pokład płynny i wchodziła w grunt stały dopływ kurzawki z dna i boków ustawał. Powiadaliśmy, że otwór się „zamknał”. Niestety niezawsze dawało się to osiągnąć i wtedy mieliśmy do czynienia z t. zw. palem pływającym.

Beton opuszczono do samego dna otworu w betonierce cylindrycznej z odmykającym się denkiem. Przy palach Sztraussa używano żwiru dość grubego (2 — 3 cm.) ze względu na uciekanie i na zwiększoną chropowatość powierzchni. Dodać należy, że na budowie A. G. T. obciążenie próbne 55 tonnami (przewidywane obciążenie rzeczywiste = 28 tonn) pala Sztraussa, tkwiącego dolną połową w kurzawce czyli „pływającego” dało po 4 dniach osiadanie 2,35 mm. Pomiaru dokonano 4 aparatami dźwigniowymi.

Pale Wolfsholca stanowią dalsze udoskonalenie pali Sztraussa. Beton nie jest tu rozpychany uderzeniami baby, lecz ciśnieniem sprężonego powietrza z kompresora (4 — 6 atmosfer). Pale Wolfsholca zamierzaliśmy stosować tylko w gruntach płynnych.

Pierwsza faza roboty odbywała się tak jak przy Sztraussie: grunt szlamowano ciężką „szlamówką” przy ewentualnym użyciu słupa wody, równoważącego ciśnienie. Z chwilą gdy otwór był wywiercony nakręcono na rurę t. zw. głowicę, zaopatrzoną w cztery kranie, których działanie rozpatrzmy pokolei: Do głównego kranu szedł wąż gumowy, doprowadzający beton pod ciśnieniem z betoniarce. W przeciwieństwie do Sztraussa stosowano podzwirerek, a nawet czasami czystą zaprawę cementową. Drugi kran służył do usuwania wody, co następowało tuż przed rozpoczęciem betonowania. Trzeci kran doprowadzał sprężone powietrze bezpośrednio z kompresora, przyczem działało ono dwójako: w dół, ubijając beton i w górę, prac w pokrywą głowicy i podnosząc w ten sposób rurę. Niestety rura nie wychodzi ruchem płynnym, a skokami. Tu zachodzi główne niebezpieczeństwo systemu Wolfsholca. Oto tarcie rury o ziemię może się okazać hamulcem niewystarczającym i rura może „wyskoczyć”. Oczywiście pal wtedy jest „przerwany”, chyba, że zdarzy się to już przy samej powierzchni, w jakimś twardym gruncie. Na naszej budowie grunt okazał się specjalnie niepodatnym dla systemu Wolfsholca ze względu na swą różnorodność, uniemożliwiającą ustalenie jakiegokolwiek norm, czy współczynników bezpieczeństwa, oraz z tego powodu, że górą idzie kilka metrów gliny, a dołem kurzawka. Rura „zasysana” z początku kurzawką, w pewnej chwili przechodzi w glinę, tworząc luźny otwór i nagle „wyskakuje”. Moment ten, mimo najskrupulatniejszego dozoru przewidzieć się nie da, a że jest związany z poważnym niebezpieczeństwem (rura wagi około 1 tonny wyskakuje nagle w górę na kilka metrów i padając może pociągnąć trójnog i wraz z nim przyniesie ludzi), musieliśmy z systemu tego zrezygnować. Stosować go można jedynie w tym wypadku, gdy jesteśmy w stanie przeciwważyć i regulować siłę wypychającą rurę do góry ciężarem z zewnątrz (np. gdy wzmacniamy grunt pod budynkiem już istniejącym), albo też gdy grunt tworzy zupełnie jednolitą warstwę kurzawki.

W czwarty kran na głowicy wpuszczony był długi pręt stalowy, opatrzonej podziałką i talerzem. Talerz ten opierał się na betonie, znajdującym się w rurze, a podziałka wskazywała poziom betonu.

System Wolfsholca ma jeszcze jedną wadę: oto zdarza się, że sprężone powietrze wydostaje się obok rury na powierzchnię, a wtedy całe ubicie staje się fikcją.

Reasumując, o ile Sztrauss, aczkolwiek b. kłopotliwy i wymagający skrupulatnego nadzoru, staje się w pewnych wypadkach jednym wyjściem z sytuacji, o tyle system Wolfsholca, teoretycznie b. efektywny, w praktyce okazuje się co najmniej ryzykownym, a w większości wypadków zgoła niemożliwym do zastosowania.

KONJUNKTURA BUDOWNICTWA W ROKU 1935

Wzorem lat ubiegłych pragniemy w oparciu o szereg cyfr i wskaźników statystycznych dać pewien skrócony obraz sytuacji w budownictwie w ubiegłym sezonie na tle poprzednich lat. Przegląd ten pozwoli ustalić rzeczywiste rozmiary ruchu budowlanego jak również zorientować się w tendencjach cen na rynku materiałów i robocizny i wynikających stąd kosztów budowy.

Wnioski i uwagi postaramy się w miarę możliwości po-

dać przy analizie poszczególnych odcinków rozpatrywanego zagadnienia.

Produkcja i zbyt materiałów budowlanych.

Najbardziej dostępnym wskaźnikiem stanu zatrudnienia w poszczególnych grupach zakładów produkujących materiały budowlane jest ilość zatrudnionych robotników:

Rok	miesiąc	cementownie	cegielnie	tartaki
1933	III	470	3998	23024
	VI	2668	16635	23666
	IX	2432	18275	17060
	XII	1037	5086	17310
1934	III	2097	7032	26598
	VI	3522	21025	27649
	IX	2748	19232	18821
	XII	716	5648	16297
1935	III	2344	6433	26542
	VI	3471	20973	27736
	IX	3763	21009	22610
	XII	1202	7707	20053

Z powyższego zestawienia widać, że, po dość poważnym wzroście zatrudnienia w roku 1934 w stosunku do roku 1933, rok 1935 nie wykazuje już tak poważnego wzmoczenia ruchu. Charakterystycznym jest, iż we wszystkich trzech przytoczonych grupach zakładów wzrost zatrudnienia daje się stwierdzić dopiero w drugiej połowie roku.

Celowo nie podajemy ilości przeciętnego dziennego naladunku wagonów materiałów budowlanych, gdyż, ze względu na wzrost ilościowy przewozu ciężkich materiałów kamiennych do budowy dróg, cyfry te nie są porównywalne w stosunku do stanu z lat poprzednich, a zatem nie pozwalają snuć wniosków na temat ilościowego zwiększenia ruchu budowlanego.

Natomiast dobre uzupełnienie cyfr zatrudnienia w produkcji materiałów budowlanych daje zestawienie z b y t u c e m e n t u w kraju w tysiącach tonn:

	1933	1934	1935
I	3,4	7,2	7,8
II	3,0	15,1	15,3
III	22,4	64,3	34,6
IV	33,5	101,4	58,9
V	52,5	97,7	89,4
VI	48,9	77,1	98,2
VII	52,4	69,5	111,5
VIII	45,8	86,5	108,0
IX	48,9	73,6	104,7
X	56,6	82,4	96,2
XI	26,8	43,6	44,7
XII	4,6	34,1	13,5
Razem	398,8	752,5	782,8

Wkońcu przytoczymy dane z zakresu p r z e w o z u niektórych materiałów budowlanych za pierwsze dziesięć miesięcy w ciągu ostatnich trzech lat w tysiącach tonn:

miesiące I - X.

	1933	1934	1935
Wapno palone	371	465	504
Cement	386	705	734
Wyr. ceramiczne	620	773	868

Powyższa tabela również potwierdza fakt osłabienia dynamiki wzrostu ruchu budowlanego w roku 1935 w porównaniu z rokiem 1934. Gdy bowiem wzrost przewozów zasadniczych grup mat. bud. w roku 1934 w stosunku do roku ubiegłego wyrażał się w procentach: dla wapna 26%, wyr. ceram. 24%, a dla cementu 83% (wpływ rozwiązania kartelu), to w roku 1935 już wzrost przewozów w stosunku do roku 1934 obraca się w granicach od 4 do 12%.

Ruch budowlany.

Już wyżej podane cyfry pozwalają zdać sobie sprawę ze zmian w natężeniu ruchu budowlanego w ciągu ostatnich trzech lat.

Dla stworzenia ogólnego obrazu zestawiamy wskaźniki ruchu budowlanego, obliczane przez Instytut Badania Konjunktur w oparciu o przewozy wapna dla budownictwa mieszkaniowego i o ilość zamówień na żelazo budowlane dla budownictwa niemieszkaniowego (inżynieryjnego).

Wskaźniki ruchu budowlanego.

Rok	ogólne	mieszka- niowe	niemie- szkani- owe
1929	84,1	91,3	76,8
1930	67,3	73,3	61,2
1931	43,6	54,0	33,2
1932	32,1	42,6	21,5
1933	39,0	47,0	30,9
1934	49,2	56,5	41,8
1935	54,9	56,5	52,5

(częściowo ocena własna)

Z tego zestawienia dadzą się wyprowadzić następujące wnioski odnośnie dynamiki ruchu budowlanego w obu zasadniczych działach budownictwa:

Najniższy poziom ruchu budowlanego jest notowany w roku 1932, przyczem budownictwo niemieszkaniowe osiągnęło wtedy poziom dwa razy niższy od budownictwa mieszkaniowego. Dopiero w roku 1935 wskaźnik budownictwa niemieszkaniowego zbliżył się do wskaźnika budownictwa mieszkaniowego. Przypisać to należy działaniu dwu zjawisk. Z jednej strony budownictwo mieszkaniowe w roku 1935 już nie wykazało dalszego wzrostu zatrudnienia, gdy równocześnie, pod wpływem szerszej działalności inwestycyjnej ręki publicznej szczególnie w zakresie robót drogowych, nastąpił w dziale budownictwa inżynieryjnego wzrost ilościowy w ciągu jednego roku o około 25%.

Ceny i płace.

Na łamach Przeglądu Budowlanego staramy się naszych Czytelników stale informować o bieżącej sytuacji na rynku materiałów i pracy przez podawanie wiadomości z zakresu poszczególnych materiałów i okręgów jak również przy pomocy wskaźników służących do syntetycznego obrazu zasadniczych zjawisk rynkowych.

Obecnie zatem pozostaje nam tylko zebranie tych cyfr i poddanie ich ogólnej analizie.

Poniżej podajemy zestawienie notowanych przez nas w s k a ź n i k ó w c e n i k o s z t ó w b u d o w y przy podstawie 1928 = 100:

R o k	Mineralne materiały budowlane	Drewno surowe	Drewno obrabiane	żelazo	Materiały budowlane ogółem	Koszty budowy
1929	97,7	93,3	97,8	100,8		102,2
1930	91,8	71,9	84,9	100,9		97,4
1931	82,9	49,5	63,7	99,0		87,9
1932	75,7	38,3	46,7	91,8		75,6
1933	58,9	38,7	39,3	85,2		65,3
1934	45,4	44,3	41,3	82,0	50,9	58,6
1935	47,8	44,0	39,7	78,8	50,8	58,6
1936 styczeń	46,6	48,6	40,2	70,9	49,1	58,1

Mineralne materiały budowlane jako podlegające grze wolnego rynku i niezależne od rynku zagranicznego, osiągnęły swój najniższy poziom cen w roku 1934, w roku

1935 zwiększyły o 5%. Drewno podlegające wprowadzie wolnej konkurencji, ale uzależnione od światowych rynków zmniejszało w roku 1935 w dalszym ciągu. Poziom jednak cen drewna surowego z końcem 1935 i w styczniu 1936 zdaje się wskazywać na zwiększenie cen. Żelazo, jako typowy reprezentant grupy skartelizowanych materiałów, wykazywało najmniejszy spadek cen, w grudniu 1935 nasutek akcji rządowej cena żelaza została obniżona o 10%.

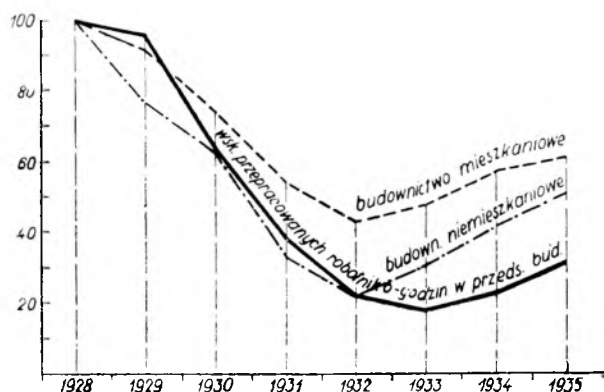
Równoległe z ogólną tendencją cen przebiega również wskaźnik kosztów budowy. Przy analizie tego wskaźnika zwrócić należy jednak uwagę, iż w skład kosztów budowy oprócz elastycznych składników w postaci materiałów wolnego rynku wchodzi elementy sztywne. Do tych ostatnich oprócz materiałów skartelizowanych należy zaliczyć przewozy kolejowe (obniżone w pewnym stopniu dopiero w styczniu 1936) i płace robocze, które, regulowane umowami zbiorowymi, nie obniżyły się w tym stopniu jak materiały wolnego rynku.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P. W R. 1935

Sprawozdanie ogólne.

Sytuacja przemysłu budowlanego w r. 1935 uległa pewnej nieznacznej konjunkturalnej poprawie. Ożywienie to znajduje potwierdzenie w poprawie stanu niektórych wskaźników jak to: wskaźnika ogólnego budownictwa, budownictwa mieszkaniowego, niemieszkaniowego oraz najbardziej charakterystycznego, wskaźnika przepracowanych robotniko - godzin w przedsiębiorstwach budowlanych.

Przebieg sytuacji konjunkturalnej w przemyśle budowlanym na przestrzeni ostatnich ośmiu lat charakteryzuje podana poniżej tablica.



Wskaźniki ruchu budowlanego (1928 = 100).

Wskazane wyżej podniesienie się w r. 1935 wskaźnika przepracowanych w naszym przemyśle robotniko - godzin osiągnięte zostało przez znaczniejszy jego wzrost w drugim półroczu ub. roku, przyczem najwyższy poziom tego wskaźnika zanotowany został w grudniu ub. roku (36,7).

Zanotowane ożywienie nie stoi jednakże w żadnym stosunku do ogólnego poziomu zatrudnienia w innych gałęziach przemysłu, gdzie analogiczne wskaźniki w grudniu ub. roku np. wynoszą: dla przemysłu metalowego i maszyno-

wego—66,6, mineralnego — 66,2. Najmniejsze zatrudnienie i najniższy jego poziom w porównaniu z r. 1928 wykazuje w dalszym ciągu przemysł budowlany, oraz inne przemysły dla niego pracujące.

Ilustrując położenie konjunkturalne należy podkreślić że cyfrowo rozmiary ruchu budowlanego tego rodzaju, który ogólnie biorąc wchodzi w zakres robót nadających się do wykonania przez przemysł budowlany, dadzą się ująć sumą około 300 milionów złotych w roku 1935. Na sumę tę składa się przedewszystkiem około 115 milionów złotych przebudowanych w budownictwie mieszkaniowym przy pomocy kredytowej B. G. K., około 70 milionów w realizacji programu budowlanego instytucji rządowych, samorządowych, Z. U. S.-u, B. G. K., T. O. R.-u i t. p. i około 40 milionów budowy dróg. W jakiej dokładnie mierze w przepracowaniu tych sum wziął udział stricto sensu przemysł budowlany określić trudno, niemniej nie należy sądzić aby kwota ogólna przez niego przepracowanych sum przekraczała 150 milionów złotych

Rozmiary ruchu budowlano - inwestycyjnego w Polsce nadal przeto i w r. 1935 były bardzo szczupłe mimo uruchomienia Pożyczki Inwestycyjnej i nie stały na poziomie, któryby odpowiadał potrzebom kraju.

Na sytuację w zakresie inwestycji wpływał niewątpliwie deficyt budżetowy Państwa, który ciężąc na rynku kredytowym uniemożliwiał podjęcie szerszej działalności inwestycyjnej ze strony Państwa, tak koniecznej dla ogólnego ożywienia tętna życia gospodarczego w dobie przesilenia gospodarczego i likwidacji jego skutków.

Inwestycje budowlane, zwłaszcza o charakterze robót publicznych są bowiem i zawsze pozostaną najwłaściwszym i jedynym środkiem przeciwdziałania zbyt niemu falowaniu krzywej konjunkturalnej.

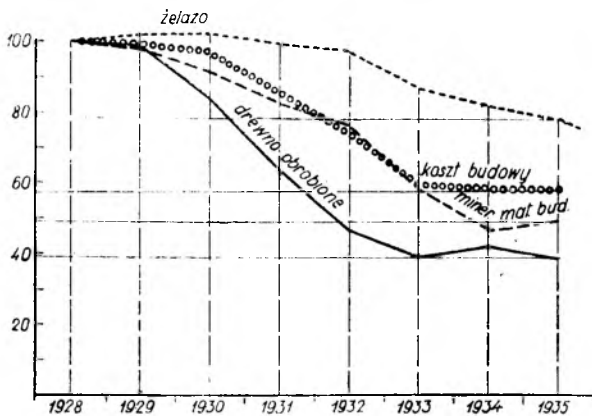
Możliwość celowego operowania tym środkiem pobudzenia konsumpcji i produkcji jest jednakże uzależniona od rozporządzalnych środków finansowych, które wobec osłabienia gospodarczego, mogą być zaczerpnięte jedynie z rynku kredytowego, nadającego się naogół w tym czasie wobec

bezczywności i znacznego upłynnienia do lokat u pewnego kredytobiorcy jakim jest Państwo.

Niezmiernie ważnym jest również fakt taniości budownictwa w obecnym kryzysowym okresie. Taniłość ta stwarza specjalną koniunkturę dla działalności inwestycyjno - budowlanej i gwarantuje dużą rentowność obiektów, pozwalając jednocześnie realizować szerszy zakres inwestycji.

Odnosi się to nie tylko do działalności państwowej w tym zakresie lecz również do budownictwa prywatnego.

Przebieg cen zasadniczych materiałów budowlanych oraz kosztu budowy obliczonego dla Warszawy podany na poniższej tablicy wskazuje na najniższy poziom od lat 8-miu wskaźnika kosztu budowy właśnie na końcowy okres roku ubiegłego.



Wskaznik cen mat. bud. i kosztów budowy (1928 = 100).

Niestety deficyty budżetowe lat ostatnich, pokrywane w drodze operacji kredytowej na cele konsumpcyjne aparatu państwowego, uniemożliwiły w pełni wyzyskanie istniejących możliwości w kierunku właściwego rozwinięcia działalności inwestycyjnej Państwa na terenie budowlano - inwestycyjnym.

Z tym większym aplauzem należy przyjąć wejście na drogę walki z tym stanem rzeczy przez Rząd Premiera Kościalskiego.

Sytuacja Polski jest zresztą pod tym względem zupełnie specjalna i nie jest rzeczą możliwą przy dzisiejszym poziomie cywilizacyjnym kraju szukanie teoretycznych dróg wyjścia z dzisiejszej sytuacji gospodarczej przez wyzyskanie się działalności inwestycyjnej.

Nie podobna wyobrazić sobie zahamowania kraju na dzisiejszym poziomie rozwoju sieci komunikacyjnej, drogowej, kolejowej i wodnej, rozwoju warunków wymiany wewnętrznej, uprzemysłowienia i t. d., bez narażenia Polski na nieuchronną katastrofę już nie tylko gospodarczą ale i polityczną.

Dla przykładu warto tu podkreślić, że o ile w całości dziedziny inwestycji w Polsce ulokowano w ciągu dziesięciolecia 1924 - 1934 zaledwie kilkanaście miliardów złotych, w tym czasie Niemcy w tej dziedzinie przepracowały w/g urzędowej oceny 102 miljardy marek.

Pragniemy więc wyrazić przekonanie, że rozwój działalności inwestycyjno - budowlanej musi wzrosnąć na tempie i ulegnąć przyspieszeniu, przyczem konieczna jest w tym kierunku zarówno bezpośrednia działalność Państwa, jak i pośrednie stworzenie warunków przychylnych dla rozwoju akcji inwestycyjno - budowlanej społeczeństwa.

Tak więc, aczkolwiek rok 1935 wykazał pewną poprawę koniunkturalną w naszym przemyśle, jednakże poprawa ta nie może być oceniona jako niespornie trwała i dopiero rok nadchodzący może dać co do tego pewniejsze wskazania.

Naogół w końcu ubiegłego roku ruch zwykły w koniunkturze światowej uległ dalszemu wzmocnieniu.

W Anglii i Krajach Skandynawskich produkcja odbywa się na wyższym poziomie jak w r. 1928, w Niemczech utrzymuje się wysoki poziom, w Stanach Zjednoczonych koniec roku przyniósł wzmocnienie produkcji o 8%.

Polska, jako kraj o złotej walucie wyróżnia się tendencją poprawy z pośród innych takich krajów.

W końcu ub. roku wzrastało spożycie, a wskaźnik produkcji wskazywał tendencję zwykłą.

Obraz gospodarczy Polski zmacony został przez podjęte w końcu roku przez Rząd Środki (różnego rodzaju zarządzenia deflacyjne), niemniej należy przypuszczać, że sytuacja ogólna zmierza do wyjaśnienia.

Przytaczając dane o koniunkturze dla naszego przemysłu należy jednakże wskazać, że zagadnienia strukturalne stanowią bardzo poważną przeszkodę do zaznaczenia się wyraźniejszej ogólnej jego poprawy.

Nadal pozostaje nieuregulowana sprawa wykonawstwa robót budowlanych i sytuacji prawnej przedsiębiorstwa budowlanego, nadal nasz przemysł nie znalazł właściwej drogi rozwoju wobec chaosu panującego w dziedzinie zlecania robót przez instytucje państwowe i praw publicznych.

Sprawami temi zajmujemy się szczegółowo w dalszych punktach naszego sprawozdania, niemniej uważamy na tem miejscu za konieczne podkreślenie tego wszystkiego, co przemawia za potrzebą odrębnej oceny zagadnień naszego przemysłu.

Przemysł budowlany jest więc przemysłem przetwórczym, jednakże nie fabrycznym i nie rzemieślniczym.

Definicja przedsiębiorstwa budowlanego przyjęta ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu brzmi:

„Przedsiębiorstwo budowlane jest to jednostka gospodarza, rozporządzająca własnym personelem fachowym, środkami technicznymi i finansowymi, podejmująca się na ryzyko własne lub na zlecenie obce budowy obiektów naziemnych, inżynierskich i t. p. i gwarantująca cenę, jakość i termin wykonania.

Już w tej definicji zawarte są specjalne cechy, którym odpowiadać winien nasz przemysł, trafnie niezmiernie ujęte przez amerykański związek przedsiębiorców budowlanych w hasle zdobiącym jego godło:

„fachowość, organizacja, odpowiedzialność“.

Przy głębszej analizie cech odrębnych naszego przemysłu należy stwierdzić co następuje:

1. Przedsiębiorstwo budowlane nie ma stałego warsztatu pracy i w zależności od miejsca budowy zmienia miejsce zatrudnienia stwarzając warsztaty pracy w przetrzeniu. Terenowy zasięg przedsiębiorstwa jest bardzo szeroki i w zależności od siły finansowej przedsiębiorstwa obejmuje często cały kraj.

2. Przedsiębiorstwo budowlane oferuje, a więc i sprzedaje swą produkcję przed jej wykonaniem, przyczem wykonanie samo jest długotrwałe i obejmuje częstokroć nawet więcej jak 2 sezony budowlane.

3. Jakość produkcji budowlanej ma kapitalne znaczenie zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa i zdrowia publicznego, jak i ze stanowiska gospodarczego t. j. rzeczywistych kosztów budowy, rentowności i amortyzacji wybudowanych obiektów, a wreszcie ze względu na jej ogólne znaczenie w dorobku cywilizacyjnym i kulturalnym Państwa i społeczeństwa.

4. Produkcja budowlana jest niesłychanie różnorodna i bogata w szczegóły.

5. Przedsiębiorstwa budowlane rozporządzają naogół z natury rzeczy niewielkim kapitałem w stosunku do dokonywanych obrotów, które w sumie sięgają setek milionów. Zysk osiągany przez te przedsiębiorstwa w stosunku do obrotu jest b. nieznaczny, a ryzyko wybitnie duże.

6. Przedsiębiorstwa budowlane zatrudniają b. poważnie stosunkowo ilości robotników, a element robotniczy jest stale zmienny, w zależności od fazy wykonywanych robót i miejsca budowy.

7. Przemysł zależny jest specjalnie wydatnie od wahań koniunkturalnych i sezonowych.

Z natury samego budownictwa przytem wynika, że

1) prawa automatycznej eliminacji tandety, partactwa i zwykłej nieuczciwości w budownictwie nie działają w tym stopniu jak w jakiegokolwiek innej dziedzinie produkcji,

2) koszt doświadczenia pod tym względem w budownictwie jest niewspółmiernie większy, a straty społeczne ponoszone niestannie — nieobliczalne,

3) przemysł budowlany korzysta z usług rozległych dziedzin przemysłu i operacje materialne są przeważnie z natury rzeczy kredytowe.

Jasnym jest wobec powyższego, że przemysł budowlany, w którego rozwoju zasadniczym czynnikiem jest moment zaufania i uregulowania warunków pracy, przy braku tych właśnie czynników znajduje się w wybitnie ciężkiej sytuacji i takie lub inne niewielkie wznesienie się koniunkturalnej nie jest w możności wyraźnie i ogólnie wpłynąć na jego podniesienie. Panujące w r. 1935 w dalszym ciągu warunki pracy przemysłu nie tylko nie sprzyjały, ale wręcz przekreślały możliwość ugruntowania się zdrowych przedsiębiorstw budowlanych, które bez względu na celowość gospodarczą i państwową wyrobienia typu rzetelnego i technicznie przysposobionego przedsiębiorcy budowlanego, ustępować musiały z jednej strony przed niczem niezasadnioną jednostronnie wyzyskiwaną gospodarczą przewagą zleceniodawcy z drugiej przed napływem do przemysłu elementów zgoda z punktu widzenia interesu ogólnego nieporządanych.

Rok ostatni przyniósł pod tym względem dopiero zapowiedź poprawy.

Prace organizacyjne.

Nienormalne warunki pracy przedsiębiorstw budowlanych, paraliżujące korzystny rozwój tego przemysłu i przekreślające częstokroć jego istotę z ogólną szkodą gospodarczą i jednoczesnym zahamowaniem rozwoju techniki budowlanej w Polsce, znaczna nasutek różnego prawodawstwa przemysłowego różnorodność form przedsiębiorstwa budowlanego, wreszcie konieczność zdecydowanej naprawy wewnętrznej przemysłu budowlanego, skłoniły Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych R. P. do poparcia płynącej z samego przemysłu inicjatywy stworzenia form organizacyjnych, któreby gwarantowały wejście na drogę zasadniczych zmian w dotychczasowym układzie stosunków.

Rok 1935 był dalszym doniosłym etapem ku realizacji przygotowywanego od 1934 roku Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych, które oparte o zasadę przymusowości obejmowałoby cały Polski przemysł budowlany.

W roku sprawozdawczym, uzgodniony z całym zrzeszonym przemysłem budowlanym, projekt statutu Zrzeszenia, podpisany przez 125 przedsiębiorców budowlanych z Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania, Gdyni, Łodzi, Lublina, Stanisławowa i t. d. i t. d. oraz poparty przez wszystkie istniejące i działające Zrzeszenia dobrowolne naszego przemysłu złożony został a Min. P. i H. wraz z podaniem o nadanie mu charakteru przymusowego Zrzeszenia.

Na Stowarzyszenie Zaw. Przem. Bud. R. P. jako reprezentanta podpisanych pod wnioskiem i wniosek ten popierających spadł obowiązek obrony wniosku wobec Związku Izb Przemysłowo — Handlowych, które zgodnie z ustawą powołane zostały do jego zaopiniowania.

Projektowane Zrzeszenie realizację zasadniczego celu, jakim jest rozwój przemysłu budowlanego i obrona jego interesów, widzi w uzdrowieniu wewnętrznym przemysłu i przywróceniu oraz postawieniu w nim na naczelnem miejscu zasad fachowości i etyki.

Prowadzenie przedsiębiorstwa jest przemysłem wolnym. Samo prawne pojęcie przedsiębiorstwa budowlanego nie nasuwa żadnych sugestji co do istotnych cech, które tę placówkę jako przedsiębiorstwo winny znamionować. W myśl definicji zamieszczonej wyżej przedewszystkiem na cechy te składać się musi doświadczenie techniczne i kupieckie, zdolność finansowa i kredytowa, wreszcie zdolność techniczna (maszyny, narzędzia, zaopatrzenie placu budowy). Jasnym jest, że bez tych elementarnych składników przedsiębiorstwa budowlane jest z punktu widzenia gospodarczego i technicznego niczem.

Zadaniem zasadniczym Zrzeszenia staje się przeto z jednej strony działalność w kierunku naprowadzenia istniejących przedsiębiorstw na tę drogę rozwojową, z drugiej zaś oddziaływanie w kierunku eliminacji z przemysłu nieodpowiadających tym kryterjom przedsiębiorstw, prowadzącym niewątpliwie z ogólnego punktu widzenia działalność szkodliwą.

Zrzeszenie w swej konstrukcji statutowej stwarza niewątpliwie b. poważne podstawy do uporządkowania strukturalnego przemysłu budowlanego, utrwalenia jego stanowiska prawnego i poprawy ogólnych warunków budownictwa.

Opinia Izb Przemysłowo - Handlowych o statucie Zrzeszenia i jego charakterze przymusowym wypadła różnolicie. 5 Izb, a mianowicie: Krakowska, Katowicka, Gdynska, Lubelska i Sosnowiecka wypowiedziały się ze udzieleniem Zrzeszeniu charakteru przymusowego, 5 zaś w tem Warszawska, Łódzka, Wileńska i Poznańska przeciwko. Zgłoszono przytem szereg zastrzeżeń, przyczem sama zasada przymusowości odegrała b. poważną rolę. Niektóre sfery przemysłowe są zdecydowanie i doktrynalnie przeciwne przymusowym zrzeszeniom w przemyśle i niewątpliwie to stanowisko wpłynęło na poszczególne opinie Izb Przemysłowo - Handlowych.

Niemniej należy zaznaczyć, iż niektóre opinie oparte były zgoda na nieporozumieniu lub braku dostatecznego zrozumienia istoty przemysłu budowlanego. Zarzuty w rodzaju kartelowości projektowanego Zrzeszenia lub braku postanowień o możności pozbawiania członków prawa prowadzenia przemysłu należy zaliczyć właśnie do tej kategorii.

Izby Przemysłowo — Handlowe zgodnie przy okazji opiniowania stwierdziły wysoce nienormalny układ stosun-

ków wewnętrznych i zewnętrznych w przemyśle budowlanym i dały temu wyraz w swej opinii.

To wyraźne uznanie wyjątkowo złej sytuacji naszego przemysłu przez naczelną organizację życia gospodarczego należy uznać za sukces akcji Stowarzyszenia „pozostającej w związku z powołaniem Zrzeszenia przymusowego

Jednakże stwierdzić należy mimo wszystko, że odmienność strukturalna naszego przemysłu i wynikające z niej ujemne konsekwencje specjalnie wyolbrzymione w okresie przesilenia gospodarczego nie znalazły jeszcze pełnego zrozumienia. Z tego wynika, że próbę naprawy na drodze właściwego w naszym rozumieniu uporządkowania sprawy robót na rzecz Skarbu Państwa, koncesjonowania przemysłu i wreszcie Zrzeszenia przymusowego napotykać na doktrynalnych przeciwników, którzy w zasadzie uznając potrzebę naprawy istniejących stosunków, ustosunkowują się do tych prób negatywnie, nie mogąc jednocześnie wysunąć innych sposobów naprawy.

Zarząd Stowarzyszenia, podejmując realizację Zrzeszenia Przedsiębiorców oparł się na wieloletniem własnem doświadczeniu popartem przez doświadczenie i opinie innych organizacji naszego przemysłu i na samych przedsiębiorstwach, i widzi w Zrzeszeniu poważną gwarancję zmiany na lepsze sytuacji naszego przemysłu.

Sprawa realizacji znalazła się z końcem 1935 roku w stadium końcowem. Po przekazaniu opinii Izb Przem. Handl. do Ministrestwa decyzja ostateczna w tej sprawie należy do Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Prace w ciągu roku nad tym tematem prowadzone były w ścisłym porozumieniu z następującymi organizacjami: Związek Stow. Sam. Budown. i Kier. Robót w Katowicach, Związek Sam. Bud. w Katowicach, Zw. Bud. i Kier. Robót w Krakowie, Korporacja Bud. Pozn. „Strzecha“, Sekcja Przem. Bud. Zw. Przem. w Krakowie, Sekcja Przem. Bud. Zw. Fabryk. i Przem. w Gdyni, Sekcja Przem. Bud. Zw. Przem. w Wilnie, oddział Stowarzyszenia w Sosnowcu i Łodzi, Zw. Kierown. Rob. w Stanisławowie.

Wywołały one potrzebę odbycia szeregu konferencji i wyjazdów.

Z ramienia Zarządu Stowarzyszenia nad realizacją zagadnienia pracowała Komisja, w której skład wchodził pp. H. Martens, S. Pronaszko, F. Oppman, K. Stronczyński, M. Skąpski, J. Zaleski, A. Roszkowski, I. Luft i S. Martens.

Zagadnienia rynku pracy i sprawy socjalne.

Tradycyjna polityka robotnicza Stowarzyszenia w r. 1935 nie uległa żadnej zasadniczej zmianie.

Stowarzyszenie stoi w dalszym ciągu na stanowisku regulowania rynku pracy na podstawie powszechnie obowiązujących norm zarówno dotyczących warunków pracy jak i płacy. Stowarzyszenie jest zasadniczo przeciwne jednostronnemu wykorzystywaniu sytuacji gospodarczej dla nadmiernego obniżania plac robotniczych, dążąc jednocześnie do stworzenia warunków pracy, zapewniających spokój i normalny jej przebieg.

Umowa zbiorowa, jako środek regulowania rynku pracy straciła jednakże swe znaczenie w okresie wydatnego obniżenia zatrudnienia i szerzącego się bezrobocia. Jednocześnie interpretacje ważności umów zbiorowych ze strony Sądu Najwyższego, przyznającego zasadniczo przewagę każdej umowy indywidualnej nad zbiorową, przekreśliły ostatecznie znaczenie umów zbiorowych.

Przedewszystkiem dotyczy to naszego przemysłu, gdzie wobec wielkiej liczebności przedsiębiorstw i wielkiej liczebności oraz różnorodności elementu robotniczego organiza-

cyjne ujęcie całości z jednej lub drugiej strony jest nieźmiernie trudne.

Brak na obszarze b. Królestwa Kongresowego przepisów, podobnych do obowiązujących w b. zaborze pruskim i niemożność rozciągania warunków obowiązkowości umowy zbiorowej na całe ośrodki ruchu budowlanego, skłonił Stowarzyszenie tak jak w r. 1934 do poddania się Rozjemstwu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołanej przez Radę Ministrów, której Orzeczenie mogło uzyskać moc powszechnie obowiązującą.

Dążąc jednakże do uzgodnienia wielu postulatów w bezpośrednich rozmowach z robotnikami już w styczniu 1935 roku podjęło Stowarzyszenie pertraktacje ze związkami robotniczymi.

Wobec braku uzgodnienia szeregu ważnych punktów Minister Opieki Społecznej uznał za wskazane postawić na Radę Ministrów wniosek o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

W dniu 16 kwietnia ub. r. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydała orzeczenie ustalające warunki pracy i płacy, przyczem większych zmian w placach w stosunku do roku 1924 nie orzekła, podnosząc jednakże zarobki wykwalifikowanych robotników o kilka punktów (murarz II kat. z 1 15 do 1.20.).

Orzeczeniu temu nadana została rozporządzeniem Rady Ministrów moc powszechnie obowiązująca na wszystkich budowach w obrębie Warszawy i najbliższych okolic.

Aczkolwiek stawki plac oraz inne przepisy zawarte w Orzeczeniu Nadz. Kom. Rozj. są powszechnie obowiązujące, to w praktyce jednakże zastosowanie ich napotyka na pewne trudności bądź ze względu na złą wolę zainteresowanych, bądź poprostu z nieświadomości.

Stowarzyszenia kilkakrotnie interwenjowało w Inspekcji Pracy w kierunku podciągnięcia pod obowiązujący przepis przedsiębiorstw, które ze szkodą dla konkurencyjności obserwowujących przepisy, orzeczonych stawek nie stosowały.

W każdym wypadku bezpośredniej ingerencji Stowarzyszenia sprawy zostały pozytywnie załatwione.

Dalszym etapem pracy Stowarzyszenia była sprawa rewizji dotychczas stosowanego regulaminu pracy na budowie.

Stowarzyszenie przystosowało wydany przez siebie Regulaminu pracy do nowego orzeczenia. Zastrzegło się jednakże przeciwko regulaminowemu nadawaniu łatwych do szerokiej interpretacji uprawnień t. zw. delegatów robotniczych na budowach.

Po właściwym określeniu uprawnień delegatów do spraw ściśle związanych z orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji, Stowarzyszenie uznało za możliwe stosowania przez członków zmienionego regulaminu, traktując go jako próbę.

W okresie 1935 roku żadnych ważniejszych zatargów na terenie objętym orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie było.

Drugą sprawą było opracowanie przez Stowarzyszenie w związku z wydanem w roku ubiegłym rozporządzeniem (opinjonowanym również przez Stow.) o przepisach o higje- i bezpieczeństwie na budowie regulaminu bezpieczeństwa na budowie. Regulamin ten dotychczas stosowany nie został, a to w związku z podjęciem w dziedzinie bezpieczeństwa pracy dalszej inicjatywy.

Inicjatywa ta polegała na przedwstępnych pracach, mających na celu zorganizowanie przy Stowarzyszeniu „Kola bezpieczeństwa“, którego członkowie korzystając ze

służby bezpieczeństwa Koła i stosując wypracowane przez nią w łączności z Z. U. S.-em przepisy, uzyskaliby obniżenie składek do ubezpieczenia wypadkowego.

Niestety wobec zbyt małej liczby zgłoszonych do organizowanego Koła członków, akcja uleż musiała odroczeniu. Zarząd Stowarzyszenia wobec otwierających się obecnie dalszych możliwości akcją tę w roku 1936 podejmie ponownie.

W związku z powyższym należy podkreślić stałą dalszą współpracę Stowarzyszenia z Instytutem Spraw Społecznych, zajmującym się specjalnie sprawą bezpieczeństwa pracy.

Współpraca ta znalazła przedewszystkiem wyraz w udziale Stowarzyszenia w organizacji i jury konkursu na rusztowanie budowlane. Stowarzyszenie dla podkreślenia swego zainteresowania tą sprawą przeznaczyło i wypłaciło po rozstrzygnięciu specjalną premję powiększającą I nagrodę.

Z innych spraw wymienić należy opracowanie przez Stowarzyszenie sprawy naszego stosunku do postanowionego w Genewie na porządku obrad Międzynarodowego Biura pracy zagadnienia 40 godzinnego tygodnia pracy w budownictwie i na robotach publicznych.

Ze względu na trudności finansowe Stowarzyszenia mimo zaproszenia ze strony polskiej grupy pracodawców delegata swego wysłać do Genewy nie mogło.

Stowarzyszenie w tej sprawie pozostawało i pozostaje w ścisłym kontakcie z Międzynarodową Federacją Budownictwa i Robót Publ., która w Genewie i Brukseli (Międz. Feder. Pracodawców) reprezentuje interes również polskiego przemysłu budowlanego.

Jeszcze jedną sprawą, którą należy wymienić, są zabiegi Stowarzyszenia, zmierzające do realizacji przyrzeczonych w r. 1934 a niezrealizowanych bonifikacji dla przedsiębiorstw budowlanych przez Instytucje głównie podlegające Ministerstwu Spraw Wojskowych z tytułu zwyczaj robocizny wynikłych w r. 1934 z powodu Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Sprawa, która wydawała się we wrześniu ub. roku bliską załatwienia z powodu zmiany Rządu uległa ponownemu odwleczeniu.

Mimo usilnych starań Zarządu Stow. Zaw. Przem. Bud. w ubiegłym roku sprawa nie mogła być załatwiona.

Zagadnienie zlecenia robót.

Temu palącemu zagadnieniu w okresie sprawozdawczym Stowarzyszenie poświęciło specjalną uwagę.

Stan tego zagadnienia jest rzeczą powszechnie znaną. Naprawa jego leży wyłącznie w rękach Rządu, a aczkolwiek odnosić się będzie ona tylko do robót wykonanych na zlecenie Skarbu Państwa lub instytucji prawa publicznego, niewątpliwie musi się odbić na całym stosunku pomiędzy każdym zleceniodawcą a wykonawcą robót, wprowadzając normalne warunki pracy do naszego przemysłu i usuwając stosowane obecnie systemy absurdalne z punktu widzenia gospodarczego i przynoszące ogólne niepowetowane szkody. Należy stwierdzić, że w roku 1935 sprawa wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o robotach i dostawach na rzecz Skarbu Państwa dojrzała ostatecznie do rozstrzygnięcia, co znalazło wyraz w przemówieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu wygłoszonym na pierwszym plenarnym zebraniu Narady Gospodarczej. Znaleźliśmy tam zapowiedź rychłego uregulowania sprawy.

Stowarzyszenie prowadziło nad tą sprawą w ubiegłym roku dalszą pracę. Starannie przepracowany komisyjnie memoriał, zawierający umiarkowane propozycje poprawy

naszego systemu przetargowego pod kątem widzenia racjonalnych interesów zleceniodawcy i wykonawcy, uzgodnionych z potrzebami ogólnymi, wniesiony został do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w czerwcu roku ubiegłego.

Niezależnie od tej akcji bezpośredniej Stowarzyszenie zarówno przy okazji opracowania postulatów ogólnogospodarczych Izb. Przem. Handl. na Komisję rządową współpracy z samorządem gospodarczym jak i bezpośrednio na branżowej konferencji z tą Komisją tak zw. Martinowską specjalnie podkreśliło potrzebę najrychlejszego uzdrowienia tej dziedziny. Postulat ten znalazł w sprawozdaniu Komisji Martinowskiej specjalne i rozległe uwzględnienie.

Obok tej akcji Stowarzyszenie interwenjowało również w poszczególnych wypadkach tam, gdzie przepisy przetargowe wyraźnie naruszały interes zrzeszonych lub jaskrawo odbiegły od form dobrych obyczajów.

Walkę swą o znormalizowanie warunków zlecenia robót Zarząd Stowarzyszenia prowadził pod hasłami:

1. wyodrębnienia robót budowlanych w osobnych normach dla robót wykonanych na rzecz Skarbu Państwa,
2. ścisłego i fachowego określenia obustronnych obowiązków i praw dostawcy i odbiorcy,
3. ograniczona do ścisłej konieczności ryzyka nakładanego na wykonawcę,
4. ustalenia kryteriów fachowości i zaufania w odniesieniu do wykonawcy.

Zarząd Stowarzyszenia widział w realizacji tych zasad jedyną drogę do zapewnienia dobrego i taniego wykonania robót budowlanych, przy którym istnieje możliwość rozwoju naszego przemysłu, zapewnienia mu normalnej rentowości i usunięcia niezdrowej spekulacji na podłożu przetargowym, przekreślającej zdolności konkurencyjne przedsiębiorstw budowlanych stale i solidnie pracujących.

W zakresie tych zagadnień należy wymienić również wystąpienie Stowarzyszenia w sprawie wysokości i form kaucji i wadłów do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Akcja o unormowanie warunków prawnych w przemyśle budowlanym.

Życie budowlane jest regulowane przez dwie zasadnicze ustawy: prawo budowlane i prawo przemysłowe.

Prawo budowlane reguluje zagadnienia związane z rozbudową oraz sprawą nadzoru policyjno - budowlanego i projektowania oraz kierownictwa budowy.

Prawo przemysłowe regulujące sprawę przemysłu i rzemiosła stworzyło normy w odniesieniu do wykonawstwa robót budowlanych.

O ile w innych gałęziach przemysłu istnieje mniej lub bardziej wyraźny rozdział pomiędzy fabrycznym lub rzemieślniczym sposobem wykonywania przemysłu, o tyle w przemyśle budowlanym żadne rozgraniczenie pod tym względem nie nasuwa się.

Stąd przepisy prawa przemysłowego obejmujące rzemiosło przenoszą się na całe budownictwo i powodują bardzo poważne powikłania w normalnym układzie stosunków.

Stowarzyszenie w roku sprawozdawczym poświęciło wiele wysiłku w sprawie wyjaśnienia przepisu art. 145 prawa przemysłowego, który to artykuł wyprowadził w/g swego znowelizowanego w r. 1934 brzmienia rygorystyczny przepis, z mocy którego do wykonania robót murarskich i ciesielskich posiadają uprawnienia wyłącznie mistrzowie danego rzemiosła.

Brzmienie tego artykułu wywołało perturbacje w niektórych ośrodkach, gdzie władze administracji przemysłowej zakazały istniejącym, a kierowanym przez wykwalifikowane siły inżynierskie przedsiębiorstwom wykonywania robót murarskich i ciesielskich.

W założeniu logiczna i prosta sprawa wywołała zasadniczą różnicę zdań pomiędzy zainteresowanymi nią czynnikami, a więc z jednej strony architektami, inżynierami budowlanymi i budowniczymi oraz technikami budowlanymi z drugiej zaś rzemiosłem.

W ciągu długich i żmudnych rozpraw w tej sprawie, które doprowadziły wreszcie do zwołania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wielkiej konferencji zainteresowanych, wyłoniono Komisję porozumiewawczą, która miała się zająć wypracowaniem kompromisowych wniosków.

Wyniki ostateczne nie zostały jeszcze osiągnięte. Natomiast Stowarzyszenie uzyskało zawieszenie w niektórych ośrodkach postępowania karno - administracyjnego skierowanego przeciw zainteresowanym firmom oraz pewność załatwienia pozytywnej sprawy w stosunku do wszystkich, których mogą objąć szeroko interpretowane prawa nabyte.

Podany powyżej fragment ogólnej sytuacji prawnoprzemysłowej przedsiębiorstw budowlanych wskazuje wyraźnie na doniosłość zagadnień, które w tej dziedzinie stoją przed Stowarzyszeniem.

Mimo wspomnianych ograniczeń wykonawczych w budownictwie, sam przemysł budowlany jest przemysłem wolnym, t. j. powstanie przedsiębiorstwa budowlanego nie podlega żadnym ograniczeniom, jak również każdy może wykonywać najbardziej skomplikowane roboty inżynierskie prócz murarskich i ciesielskich w miastach zastrzeżonych dla mistrzów rzemieślniczych.

Ta nielogiczność przepisów nasuwa się sama przez się.

To też Zarząd Stowarzyszenia, widząc konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia problemu warunków prawnych w przemyśle budowlanym, których brak pogłębia trudności ogólnej sytuacji gospodarczej, uznał za konieczne dążyć do wyraźnego sprecyzowania czem w układzie stosunków naszych jest przedsiębiorstwo budowlane.

W granicach ustawy przemysłowej to zagadnienie rozwiązane być może jedynie przez zaliczenie przemysłu robót budowlanych do przemysłów koncesjonowanych. Udzielenie koncesji uzależnione jest od kwalifikacji technicznych i praktycznych przedsiębiorcy.

Odnosny wniosek Stowarzyszenia został wniesiony w r. ub. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ustawą budowlaną przemysł budowlany jest mniej zainteresowany. Niemniej w przedstawiających dla naszego przemysłu interes punktach opracowana przez Min. Spr. Wewn. nowelizacja tej ustawy była przez Stowarzyszenie opinijowana.

Podatki, opłaty, świadczenia socjalne, taryfy.

W zakresie podatków Zarząd Stowarzyszenia w roku ubiegłym uzyskał wydanie przez Ministerstwo Skarbu specjalnego okólnika powodującego ulgę w wymiarze i wysokości świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw budowlanych.

Ministerstwo Skarbu uznając sezonowość i zmienność zatrudnienia przedsiębiorstw budowlanych uwzględniło specjalny charakter naszego przemysłu opierając wymiar świadectw nie na maksymalnej, lecz średniej liczbie zatrudnionych w ciągu roku robotników.

Zarządzenie to poza ulgą doraźną wpływającą na

zmniejszenie opłaty za świadectwo przemysłowe ma inne jeszcze dodatnie znaczenie.

Wobec zamierzonej bowiem rewizji sprawy świadectw przemysłowych przez okólnik ten został stworzony precedens, który niewątpliwie znajdzie szersze uwzględnienie w nowym wymiarze świadectw przemysłowych.

Niezależnie od tej bezpośredniej uwieńczonej powodzeniem akcji Stowarzyszenia współpracowało w sprawach podatkowych na terenie Izby Przem. - Handlowej.

Tu należy podkreślić uzyskanie zmiany w ustawie o podatku dochodowym uwzględniającej możliwość jednorazowych odpisów z tytułu wydatków poniesionych na zakup przedmiotów ulegających zużyciu w okresie 5 lat.

W zakresie walki o zmniejszenie wysokości i zasięgu t. zw. świadczeń socjalnych, wobec niepowodzenia bezpośredniej akcji podjętej w r. 1934 Stowarzyszenie ściśle współpracowało z innymi przemysłami na terenie Izby P. i H.

W sprawach taryfowych Stowarzyszenie występowało na terenie P. R. K. i Komisji Martinowskiej.

Bezpośrednio interwenjowało Stowarzyszenie w sprawie trudności w wyładunku kolejowym.

Komsja współpracy z Samorządem Gospodarczym.

Specjalną kartę z działalności Stow. Zaw. Prme. Bud. P. P. w roku sprawozdawczym należy poświęcić t. zw. Komisji Martinowskiej, powołanej przez Rząd celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym i ustalenia postulatów, których realizacja mogłaby usunąć doraźne przeszkody w rozwoju i normalnej działalności przemysłu.

Przedstawiciele Stowarzyszenia, reprezentując przemysł budowlany odbyli z Komisją konferencję t. zw. branżową, na której przedstawili obszernie opracowanie obejmujące sprawę:

- a) gospodarczego systemu wykonywania robót budowlanych przez instytucje i urzędy państwowe, samorządowe i t. d.
- b) systemu przetargowego,
- c) zlecania robót firmom zagranicznym,
- d) taryf kolejowych na materiały budowlane i opłat bocznicowych,
- e) wyładunku materiałów budowlanych na P. K. P.
- f) podatkowych (pod. przemysł., świadectwo przemysłowe i t. d.),
- g) socjalnych i ubezpieczeniowych.

Obszerne to opracowanie obejmujące wyczerpujące uzasadnienie do każdego postulatu, znalazło w znacznym mierze odzwierciedlenie w ostatecznym sprawozdaniu tej komisji, wpływając niewątpliwie jak np. w sprawie przetargowej na zaktualizowanie załatwienia pewnych palących zagadnień.

Izby Przemysłowo-Handlowe.

Współpraca z Izbą Przemysłowo - Handlową w Warszawie rozwinęła się zarówno w bezpośrednich stosunkach Stowarzyszenia z Izbą jak i przez Radcę oraz członków Korespondentów. Mandat radcy piastuje v. prezes Stowarzyszenia inż. F. Oppman, członkami korespondentami są pp. v. prezes Pronaszko oraz S. Martens.

Stowarzyszenie na terenie Izby Przem.-Handl. specjalną opieką otoczyło sprawę rzeczoznawców. W tej chwili dzięki temu lista rzeczoznawców przy Izbie Przemysłowo-Handlowej dla spraw budowlanych gwarantuje rzeczowość i fachowość orzeczeń.

W roku ubiegłym na zaproszenie Zw. Izby Stowarzyszenie reprezentowało przemysł budowlany wobec delegacji

przemysłu angielskiego bawiącej w Polsce w celu aktywizacji wymiany handlowej między Polską a Anglią.

Przedstawiciele Stowarzyszenie odbyli 2 konferencje: w sprawie narzędzi i maszyn budowlanych. W konferencjach brali udział uproszeni pp.: F. Oppman, S. Pronaszko, A. Czeżowski, J. Iwanowski, L. Muszyński i S. Martens.

Stowarzyszenie brało udział w opinjowaniu szeregu ustaw i rozporządzeń.

Radca i korespondenci z ramienia Stowarzyszenia brali udział w pracach Komisji: socjalnej, skarbowej, administracji stosunków gospodarczych, propagandy gospodarczej, komunikacyjnej i podkomisji stołecznej.

Stowarzyszenie zasilalo Biuletyn Izby P. i H. komunikatami i notatkami.

W izbie Krakowskiej z ramienia Stowarzyszenia mandat piastował p. inż. Eugenjusz Ronka.

Rada Komunikacyjna.

W państwowej Radzie Komunikacyjnej z ramienia przemysłu budowlanego zasiadał p. inż. F. Oppman.

Należy zaznaczyć, że prace P. R. K. większego wpływu na układ stosunków w kolejnictwie w r. ub. niestety nie miały.

Zrzeszenie gospodarcze i zawodowe.

Stosunki ze spokrewnionymi organizacjami gospodarczymi w roku ubiegłym układały się pomyślnie.

W pierwszym rzędzie podkreślić tu należy tradycyjną współpracę z innymi zrzeszeniami przemysłu budowlanego, a więc: poznańską „Strzechą”, sekcją przemysłową bud. Zw. Przem. w Gdyni, Zw. Sam. Bud. i Kierowników Robót, z którymi stosunki znacznie się zacieśniły.

Dalej wypada zaznaczyć harmonijną współpracę ze Związkiem Przem. Ceram, w Warszawie oraz Stałą Delegacją Zrzeszeń Przem. Ceramicznych, Związkiem właścicieli Przedst. Urz. Zdrowotnych i t. d.

Stojąc na gruncie charakteru gospodarczego Stowarzyszenia, Zarząd Stowarzyszenia uważał za celową i wskazaną jaknajbliższą współpracę z organizacjami stanowymi fachowców pracujących w przemyśle budowlanym.

Współpraca ta zaznaczyła się zwłaszcza w kontakcie z organizacjami inżynierów (Związek inż. Budowl.) i budowniczych, jako elementu fachowego zainteresowanego specjalnie w wykonawstwie robót budowlanych.

Współpraca Inż. Budowlanych znajdzie w r. b. specjalny swój wyraz na łamach Przeglądu Budowlanego.

Niemniej dobre stosunki i kontakt łączyły Stowarzyszenie z naczelną organizacją Architektów S. A. R. P.

Polski Komitet Normalizacyjny.

Stała współpraca Stowarzyszenia z Polskim Komitetem Normalizacyjnym trwała w r. ub. nadal. Przedstawiciele Stow. brali udział w pracach szeregu podkomisji oraz Rady Cementowej.

Różne reprezentacje i współpraca z inst. społ. i gosp.

Z innych instytucji i organizacji, z którymi współpracowało Stowarzyszenie bądź bezpośrednio, bądź przez personalną współpracę osób z pośród członków Zarządu i Redakcji Przeglądu Budowlanego należy wymienić w pierwszym rzędzie: Bank Gospodarstwa Krajowego (Komisja terenowa i t. p.), Instytut Spraw Społecznych, Komitet przeciwwilgociowy i wiele innych.

Udział w Wystawie Budowlano-Mieszkaniowej B. G. K. na Kole.

Na zaproszenie B. G. Krajowego do wzięcia udziału w Wystawie Budowlano — Mieszkaniowej na Kole Zarząd Stowarzyszenia wystąpił w dziale ogólnym Wystawy z własnym stoiskiem ilustrującym rolę, zadania i znaczenie przedsiębiorstwa budowlanego w ruchu budowlanym.

Stoisko zorganizowano pod hasłem: „fachowość, organizacja, odpowiedzialność”, podając je w formie łatwej, przystosowanej do propagandowej jego roli wobec publiczności zwiedzającej wystawę.

Szczegółowy opis stoiska, wraz z ilustracjami znalazł się w zesz. 5 „Przeglądu Budowlanego“ z ub. roku.

Nad opracowaniem treści, którą reprezentowało stoisko, pracowała Komisja Wystawowa pod kierunkiem jej przewodniczącego p. inż. Stronczyńskiego. W skład Komisji wchodził pp. A. Czeżowski, A. Dyżewski, I. Luft i S. Pronaszko.

Przegląd Budowlany.

Rok 1935 jest dalszym okresem pełnego rozwoju „Przeglądu Budowlanego“.

„Przegląd Budowlany“ uległ dalszemu rozszerzeniu zarówno pod względem redakcyjnym jak i przez zwiększenie swego zasięgu i poczytności. Należy stwierdzić, że stał się on jedynym obecnie w Polsce pismem, poświęconym zagadnieniom technicznym i gospodarczym budownictwa.

Rozwój „Przeglądu“ w pełni potwierdzają jego wyniki finansowe.

Obok „Przeglądu Budowlanego“ znacznemu rozszerzeniu uległy również jego dodatkowe wydawnictwa, a więc: Biuletyn Przetargowy oraz Spis źródeł produkcji i dostawy dla budownictwa.

Przegląd zawierał jako stały dodatek „Przegląd Ceramiczny“.

Zarząd Stowarzyszenia przywiązuje wielką wagę do dotychczasowych wyników „Przeglądu Budowlanego“ i nadal starać się będzie o zapewnienie swemu organowi pełnego rozwoju.

Redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym Przeglądu jest p. inż. Luft.

Komitet Redakcyjny stanowili pp. H. Martens, S. Pronaszko, F. Oppman.

Cennik Stowarzyszenia.

Cennik materiałów i roborzny Stowarzyszenia rozpoczął 19 rok swego istnienia.

Opracowywany jest przez Komisję Cennikową, która odbyła w r. ub. 12 zebrań miesięcznych.

W roku ubiegłym dało się odczuć wielkie zapotrzebowanie na cennik.

Cennik cieszy się nadal dużym uznaniem i praktycznym zastosowaniem.

Zarząd, biuro, ruch członków.

W ciągu roku sprawozdawczego kilkakrotnie Stowarzyszenie było prośzone przez osoby i firmy z poza Stowarzyszenia wyznaczono superarbitrów dla polubownego postępowania.

W 5-ciu wypadkach Stowarzyszenie delegowało z grona swych członków biegłych na wezwanie władz Sądowych.

W poważnej liczbie wypadków do Stowarzyszenia od-

wolywano się o opinię w sprawach związanych z budownictwem.

Stowarzyszenie prowadziło stałą obsługę okólnikową wobec członków. W roku ubiegłym wydano i rozesłano 31 okólników, obejmujących zmiany w obowiązującym stanie prawnym w budownictwie lub interpretację istniejących przepisów.

Odbyło się szereg zebrań informacyjnych i specjalnych.

Zarząd zebrał się 20 razy.

Skład Zarządu i Komisji Zarządu w r. 1935 był następujący: Zarząd: Prezydjum: H. Martens — prezes, S. Pronaszko — I v—prezes, inż. F. Oppman — v—prezes T. Czosnowski — skarbnik, oraz inż. M. Skąpski; członkowie Zarządu: inż. K. Stronczyński, inż. A. Czeżowski, prof. W. Paszkowski, inż. J. Haciewicz, inż. M. Kierasant-Wiśniewski, inż. H. Sosonko, inż. J. Zaleski; zastępcy członków: inż. B. Rogaczewski, inż. A. Roszkowski, inż. W. Niklewicz.

Z powodu choroby prezesa Zarządu p. H. Martensa, w ciągu II półrocza obowiązki prezesa spełniał v—prezes p. S. Pronaszko.

Komisja pracy: przew. S. Pronaszko, członkowie pp. I. Chabielski, T. Czosnowski, J. Haciewicz, A. Czeżowski, M. Skąpski.

Komisja Cennikowa: przew. J. Haciewicz, członkowie: I. Luft, S. Pronaszko, H. Sosonko, J. Hildt, T. Czosnowski.

Komisja Podatków i Świadczeń: przew. K. Stronczyński, członkowie: F. Oppman, I. Chabielski, M. Skąpski, H. Sosonko, M. Kierasant - Wiśniewski,

Komisja Szkolnictwa i Uprawnień: przew. S. Pronaszko, członkowie: H. Martens K. Stronczyński, A. Czeżowski, I. Luft, W. Paszkowski, B. Rogaczewski,

Komisja War. Techn. i Ogól.: przew. I Luft, członkowie: A. Roszkowski, J. Zaleski, B. Rogaczewski, W. Niklewicz, M. Skąpski i F. Oppman,

Komisja Zagadnień Technicznych: przew. S. Pronaszko, członkowie: I. Luft, M. Bobieński, W. Paszkowski, A. Wojciechowski, A. Czeżowski, R. Czarnota - Bojarski.

Biurem kierował p. S. Martens. Personel biura poza tym stanowili pp. J. Makowski (kancelarja, kasa, rachuba) i J. Hoffman (maszyna). Personel biura sprawował jednocześnie funkcje administracyjne w „Przeglądzie Budowlanym“.

W roku sprawozdawczym zostało skreślonych ze Stowarzyszenia członków 4, przyjętych w poczet członków zostało 7 firm.

Członkowie.

Bolesną stratę poniosło Stowarzyszenie w tym okresie przez śmierć ś. p. dyrektora *Franciszka Rotha*, jednego z najdawniejszych i wieloletniego członka Stowarzyszenia, kierownika i właściciela zasłużonej dla budownictwa firmy.

Zasługi zmarłego uczczone zostały w osobnym okólniku oraz artykule umieszczonym w „Przeglądzie Budowlanym“.

Cześć jego pamięci!

Z DOŚWIADCZEŃ I OBSERWACYJ

IZOLACJA.

PRZYKŁAD DOBREJ IZOLACJI SUTEREN.

Klijent zakupił parcelę w dolinie i należało na tej parceli wybudować budynek dwupiętrowy z zamieszkałymi suterrenami. Miejscowość jest podmiejaska, nieskanalizowana o gruncie podmokłym z powodu przepływającej opodal rzeki. Chodziło o zabezpieczenie najniższej kondygnacji od wilgoci.

Mury suterren zostały wykonane na zaprawie wapiennej - cementowej na wysokość 1.40 m. Na tę wysokość bowiem została założona, na zewnętrznym licu murów okalających budynek, pionowa warstwa betonowa o grubości 5 cm, z cementu wodoszczelnego. Aby ta warstwa należycie związała z murem, cofnięto w każdej czwartej warstwie główki o ćwierć cegły i na miejsce tego cofnięcia przyszedł beton wodoszczelny omawianej warstwy pionowej.

Mury bankietowe zostały oddzielone od suterrenowych warstwą poziomą asfaltu.

Pod posadzkę suterrenową założono 10 cm. gr. warstwę betonu wodoszczelnego zbrojonego siatką Ledóchowskiego pod górną powierzchnią, przyczem krawędzie tej warstwy betonowej zostały wpuszczone na ½ cegły w murze konstrukcyjne.

Robotę tę wykonano w roku 1930. Dotychczas konstrukcja odpowiedziała pokładanym nadziejom. B.

ROBOTY RZEMIEŚLNICZE.

OLEJNE MALOWANIE NA ŚWIEŻYM TYNKU.

Świeża wyprawa wapienna i cementowa zawiera wolne a zarazem rozpuszczalne w wodzie związki zasadowe

(głównie wodorotlenek wapnia), które zmydlają po krótkim czasie warstwę olejnego malowania.

Z tego powodu tynki nie winny być malowane olejno wcześniej, zanim nie zostaną zakończone procesy chemiczne zamiany rozpuszczalnych składników zaprawy w nierozpuszczalne pod wpływem działania bezwodnika węglowego z powietrza. W naturalnych warunkach (bez sztucznego suszenia) następują to przy tynkach zaprawy wapiennej po upływie około pół roku, a przy tynkach cementowych dopiero po dwu latach.

Gdy zależy w pewnych wypadkach na szybszym pokryciu olejną farbą świeżych tynków, to przy wyprawach wewnętrznych można w sztuczny sposób związać wolne zasady przy pomocy słabych rozczyńców kwasu solnego lub siarkowego. Przy użyciu kwasu siarkowego tworzy się warstewka gipsu, a również przy użyciu kwasu solnego tworzą się związki nieodporne na działanie wody, co naturalnie wyklucza stosowanie tych środków dla wypraw zewnętrznych.

Dla wypraw zewnętrznych w tych wypadkach nadają się tylko fluaty. Przy smarowaniu tynków roztworem fluatu następuje wydzielanie bezwodnika węglowego. Należy zatem tak długo smarować roztworem fluatu, aż bańki gazu przestaną się wydobywać. Zaznaczyć jednak należy, iż jest to metoda droga i dlatego może być stosowana tylko dla wypadków potrzeby zamalowania plam świeżego tynku

BETON.

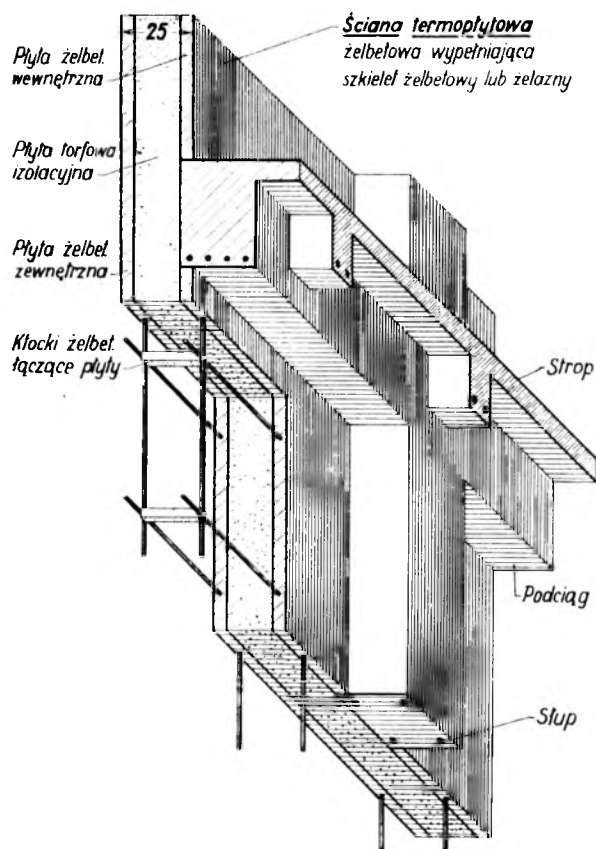
PRAKTYCZNY TYP ŚCIANY ZEWNĘTRZNEJ.

W notatce chciałbym pokrótce wyjaśnić zasady stosowanych przezemnie w ostatnich latach ścian „termoply-

towych-antifonetycznych”, które jako wypełnienie szkieletu spełniają rolę izolacji cieplnej i akustycznej.

Zasadą tego typu ścian jest użycie płyt izolacyjnych np. torfowych lub trzeiniowych z obu stron omurowanych lub obetonowanych, przyczem te obie ścianki grubości po 5 cm. są między sobą połączone zapomocą słupków betonowych o bardzo małym przekroju 2×3 cm. Słupki te utrzymują te ścianki w pewnej stałej odległości, a zarazem łącząc się z uzbrojeniem tych ścianek współdziałają w utrzymaniu ich stateczności.

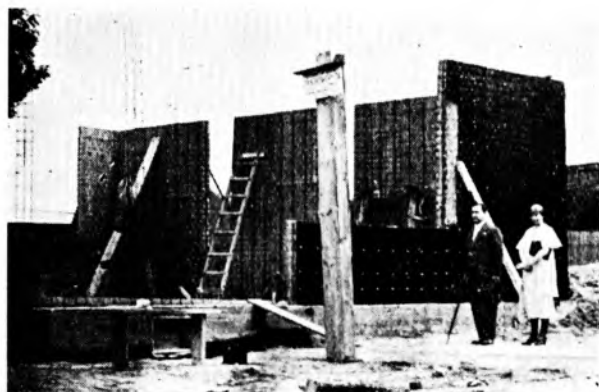
Podany niżej rysunek Nr. 1 ilustruje zastosowanie ściany termopłytywowej żelbetowej wypełniającej szkielet żelbetowy lub żelazny. Zwraca uwagę, iż w tym wypadku ściana została umieszczona w całości nazewnątrz szkieletu, co pozwala uniknąć trudności z izolacją samego szkieletu.



Rys. 1.

Fotografia (Nr. 2) przedstawia przykład budowy takich ścian z zastosowaniem izolacji z płyt trzeiniowych.

Widzimy ustawianie izolacyjnych płyt trzeiniowych, ich uzbrojenie obustronne, widzimy wyraźnie, jako białe punkciki odznaczające się beleczki żelbetowe o przekroju 2×3 cm, przebijające płyty izolacyjne. Beleczki te łączą



Rys. 2.

obustronne zbrojenie, rozpierając i ściągając obie 5 cm. grube płyty betonowe narzucane po obu stronach jądra izolacyjnego.

Porównawcze obliczenia termiczne wykazują, iż tego rodzaju ściana grubości 25 cm. przy wadze 300 kg/m^2 jest 3,3 razy cieplejsza od ściany dwuceglowej.

Przy stosowaniu cienkich ścian termopłytywowych uważać bezwarunkowo należy na to, by warstwa izolacyjna otulała cały budynek ze wszystkich stron bez jakiegokolwiek przerwy, gdyż każda przerwa w izolacji zwiększa natychmiast w ten miejscu przewodnictwo ciepła, które przy znaczniejszych różnicach temperatur, powoduje niezawodne skraplanie się pary wodnej, tworząc mokre, ociekające wodą plamy od wnętrza domu.

Słupki łączące płyty otulające jądro izolacyjne, wobec małego przekroju są dla przewodnictwa ciepła bez znaczenia, o czem przekonałem się naocznie, obserwując ściany te podczas najsilniejszych mrozów zeszłorocznej zimy.

W domu tym zastosowałem też po raz pierwszy centralne ogrzewanie sufitowe gorącym powietrzem, według mojego patentu (Nr. 22105). Gorące powietrze nagrzane w komorze umieszczonej w suterrenach domu, krąży w przestrzeni między podłogą a podsufitką, oddając ciepło dolnej płycie sufitowej. Tym sposobem cała powierzchnia wszystkich sufitów tego domu (z wyjątkiem spiżarni) stanowi grzejnik promieniujący zgóry łagodne i równomiernie rozłożone ciepło na całą przestrzeń mieszkalną.

Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczam, że gorącego powietrza nie wpuszcza się zupełnie do pomieszczeń mieszkalnych, tak jak to czyniono dotychczas w ogrzewaniach powietrznych, gdyż czyste gorące powietrze ma zadanie ogrzać tylko sufit, który ciepło otrzymane od krążącego powietrza wypromieniowuje w dół na przestrzeń mieszkalną. Spaliny kaloryfera, nagrzewającego to czyste powietrze w przestrzeni międzysufitowej, są oczywiście odprowadzane osobnym kominem ponad dach.

Arch. Jan N. Woryła, Lwów.

NIEDYSKRECJE BUDOWLANE

* * *

Kwestja sprawiedliwości i solidności stosunku umownego między pu-

blicznymi instytucjami zleceńdawcami a przedsiębiorstwami budowlanymi nie przestaje być tematem naszych niedyskrecji budowlanych.

Z dyskusji prowadzonych w tej

kwestji z poszczególnymi reprezentantami instytucji zleceńdawczych mamy w większości wypadków wrażenie, iż uznają słuszność naszego stanowiska, że umowy winny być w ca-

łej pełni obustronnie respektowane, że treść ich nie może zawierać tylko zobowiązań dla jednej strony z pozabawieniem drugiej należnych jej praw i że przedsiębiorcy nie mogą być zdani na łaskę i widzimisię poszczególnego urzędnika, bądź instytucji, z którymi on się styka w trakcie wykonywania umowy.

Trudno nie przyznać zresztą słuszności naszemu stanowisku, boć przecież i prawodawca w kodeksie zobowiązań z dn. 27/X. 1933 r. w artykułach 49 — 55 i 56 uznaje za nieważne umowy sprzeczne z dobrami obyczajami.

Analizując jednak decyzje zbiorowości, w której współdziałają te jednostki, deklarujące w rozmowach prywatnych słuszność zasady równości obustronnych praw w umowach budowlanych, musimy stwierdzić, że tendencje nieomyślności i nieodpowiedzialności zleceniodawcy i jego organów są w dalszym ciągu kontynuowane i od przedsiębiorcy wymaga się bezapelacyjnej zgody na wszelkie zarządzenia bez względu na ich konsekwencje tak materialne jak i moralne.

Władza niczem nieskrępowana i za nic nie ponosząca odpowiedzialności, jaką tego rodzaju jednostronne warunki umowne wkładają w ręce funkcjonariuszy zleceniodawcy, musi nieuchronnie prowadzić w większości wypadków do nadużyć.

Funkcjonariusz zleceniodawcy, wolny od odpowiedzialności wobec kontrahenta, wszelkie skutki swej niedbałości, niesumienności lub niefachowości, nie mówiąc już o złośliwości, z lekkim sercem przerzuca na przedsiębiorcę, a jednocześnie nabiera przekonania, że działanie wbrew dobrym

obyczajom, ogólnie moralnie potępiane i przez prawo zabronione, jemu jako funkcjonariuszowi państwowemu lub komunalnemu jest dozwolone.

Jeżeli nie z innych względów, to choćby z tego powodu kierownicy polityki zleceniodawczej powinni dążyć do usunięcia tych przerostów megalomanji biurokratycznej.

W nadziei, że nasze słuszne postulaty wreszcie znajdą uwzględnienie pozwalamy sobie przedstawić nowe fakty z dziedziny jednostronności umów.

*

Bardzo poważna instytucja publiczna wydała drukiem swe nowe opracowane warunki ogólne, które poleciła podwładnym organom stosować jako załączniki do zawieranych umów. Warunki te zawierały naturalnie przepisy co do sposobu i terminu załatwiania ostatecznego odbioru i rozrachunku za wykonane roboty. Niższe organy początkowo stosowały te warunki bez zmiany, gdy jednak zorjentowały się, iż określenie jakiegoś terminu, któryby ich obowiązywał, stanowi zbędne ich zdaniem, skrepowanie ich pełnej swobody decyzji i daje cięć jakiegoś prawa zapędzonej w kozi róg firmie budowlanej, natychmiast wstawiły do nowych umów passus, który skreślił ważność tego przepisu warunków ogólnych. Jest to charakterystyczny przykład jak wygląda często w praktyce realizacja słusznych zarządzeń władz wyższych.

*

O murzyńskiej etyce przy wykonywaniu umów budowlanych przez nie-

których zleceniodawców pisaliśmy już kilkakrotnie. Przy wzroście kosztów budowy zasłaniają się oni przed żądaniem zwyczajki cen warunkiem umowy stałości cen, gdy jednak zaznaczy się na rynku jakakolwiek tendencja zniżkowa, natychmiast szukają pozorów do zmiany warunków umownych lub, nawet wykorzystując przewagę, zmuszają przedsiębiorcę do rezygnacji z swych praw zastrzeżonych w umowie.

Tego rodzaju wypadek przy udziale bardzo wysokiej osobistości urzędowej zaszedł w ostatnich czasach. Przedsiębiorca uzależniony w całości od danej instytucji został zmuszony w trakcie wykonania umowy do ustępstwa prawie dwudziestu procent z cen przewidzianych w umowie. Działała tu groźba wciągnięcia na czarną listę i wstrzymania wypłat, a zatem zupełnego zniszczenia materialnego przedsiębiorcy. Jasne jest, iż przedsiębiorca postawiony wobec perspektywy kompletnej ruiny, musiał się na wszystko zgodzić.

*

*

*

Uprzytomniwszy sobie układ rzeczy, w którym, albo warunki umowne nie obowiązują, albo umowa przestała być umową, a stała się jednostronnym dyktatem, musimy się zgodzić z jednym ze znanych publicystów, który twierdzi, iż może dlatego tak wielu ludzi gra teraz w brydża, gdyż poprostu złaknieni są jakiegoś prawa, jakiejś powszechnie obowiązującej umowy. Nie znajdując jej w życiu, szukają jej w grze.

ŻYCIE BUDOWLANE

STATYSTYKA ZATWIERDZONYCH BUDOW W WARSZAWIE ZA ROK 1935.

Po roku ogłaszania na łamach Przeglądu Budowlanego spisów zatwierdzonych budow w Warszawie podajemy próbę przybliżonej statystyki opartej na tych wykazach.

Wyniki cyfrowe tej statystyki ujęliśmy w niżej umieszczonej tablicy.

Zdajemy sobie sprawę, iż cyfry tej statystyki mogą być uważane jedynie za ogólną charakterystykę rozpatrywanego zagadnienia, a to z następujących powodów.

Otrzymane wykazy musieliśmy uzupełnić danymi czerpanymi bezpośrednio od budujących. Z tego powodu w wielu wypadkach nie mogliśmy otrzymać tych bliższych informacyj, a w innych mogli się wkraść błędy.

W niektórych wypadkach jako projekty zatwierdzone figurowały w tych spisach projekty zamienne, o czym nie byliśmy zawsze informowani.

Nakoniec trzeba również uwzględnić, iż nie wszystkie projekty zatwierdzone są natychmiast realizowane, a są wypadki, że budow projektowane bywają z rozmaitych powodów wogóle zaniechane.

Co do kubatury obiektów, to w wielu wypadkach nie rozporządzaliśmy potrzebnymi cyframi i dlatego dla ogólnej oceny liczbowej posługiwaliśmy się pewnymi średnimi wielkościami dla poszczególnych kategorii obiektów.

Z temi zastrzeżeniami publikujemy statystykę, uważając, iż mimo to powinna ona spełnić swe zadanie jako orientacja w charakterze i wielkości budownictwa mieszkaniowego w Warszawie w roku ubiegłym. —

O k r e s	B u d y n k i							
	parter	1-piętro- we	2-piętro- we	3-piętro- we	4-piętro- we	budynki wyższe.	wgl. bud. inst. publ. o większ. rozmiarze	nadbu- dowy
1.I. do 18.I.	8	11	3	3	—	3	26.700	—
24.I. do 14.II.	18	7	2	7	2	1	20.000	4
14.II. do 14.III.	26	5	7	4	1	—	—	2
21.III do 28.III.	8	6	7	5	3	—	—	6
4.IV. do 25.IV.	18	32	12	13	5	3	41.600	3
2.V. do 29.V.	26	32	5	7	7	3	60.000	14
6.VI. do 27.VI.	21	32	14	13	8	1	5.000	13
4.VII. do 25.VII.	22	22	10	11	3	2	14.900	6
1.VIII do 27.III	35	45	9	12	7	10	97.000	9
27.VIII. do 26.IX.	23	31	12	15	10	—	—	6
27.IX do 31.X.	24	38	25	14	12	16	202.000	5
1.XI. do 28.XI.	18	21	9	8	5	2	24.500	4
Razem—ilość	247	282	115	112	63	41	—	72
Kubatura w tys m ³	198	410	345	448	315	—	491.000	75

Ogółem ilość budynków zatw. — 932.
kubatura w tys. m³. — 2.282.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY W SPRAWOZDANIACH INSPEKCIJ PRACY ZA ROK 1934 I FUNDUSZU BEZROBOCIA ZA ROK 1934 I I. KWARTAŁ 1935.

Ogłoszone ostatnio sprawozdania Inspekcji Pracy i Funduszu Bezrobocia zawierają szereg materiałów cyfrowych, dotyczących przemysłu budowlanego, a interesujących z punktu widzenia oceny sytuacji w budownictwie. Poniżej zatem zreferujemy niektóre dane z tych sprawozdań.

Nieszczęśliwe wypadki w budownictwie.

W roku 1935 inspekcja pracy przystąpiła do badania częstotliwości nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy w latach 1929 — 1933. W budownictwie zbadano 26 firm zatrudniających ponad 99 robotników. Niestety wyniki cyfrowe ogłoszono tylko dla jednej z tych firm, która wykazała następujący spadek współczynnika częstotliwości wypadków: rok 1929 — 273, 1930 — 463, 1931 — 602, 1932 — 409, 1933 — 212.

Ogólna ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy w przemyśle budowlanym w roku 1934 wyniosła 3695 w tem: śmiertelnych 50 i wywołujących utratę zdolności do pracy ponad cztery tygodnie 549. Zwraca uwagę, iż, pod względem ilości tych dwu kategorii cięższych wypadków, budownictwo zajmuje pierwsze miejsce w przemyśle nawet przed górnictwem, hutnictwem i przemysłem mineralnym. Dowodzi to potrzeby energicznego działania w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa pracy w budownictwie.

Zatargi i umowy zbiorowe.

Rok 1934 cechuje zwiększenie ilości zatargów zbiorowych w stosunku do roku 1933, co, jak wiadomo, idzie za-

wsze w parze z wzrostem zatrudnienia. Oto kilka cyfr, charakteryzujących kwestję nasilenia zatargów zbiorowych w budownictwie:

	1933	1934
zakłady obj. zat. zbior.	725	1261
robotnicy uczestn. w zat. zbior.	19579	35041
strajki	61	75
liczba strac. robotnikodni	113991	301198

Umów zbiorowych w budownictwie w roku 1934 zawarto 71, obejmując niemi około 17000 robotników (analogiczne cyfry dla roku 1933 — 44 umów i 8000 robotników). Zwraca uwagę, iż również ilość umów zbiorowych jak i ilość robotników niemi objętych jest najwyższą wśród wszystkich innych gałęzi przemysłów. Dowodzi to w sposób uderzający odrębności stanowiska budownictwa jak przedewszystkiem specyficznego charakteru sprawy robotniczej w tym przemyśle.

Zatrudnienie i bezrobocie w budownictwie.

Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle budowlanym wynosiła według danych Funduszu Bezrobocia w zarejestrowanych zakładach pracy przeciętnie miesięcznie w roku 1933 — 45.026, w roku 1934 — 55.575, a zatem wzrost zatrudnienia wyniósł 22%. Charakterystycznym jest, iż wbrew wszelkiemu naturalnemu związkowi z warunkami atmosferycznymi najwyższą ilość robotników budowlanych w ciągu roku zanotowano w listopadzie (80.131) prawie trzykrotnie wyższą od średniej z kwietnia (29.843).

Jako miarę bezrobocia można uważać ilość bezrobotnych robotników budowlanych pobierających zasiłki ustawowe. Pamiętać naturalnie trzeba, iż wobec ograniczeń ustawowych ilość ta nie odpowiada rzeczywistej ilości bezrobotnych w danym dziale, ale z wszelkiem prawdopodobieństwem można tę cyfrę uważać za pozostającą w pewnej stałej proporcji do ogólnej cyfry bezrobocia budowlanego.

Otóż ilość bezrobotnych robotników budowlanych pobierających zasiłki wynosiła w roku 1933 przeciętnie 4222, a w roku 1934 przeciętnie 3304. Spadek bezrobocia procentowo ściśle odpowiada wzrostowi zatrudnienia.

BILANS ZA ROK 1935 BUDOWNICTWA NA TERENIE LUBLINA.

Ruch budowlany na terenie Lublina w sezonie budowlanym 1935 był niezwykle ożywiony. Od czasów wojny europejskiej, żaden z sezonów nie wykazał takiego natężenia budowlanego jak właśnie rok 1935.

Złożyło się na to szereg okoliczności, jakie powstały w dobie obecnego kryzysu gospodarczego (obawa dewaluacji, niepewność innych form lokaty kapitału, dążność do własnego dachu, taniość kosztów budowy i t. p.)

Zainteresowani wzmocnionym ruchem budowlanym zacerpnęliśmy bliższych informacji u źródła, a mianowicie w Wydziale Budownictwa Zarządu m. Lublina, gdzie uprzejmy nasz informator p. inż. K. Barszczewski podał nam bliższe dane charakterystyczne dla minionego sezonu budowlanego.

I tak w okresie budowlanym 1935 wydano 233 pozwoleń na budowę obiektów w olbrzymiej większości mieszkalnych.

Z powyższej liczby do końca sezonu wybudowano 2 gmachy użyteczności publicznej. Budownictwo blokowe mieszkaniowe reprezentowane jest liczbą 35 domów jedno, dwu i wielopiętrowych. Domków małych wolnostojących i innych przybyło 104.

Z powyższych liczb widzimy, że wspomniany wyżej ruch społeczeństwa, starającego się o swój własny dach nad głową, dominuje.

Jest to objaw z wielu względów dodatni, ma jednak jedną stronę ujemną. Ta czarna strona to partactwo budowlane, brak logiki w rozplanowaniu, brak elementarnego smaku estetycznego.

Największe nasiłenie budowlane wykazały dzielnice: Rury Jezuickie, Dziesiąta, Kośminek, Majdan Tatarski.

Jeżeli przyjrzymy się właścicielom nowopowstałych budowli to na pytanie, kto buduje, w pierwszym szeregu postawimy robotników, dalej rzemieślników, kolejarzy, urzędników, wojskowych, osoby prawne.

Koszt 1m.² w sezonie wynosił średnio od 20 do 23 zł. Z nowopowstałych budowli 80% wybudowano sposobem gospodarczym, zaś pozostałe 20% oddano do wykonania przedsiębiorcom.

Budynków mieszkalnych w przeliczeniu na mtr.³ wybudowano 80000 m.³ Z tej liczby 1000 m³ przeznaczono na cele przemysłowe, 4000 m³ na cele różne, zaś pozostałe 75.000 m³ na cele mieszkaniowe. Przybyło mieszkań 300 o 800 izbach mieszkalnych i koszcie budowy około 1 800.000 zł.

Pan inż. K. Barszczewski specjalnie podkreśla, że zgłaszane do zatwierdzenia plany budynków w olbrzymiej większości grzeszą brakiem logiki w rozplanowaniu poszczególnych ubikacji. Projektowane domy pozbawione są wentylacji, urządzeń higienicznych. Szwankuje również bezpieczeństwo ogniowe.

Właściciele działek rozdrabniają je do tego stopnia, że czynią je niezabudowlanymi. Wielu budujących próbuje ominąć przymus zezwolenia na budowę i zatwierdzenia planów przez Zarząd Miejski.

Trzeba było dopiero energicznie i namacalnie zabrać się do tej kategorii budujących, aby kres temu położyć.

Energja, z jaką Wydział Budownictwa łącznie z Radą Budowlaną zabrał się do wyplenienia tych wykroczeń, daje rękojmię, że tego rodzaju wypadki będą się stopniowo zmniejszały, aby wreszcie całkowicie zaniknąć.

Wielką pomocą w zwalczaniu tandety budowlanej, szpetoty architektonicznej i t. p. rzeczy, zeszpecających karykaturami budowlanymi nie tylko Lublin, ale i szerokie polacie kraju naszego, będzie uchwalenie przez czynniki miarodajne dodatkowych przepisów do Ustawy Budowlanej,

nadkładających cugle na rozpasaną brzydotę i absurdalne twory budowlane powstające na ziemiach naszych.

Inż. S. Łukasiewicz.

ZMIANY W OPŁATACH BUDOWLANYCH W ŁODZI

Zgodnie z wnioskiem wydziału technicznego, tymczasowy prezydent m. Łodzi, inż. Głazek, postanowił taryfę opłat pobieranych przez Zarząd Miejski w Łodzi, za czynności Inspekcji Budowlanej, Pomiarów i Regulacji, zatwierdzoną uchwałą rady miejskiej m. Łodzi z dnia 6 lipca 1933 r. uzupełnić przez dodanie nowego paragrafu w brzmieniu następującym:

„Wprowadzić z dniem 1 marca 1936 roku następujące ulgi do opłat za rozpatrzenie projektu (planu) budowy i udzielenie pozwolenia na budowę domów jednorodzinnych o maksymalnej zabudowanej powierzchni 110 mtr. kw., lub domów wielomieszkaniowych, zawierających tylko mieszkania o powierzchni nie większej niż 45 mtr. kw.”:

1) Przy domach jednorodzinnych:

- a) o powierzchni zabudowania do 35 m² — 50% opłat normalnych;
- b) do 50 m² 60% opłat norm.
- c) do 75 m² 70% „ „
- d) do 110 m² 75% „ „

2) Przy domach wielomieszkaniowych, zawierających tylko mieszkania o powierzchni nie większej niż 45 mtr. kw. — 75% opłat normalnych.

Budynki zaprojektowane w/g typów przyjętych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wolne są od opłat za udzielanie zezwolenia na budowę.

TARGI GDYŃSKIE.

Organizowane w roku bieżącym na terenach powstających Targi Gdyńskie, są rozwojowo dalszym ciągiem dwóch poprzednich wystaw: Wystawy Rzemieślniczej w roku 1934. Obecnie Komisarjat Rządu jak i Izba Przemysłowo Handlowo wchodzi do Towarzystwa Wystaw i Targów jako udziałowcy, delegując do Rady Nadzorczej i Zarządu Towarzystwa swych przedstawicieli.

Targi Gdyńskie organizowane w tym roku pod ogólnym hasłem „*Budujemy Wielką Gdynię*“ odbędą się od 28 czerwca do 12 lipca b. r. dając w pierwszym rzędzie przegląd sytuacji budowlanej w Gdyni, i związanych z tem możliwościami zarówno dla przemysłu i rzemiosła budowlanego jak i rynku kapitałowego w Polsce.

WYNIKI PRZETARGÓW.

są ogłaszane stale w Biuletynie Przetargowym. Z braku miejsca nie mogą być zamieszczone w Przeglądzie Budowlanym.

NOWA TARYFA KOLEJOWA.

dla materiałów budowlanych została szczegółowo omówiona w Biuletynie Przetargowym Nr. 10 i 11.

CENY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Wskaźniki cen i kosztów 1928 = 100

	XII. 1935	I. 1936		I. 1936	II. 1936
Ceny mineral. mat. bud.	49.1	46.6	Koszty budowy	58.1	58.1
Ceny drewna obrobionego	39.7	40.2	Koszty utrzymania	60.3	59.7
Ceny żelaza	70.9	70.9			
Ceny mat. bud.	50.4	49.1			

Cegła, klinkier, pustaki, kamionka i wyroby ogniotrwałe.

Firma Dziewulski i Lange po dokonaniu zapowiedzianej niżki cen notuje w cenniku „Styczeń 1936“ nast. ceny za *plytki kamionkowe (terrakotę) loco wagon st. Opoczno w zł.*:

kwadraty gładkie lub groszkowane jednokolorowe 15 × 15 i 14.5 × 14.5 cm, za 1 m² — I gatunek — żółte i czerwone 16.75 zł., szare i brązowe 17.50 zł., białe 19.00 zł., czarne — 20.00 zł., niebieskie i zielone 23.00 zł., I/II gatunek o 6% taniej, II gatunek o 11% taniej, ośmiokątny i sześciokątny droższy w I gatunku o 0.40 zł. w I/II gat. o 0.35 zł., w II gat. o 0.30 zł.

plintusy wklęsłe za 1 m. b. — żółte i czerwone 4.35 zł., białe i szare 5.15 zł., czarne — 5.65 zł., holkele wąskie — 3.10 zł., posadzka brązowa żółta i szara — 22.50 zł., żłobkowana żółta — 17.15 zł.,

plytki dywanowe „gorseicki“ nienaklejane i kwadraciki i sześciokąty naklejane na papier — 14 zł.

Ceny powyższe loco skład w Warszawie podnoszą się o 0.50 złotych na m², a przy posadzce bramowej o 1.00 zł.

Na wyroby kamionkowe istnieje tendencja zniżkowa wobec wycofania się z kartelu jednego z członków.

Cegielnia Witaszyce (przedst. w Warszawie inż. L. Siekierko — Senatorska 4. tel. 2.58.59) notuje (pierwsze ceny loco wagon cegielnia, drugie ceny loco wagon Warszawa):

cegła zwycz. budowlana nieprzebiezana 38 — 69, cegła zw. bud. przebiezana (nad. się do licowania) 41 — 72, li-cówka I kl. 50 — 81, cegła kanaliz. I kl. (wytrż. do 230 kg/cm², nasiąkl. 8,2%) 51 — 83, II kl. 43 — 75, cegła stropowa Foerster 25 x 15 x 10 — 65 — 91, dachówka kaw-piówka I kl. 70 — 80, II kl. 60 — 70.

Dekarskie materiały. (patrz zes. 2/36)

Drzewo.

Na rynku drzewnym przeważa tendencja mocniejsza.

Piece i przybory piecowe.

Ceny za *kafle* według notowań firmy Jan Krauze pozostają bez zmiany (por. zes. 1/36).

Fabryka Piotr Ławacz i Synowie notuje:

za komplet *piecowy*:

I warjant (1 para drzwiczek: piec. herm. wg. P. N/B-540 — 10.70, 1 ruszt 5 kg — 1.50, 1 rura lana śr. 15 cm — 1.60, 2 kg. drutu — 1.10) razem 14.90 zł.

II warjant (1 para drzwiczek piec. herm. — 9.10, 1 ruszt 4 kg — 1.20, 1 rura blaszana śr. 15 cm — 0.80, 2 kg. drutu — 1.10) — razem 12.20 zł.

Stolarszczyzna.

Starachowice notują nast. ceny na swe wyroby franco wagon Starachowice:

a) surowe — nieszlifowane *plytki drzwiowe „Starachowice“* o wym. normalnym 2.05 × 0.85 wzgl. 0.75 wzgl. 0.65 grubości 3½ cm. — zł. 16 za 1 m².

b) *drzwi płytowe „Starachowice“* o wym. normalnych 2.00 × 0.80 wzgl. 0.70 wzgl. 0.60 — zł. 21 za 1 m².

c) wymiary anormalne 10% drożej.

Szkló.

Cenaik Belgijskiej Spółki Akc. Pol. Pol. Hut. Szkl. na szkło normalne sortowane na prawidłowe gatunki obniżony został o 25%, czyli cena szkła zwykłego 2 mm. w pasach długich III. gat. wynosi obecnie zł. 2.40. W dalszym ciągu utrzymuje się na rynku szkło konkurencyjne, niesortowane po cenach niższych.

Tendencja jest słaba spowodu słabego sezonu zimowego. Zapotrzebowanie minimalne.

Wiążące materiały i zaprawy.

Cena *cementu*, która na okres zimowy ustaliła się przejściowo na poziomie niższym, wahając się od zł. 3.05 do 3.30 za 100 kg. w workach papierowych parytet Łazy, miała w miesiącu marcu tendencję nieco mocniejszą.

Ceny *wapna* są obecnie mocniejsze w skutek wzmożonego wiosennego zapotrzebowania.

Kadzelnia podniosła cenę od 1 marca za 100 kg. przeciętni o 10 — 20 gr., Wapnorud notuje w dalszym ciągu 2.10 zł. za 100 kg. loco wapiennik.

Żelazo i metale.

Ceny *żelaza i metali* pozostają bez zmiany (por. zes. 1/36).

Tendencja na *blachę cynkową* jest obecnie zwykła. Firma Romanus notuje:

gwóździe handlowe cena zasadnicza za skrzynię 16 kg. netto 4.90 plus 32 gr. za opakowanie plus dopłaty za wymiar i gatunek mniej 3% skonta za gotówkę,

druty żelazne blankowe i ocynkowane cena zasadn. za 100 kg. 37 zł. plus dopłaty mniej 3% skonta za gotówkę.

Ceny powyższe loco skład dostawcy, tendencja średnia, zwyczki nie należy oczekiwać.

GDYNIA (p. zes. 4/1935).

KATOWICE. (patrz zes. 7).

ŁÓDŹ.

Ceny w zł. loco przy płatności gotówką:

cegła zwyczajna — 45 — 48, cegła dziurawka — 62 — 65,

żwir (pospółka za 1 m³ — 4.50 do 5.00, żwir do żelbetu za 1 m³ — 8, piasek do murowania 1m³ — 3 do 3.50, deski 3/4" — 38 — 43, 1" — 45 — 47, 5/4" do 2" — 57, bale 3" — 57 — 59, kantówka ciosana — 38 — 41, kantówka rznęta — 58 — 63.

WARSZAWA.

Cegielnie „Marki Grójeckie“ i „Gołków“ notują loco budowa w Warszawie:

cegła ręczna i maszynowa — 60 do 61, *cegła dziurawka* — 58 — 59; *trocinówka* — 70 do 72; *cegła Klein'a* — 85.

Notowania Zakł. ceram. Pustelnik bez zmian.

Firma Jan Czekaliński notuje następujące ceny:

żwir wiślany loco brzeg Wisły — 18 — 20 zł. za 1 m³.
żwir rzeczny loco wagon Warsz. Główna — 11.00 zł. za 1 tonnę,

żwir kopalniany loco wagon Warsz. Główna — 9.50 zł. za 1 tonnę,

piasek wiślany loco wybrzeże Wisły — 2.50 za m³
piasek wiślany loco wagon Warsz.-Gdańska — 3.00 zł. za 1 tonnę loco wagon Warsz.-Główna — 5.00 zł.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

Teksty umów zbiorowych:

- 1) na układanie płytek terrakotowych i glazury w Warszawie podano w „Biuletynie Przetargowym“ Nr. 7. —
- 2) dla parkieciarzy i zdunów w Gdyni podano w „Biuletynie Przetargowym“ Nr. 8. —

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE, A PODATEK PRZEMYSŁOWY I ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Dla wyjaśnienia pewnych ogólnych wątpliwości co do nowych warunków stworzonych przez wejście w życie dekretu o zmianie niektórych przepisów w ustawie o podatku przemysłowym od obrotu wyjaśniamy, że dekret zniósł definitywnie ulgę podatkową od obrotów osiągniętych przy budowie domów mieszkalnych (dotychczasowa przedstawia 1% + dodatki) i obecnie niezależnie od rodzaju robót przedsiębiorstwa budowlane prowadzące prawidłowe książki handlowe i wykupujące świadectwa przemysłowe od I do V kategorii płacą od 1. I. 1936 1,9% od obrotu (bez żadnych dodatków i opłat stempowych od kwitów, rachunków i umów); wykupujące zaś świadectwo od VI do VIII kategorii analogicznie płacą — 1,5%.

ULGI PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH W ZWIĄZKU Z AKCJĄ ZWALCZANIA BEZROBOCIA.

Na podstawie okólnika Min. Skarbu z dn. 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 w związku z akcją zwalczania bezrobocia Ministerstwo Skarbu zezwala (bez obowiązku składania indywidualnych podań):

1. na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii II zatrudniać od dnia 20 lutego 1936 r. do dnia 31 grudnia 1936 roku najwyżej 1250 robotników,
2. na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii III zatrudniać 625 robotników,
3. na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii IV zatrudniać 250 robotników.

Ulgi te mają charakter ogólny, obowiązują więc i w stosunku do przedsiębiorstw budowlanych.

OBNIŻENIE SKŁADKI W UBEZPIECZENIU WYPADKOWEM.

Zapowiedziane dekretem z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 24) obniżenie składki na ubezpieczenie od wypadków zostało dokonane rozporządzeniem z dnia 24 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15 poz. 142).

Obniżenie to polega na zmniejszeniu jednostki taryfowej, służącej do obliczania składki z 0.06 na 0.055.

Poza składką ustaloną w ten sposób w %% zarobku obowiązuje nadal stały dodatek w wysokości 0,3% zarobku (w rolnictwie 0,2%).

A zatem dla budownictwa zamiast dotychczasowej średniej stawki w ubezpieczeniu wypadkowym $2.4 + 0.3 = 2.7\%$, o b o w i ą z u j e o b e c n i e s t a w k a $2.2 + 0.3 = 2.5\%$.

Rozporządzenie o obniżeniu składki w ubezpieczeniu wypadkowym obowiązuje od 1 lutego 1936 r. do 31 grudnia 1937 r.

Obniżenie składki winno być więc stosowane już do składki należnej za m. luty r. b., która jest opłacana za 5 tygodni (łącznie z ostatnim tygodniem stycznia r. b.).

WEJŚCIE W ŻYCIE POSTANOWIEŃ O OBNIŻCE SKŁADKI NA UBEZPIECZENIE EMERYTALNE ROBOTNIKÓW.

Obniżka składek w ubez. emeryt. robotników, o której donieśliśmy w zeszycie 1/36, (str. 23) Przeglądu Budowlanego, weszła w życie dnia 1 lutego.

Jak wiadomo składki wpłaca się do ubezpieczalni raz na miesiąc, a każdy obejmuje tyle tygodni, ile sobót przypada na dany miesiąc. Według tego rachunku luty b. r. obejmuje pięć tygodni z czego 6 dni należy kalendarzowo do stycznia. Z tych względów obniżoną składkę na ubezpieczenie emerytalne robotników i nowy podział tej składki między pracodawcę i pracownika należy zastosować również do ostatniego tygodnia stycznia w całości (od 26 stycznia do 1 lutego b. r.).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORCY ZA PODPRZEDSIĘBIORCĘ WOBEC PRACOWNIKÓW.

Przypominamy, że zgodnie z praktyką sądów pracy oraz przepisem art. 8 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników przedsiębiorca odpowiada solidarnie z podprzesiębiorcą wobec pracownika za zobowiązania wynikające z umowy o pracę.

Wyjątek stanowi fakt, gdy podprzesiębiorca jest firmą rejestrowaną (nie tylko zaś posiada świadectwo przemysłowe). Ponieważ zgodnie z przepisem Rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 2 lipca 1934 r. wydanego na podstawie art. 4 § 2 Kodeksu Handlowego obowiązek rejestracji sądowej obejmuje wyłącznie przedsiębiorstwa poczynszy od V kategorii świadectw przemysłowych, przy oddawaniu robót podprzesiębiorcom należy zwracać uwagę na to czy posiadają wypisy z rejestru handlowego.

Sam fakt posiadania wykupionego przez podprzesiębiorcę świadectwa przemysłowego nie zwalnia przedsiębiorcę od solidarnej odpowiedzialności.

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O ROZBUDOWIE MIAST.

Dekretem Prez. z dnia 14 stycznia 1936 zostały znowelizowane przepisy o rozbudowie miast.

Dekret zniósł cały szereg przepisów uregulowanych w innych ustawach (o programach rozbudowy, o wyłączeniu).

Scalone zostały wszystkie fundusze w Państwowym Funduszu Budowlanym.

Dekret zmienia również normy kredytowania budowli, obniżając granicę z 90% do 75% kosztów budowy bez wartości placu. Dotychczasowa praktyka wykazała bowiem, iż istniejące normy były za wysokie i w konsekwencji prowadziły do przekredytowania pożyczkobiorców, utrudniając późniejszą konwersję kredytów budowlanych na kredyt

dlugoterminowy emisyjny. Jedynie dla budowy domów robotniczych przewiduje się możliwość podwyższenia tych norm.

Świadczenia Państwowego Funduszu Budowlanego zostały znacznie uelastycznione — zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 5 grudnia 1935 r. — a to przez wprowadzenie upoważnienia dla Ministra Skarbu do corocznego ustalania w każdorocznym programie akcji kredytowo-budowlanej rodzaju i wysokości tych świadczeń.

ZMIANY W USTAWIE O OPLATACH STEMPLOWYCH.

Wśród szeregu dekretów, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3 z dnia 15 stycznia b. r., jednym z głębiej sięgających jest dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących opłat stempowych.

Pragniemy wskazać na dość znaczne zmiany w zakresie obowiązku uiszczenia opłat stempowych, przedewszystkiem zaś wymienić najważniejsze przypadki, gdy według dotychczasowych przepisów obowiązek taki istniał, obecnie zaś — według noweli z dnia 14 stycznia 1936 r. — nie istnieje.

A więc przedewszystkiem został uchylony art. 67 p. 1), przewidujący opłatę w wysokości 0,2% od pism, stwierdzających umowę o sprzedaż rzeczy ruchomych (z wyjątkiem lasu na wyrąb), którą bądź sprzedawca, bądź kupujący zawiera w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego, podatki przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionemu.

Następnie została uchylona cała część B rozdziału dwunastego, obejmująca art. 72, 73 i 74 o opłatach stempowych o rachunkach i innych pismach, stwierdzających wykonanie umowy sprzedaży lub zamiany rzeczy ruchomych. Dotychczas wszystkie tego rodzaju pisma podlegały opłacie stempowej w wysokości 0,2% od sumy należności, bądź 1% od tej sumy — zależnie od tego, czy rachunek lub pismo dotyczyło sprzedaży lub nabycia przez przedsiębiorcę w zakresie jego przedsiębiorstwa, czy też przez

inne osoby. Wyjątki, z których najbardziej znany dotyczył zwolnienia od opłaty pism, stwierdzających należność nie przewyższającą 20 zł., były wyliczone w art. 73.

Wskutek uchylecia tych przepisów rachunki i inne pisma, stwierdzające wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych, wolne są od opłaty stempowej.

Należy nadmienić, że art. 88, ustalający opłatę stempową od pism, stwierdzających umowę dzierżawy lub najmu rzeczy, przedłużenie takiej umowy albo przelew praw dzierżawy lub najemu, w wysokości 1% od wartości zobowiązań dzierżawcy lub najemcy, względnie cesjonariusza — nie został zmieniony.

Brzmienie art. 90 zostało dostosowane do wyżej omówionych zmian i utrzymuje dotychczasową stawkę 1% opłaty stempowej od pism, stwierdzających umowę o świadczenie usług.

Przy nowelizacji art. 91, zwalniającego przedewszystkiem od opłaty pisma, stwierdzające umowę między służbodawcą a pracownikiem, dodano wyjaśnienie (art. 91 ust. 2), iż przez taką umowę rozumie się „umowę, na mocy której pracownik podlega w czasie wykonywania umowy stałemu nadzorowi i kierownictwu służbodawcy”.

W dalszym ciągu wobec skreślenia art. 119 w o l n e s a o d o p ł a t y s t e m p l o w e j w y c i a g i z r a c h u n k u b i e ż a c e g o (konto korentowego) wydane przez przedsiębiorstwo trudniące się czynnościami bankowymi oraz także wyciągi, wydane przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi. Dotychczas wyciągi podlegały opłacie w wysokości 20 gr. od arkusza.

Wreszcie dekret skreślił rozdział dwudziesty ósmy (art. 136, 137, 138), zawierający przepisy o opłatach stempowych od pokwitowań. Zniesiony został z a t e m k ł o p o t l i w y o b o w i a z e k k a s o w a n i a z n a c z k ó w s t e m p l o w y c h n a 25 gr. n a k a ż d e m p o k w i t o w a n i u z o d b i o r u p i e n i ę d z y l u b p a p i e r ó w w a r t o ś c i o w y c h. Pokwitowania takie są obecnie wolne od opłaty stempowej.

Jak widać z omówionych zmian w ustawie o opłatach stempowych, nowelizacja idzie po linii uproszczenia i ułatwienia obrotu przez wyeliminowanie znacznej ilości pism od obowiązku uiszczenia opłat.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Spis wydawnictw

z zakresu budownictwa za lata 1930 — 1935 podamy w następnym zeszycie.

Inż. J. Mokrzycki. — **Katalog gotowych projektów ustępów, dołów gnilnych, gnojowni, śmietników, oczyszczalni (dla osiedli nieskanalizowanych).** — Warszawa 1936 — nakł. Samorządu Instytutu Wydawniczego — cena 20 zł.

Wydawnictwo obejmuje 53 gotowych projektów urządzeń wymienionych w tytule w ten sposób opracowanych, iż mogą być bez potrzeby przerabiania i przerysowania służyć bezpośrednio jako projekty do zatwierdzenia i wykonania.

Autor na zasadzie swej praktyki, przy poparciu Władz i Instytucji i po przestudjowaniu odpowiedniej literatury, opracował te projekty w sposób racjonalny i praktyczny. Dzięki temu praca ta ma wszelkie cechy rzeczywistej pomocy przy projektowaniu urządzeń sanitarnych obiektów nieskanalizowanych. Jak bardzo tego rodzaju praca była potrzebna, to najwięcej odczuwają ci, którzy przy praktycznym rozwiązywaniu tego rodzaju zagadnień mieli trudności w zdobyciu potrzebnych wzorów i wskazówek.

Dalszem ułatwieniem, które autor wprowadził, jest

możność nabywania dowolnej ilości odbitek wybranego projektu, wykonanego w skali i wymaganym formacie łącznie ze szczegółową specyfikacją materiałów.

Instytut Spraw Społecznych — Kalendarz Bezpieczeństwa i higieny pracy na rok 1936.

Wzorem lat ubiegłych wydawnictwo to zawiera szereg praktycznych wskazówek z dziedziny zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym i wraz z poprzednimi „kalendarzami“ tworzy pewnego rodzaju małą encyklopedję podręczną w tym zakresie.

Nowym działem, który został wprowadzony jest dział p. t. „Kultura środowiska pracy“ (str. 17).

Obok wskazówek praktycznych kalendarz zawiera dane, dotyczące społecznego i gospodarczego znaczenia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przedstawia aktualny stan rozwoju tych zagadnień w Polsce.

Budownictwo, w którym działalność w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa pracy ma jeszcze wielki etap pracy do zdziałania, powinno specjalnie zainteresować się tem wydawnictwem. Szczególnie należy zwrócić uwagę na sprawy porządku na terenie pracy, na zagadnienie rusztowań, transportu i racjonalnej pierwszej pomocy.

BADANIA NAD PRZEPUSZCZALNOŚCIĄ I OPORNOŚCIĄ NA KWASY RUR BETONOWYCH.

Instytut Inżynierów Cywilnych w Danji dokonał w ostatnich czasach szeregu prób nad przepuszczalnością i odpornością na działanie kwasów rur betonowych.—Próby te mają duże znaczenie praktyczne, warto więc zapoznać się z ich wynikami. —

Według opinii Instytutu najzupełniej możliwe jest wykonać takie rury betonowe, któreby nie podlegały działaniom destrukcyjnym kwasów, znajdujących się w gruncie i ściekach. —

Badaniom poddane były rury z betonu przeważnie o składzie 1 : 2 z cementu portlandzkiego przy zawartości wody 8 do 10%. — Przez rury te w przeciągu 3¼ lat sta-

ła przepływała kwaśna woda i po dokonaniu pomiarów okazało się, że wewnętrzna powierzchnia rur została wyżarta na głębokość tylko 0,7 mm. Badania wykazały, że rury o składzie betonu 1 : 1½ nie są lepsze, niż o składzie 1 : 2. — Powlekania powierzchni rury cienką warstwą smoły na gorąco albo na zimno nie jest skutecznym, gdyż warstwa ta szybko niszczeje pod działaniem kwasów.—Natomiast rury o składzie betonu 1 : 5 zanurzone w gorącej smole lub asfalcie wykazują odporność na kwasy taką samą, jak rury o składzie betonu 1 : 2 bez powłoki. — Ponieważ jednak w warstwie ciężkiej smoły i asfaltu z czasem tworzą się pęchzyki, lepiej jest stosować do wyrobu rur bogatszy w cement beton i unikać niedającego gwarancji powlekania betonu smołą lub asfaltem. —

Zanurzanie rur w szkło wodnym zwiększa nieprzepuszczalność betonu, nie zwiększając jednak odporności na działanie kwasów. — Dodanie mydła do wody przy mieszaniu betonu powiększa nieprzepuszczalność i nieznacznie zwiększa odporność na kwasy, zmniejsza jednak wytrzymałość betonu prawie o 33%. —

Dowiedzione zostało również, że zmiany temperatury zwiększają nieprzepuszczalność betonu głównie przez to, że powodują tworzenie się lub pęknięcie pęcherzyków gazu w wodzie. — Nieprzepuszczalność rur zwiększała się na początku prób prawdopodobnie przez to, że następowało usuwanie powietrza z por betonu. — Robione były próby z warstwą piasku i stwierdzono że przez piasek, z którego usunięto powietrze, woda przechodziła zupełnie równomiernie, gdy przez piasek wypełniony powietrzem przepływała woda wahała się w zależności od czasu i ciśnienia. —

Robione były również próby z przepuszczalnością rur betonowych pod działaniem wody zawierającej większą lub mniejszą ilość stałych cząstek lecz nie posiadającej kwasów. — W cylindrze nieprzepuszczalnym umieszczono rury betonowe bardzo porowate o składzie 1: 10 i do cylindra wprowadzano wodę, która filtrowała przez ścianki rury betonowej. — Stwierdzono, że gdy woda przechodziła w jednym kierunku, nieprzepuszczalność rur stale zwiększała się, gdy jednak kierunek przepływu wody zmieniano, nieprzepuszczalność zaczynała zmniejszać się, aż doosięgała pierwotnego stopnia przepuszczalności, poczem znów zaczynała się zwiększać. —

J. Ch.

Engineering News-Record, 26 grudnia 1935 r.

WYKAZ ZATWIERDZONYCH BUDOWLI

WARSZAWA.

(Dane za czas od dn. I/II do dn. 27/II 1936 r.).

92. D. m., 1 p. — 1400 m.³ — ul. Czeczotta 11 — wł.: M. Brzozowska — pr.: inż. — arch. J. Beill, W-wa, M. Reja 4, tel. 8.25-23 — k.: inż. E. Koenig — wyk.: sp. gosp.

93. D. m., 2 p. — 1630 m.³ — ul. Dubieńska 8 — wł.: J. Kwiatkowski i S. Karliński — pr.: inż.-arch. E. Straus, W-wa, Miniszewska 36, tel. 10. 29-51 — k.: inż. E. Straus, — wyk.: sp. gosp.

94. D. m., 3 p. — 4000 m.³ — ul. Mińska 18-b — wł.: A. Weinberg. — pr.: inż.-arch. S. Rotberg, W-wa, Wilcza 23, tel. 8.29-71 — k.: inż. S. Rotberg — wyk.: sp. półgosp.

95. D. m., 1 p. — ul. Lubelska 18 — wł.: S. Gawalewicz — pr.: inż.-techn. A. Obidziński, W-wa, Bracka 16.

96. D. m., 3 p. — 5500 m.³ — ul. Zacharjasza — wł.: J. Perłowski — pr.: inż.-bud. L. Stodolski, W-wa, Zielna 5, tel. 2. 16-33 — k.: inż. L. Stodolski — wyk.: wacat.

97. D. m., 2 p. — ul. Święciańska 47 — pr.: bud. A. Paruszewski, W-wa, Poznańska 17.

98. Bud. farb. — 300 m.³ — ul. Leszno 62 — wł.: H. Szpiro — pr.: inż. W. Koen, W-wa, Elektoralna 4, tel. 2. 31-27 — k.: inż. W. Koen — wyk.: vacat.

99. D. m., 5 p. — 7400 m.³ — ul. Sewerynowek dz. 64 — wł.: Ch. Dafner i małż. Klejman — pr.: inż.-arch. E. Seydenbeutel, W-wa, Marszałkowska 63, tel. 8.24-55 — k.: inż. E. Seydenbeutel — wyk.: vacat.

100. Nad. 3 i 4 pięter — 1740 m.³ — ul. Górczewska 6-a — wł.: małż. Radzikowsey — pr.: inż.-arch. L. Kario, W-wa, Złota 59a, tel. 5. 02-20 k.: inż. L. Kario — wyk.: vacat.

101. D. m., 3 p. — 5000 m.³ — ul. Działdowska 15 — wł.: M. Segal — pr.: inż.-bud. H. Goldberg, W-wa, Sienna 36, tel. 5. 91-70 — k.: inż. H. Goldberg — wyk.: sp. półgosp. (m. mur. F. Olszyński, W-wa Ciecchanowska 16).

102. D. m., 1 p. — 2800 m.³ — ul. Poselska 31 — wł.: Z. Hilchen — pr.: inż.-arch. J. Ambroziewicz, W-wa, Kamiedulów 31, tel. 11. 98-44 — k.: inż. J. Ambroziewicz — wyk.: vacat.
103. Nad., 2 p. — 3425 m.³ — ul. Kaweczyńska 67 — wł.: P. Ujezak — pr.: bud. J. Olczak, W-wa, Ordynacka 8, tel. 6. 99-44 — k.: bud. J. Olczak — wyk.: sp. gosp.
104. D. m., 2 p. — ul. Francuska — wł.: J. Zuławnik — pr.: bud. K. Dobrzański, Wolomin, Szopena 2.
105. D. m., 4 p. — 4500 m.³ — Czerniakowska 174-a — wł.: J. Gutgeld — pr.: inż.-arch. S. Rotberg, W-wa, Wilcza 23, tel. 8. 29-71 — k.: inż. S. Rotberg — wyk.: sp. półgosp. (m. mur. St. Gorzkowski, W-wa, Grzybowska 128).
- 105-a. D. m., 4 p. — 4500 m.³ — Czerniakowska 176 — wł.; pr.; wyk. patrz wyżej poz. 105.
106. D. m., part. — 400 m.³ — Trzewska 3 — wł.: J. i St. Urban — pr.: inż.-arch. J. Ambroziewicz, W-wa, Kamiedulów 31, tel. 11. 98-44 — k.: inż. J. Ambroziewicz, — wyk.: sp. gosp.
107. D. m., 1 p. — 950 m.³ — ul. Cuga r. Lutomelskiej — wł.: małż. Małkiewiczowie — pr.: bud. K. Lamparski, W-wa, Senatorska 19, tel. 2. 21-46 — k.: bud. K. Lamparski — wyk.: sp. gosp.
108. D. m., 1 p. — 810 m.³ — Hajoty dz. 45 — wł.: F. Sapieszko — pr.: inż.-arch. L. Tokar, W-wa, Nowogrodzka 3, tel. 9. 33-90 i inż.-arch. H. Halber, Wilcza 44, tel. 9. 97-44 — k.: inż. inż. L. Tokar i H. Halber — wyk.: vacat.
109. D. m., (bliźn.). — 409 m.³ — ul. Cuga — wł.: L. i T. Ilinicz — pr.: bud. J. Wiśniewski, W-wa, Szopena 12, tel. 8. 70-67 — k.: bud. J. Wiśniewski — wyk.: Przedsięb. bud. „Wspólna Praca“, W-wa, Czerw. Krzyża 9, tel. 2. 53-12.
110. D. m., (bliźn.) — 970 m.³ — ul. Cuga — pr.: inż.-cyw. W. Zeligson, W-wa, Złota 23, tel. 6.23-05 — k.: wyk. (patrz wyżej poz. 109).
111. Bud. stacji telef., 1 p. — 3500 m.³ — ul. Szustra 24 — wł.: P. A. S. T. — pr.: inż.-arch. L. Krakowski, W-wa, Kielecka 39, tel. 8. 65-44 — k.: inż.-arch. T. Puławski, W-wa, Zielna 9, tel. 6. 21-88 — wyk.: vacat.
112. D. m., 2 p. — 1500 m.³ — Sielecka 37. — wł.: F. Janczak — pr.: inż.-cyw. K. Srokowski, W-wa, Nowy Świat 34, tel. 6. 24-14 — k.: inż. K. Srokowski — wyk.: sp. gosp.
113. D. m., 4 p. — 8000 m.³ — ul. Szpitalna 4 — wł.: E. Whitehead pr.: inż.-arch. Z. Mąceński, W-wa, Górnośląska 37, tel. 9. 45-15 — k.: inż. Z. Mąceński — wyk.: vacat.
114. D. m., 3 p. i bud. piekarni — 7000 m.³ — ul. Miła 69 — wł.: Tugendman i Zyskind — pr.: inż.-arch. E. Straus, W-wa, Miniszewska 36, tel. 10.29-51 — k.: inż.-arch. J. Koch, W-wa, Al. Jerozolimka 93, tel. 2. 48-83 — wyk.: vacat.
115. Bud. fabr., 3 p. — ul. Stawki 53 — wł.: F-ma Wiśniewski, Serejski i Słuckin — pr.: inż.-komunik. T. Wasilewski, W-wa, Mickiewicza 30, tel. 11. 49-98.
116. Nad., 2 p. — 2000 m.³ — ul. Ostrowska 4 — wł.: J. Hanusz i K. Zaleski — pr.: bud. R. Ostoja-Chodkowski, W-wa, Kowelska 4, tel. 10.25-86. — k.: bud. R. Chodkowski — wyk.: sp. gosp.
117. D. m., part. — ul. Smoleńska 5 — wł.: N. Berliner — pr.: bud. J. Świech, Józefów koło Otwocka.
118. D. m., 1 p. — ul. Gorzykowska r. Myszkowskiej — wł.: A. i H. Staniec — pr.: bud. A. Paruszewski, W-wa, Poznańska 17.
119. D. m., part. — ul. Sądowska dz. 56 — wł.: F. Bucholec — pr.: inż.-komunik. T. Wasilewski, W-wa, Mickiewicza 30, tel. 11.49-98.
120. D. m., 1 p. — ul. Barciecka 27/29 — wł.: małż. Szupięscy — pr.: inż.-komunik. T. Wasilewski, W-wa, Mickiewicza 30, tel. 11.49-98.
121. D. m., 1 p. — 650 m.³ — ul. Pelplińska 155 — wł.: H. Kowalska — pr.: bud. M. Szachowski, W-wa, Kopernika 33, tel. 5.35-30 — k.: bud. M. Szachowski — wyk.: sp. gosp.
122. D. m., 5 p. — 11.500 m.³ — ul. Sewerynowek 14 — wł.: Waksmanowie i Gliklichowa — pr.: inż.-arch. S. Paradistal, — W-wa, Hoża 1-a, tel. 8.54-81 — k.: inż. S. Paradistal — wyk.: vacat.
123. D. m., 2 p. — ul. Zymirskiego 43 — wł.: S. Gołębiowski — pr.: inż. A. Chodakowski.
124. D. m., 1 p. — ul. Stepińska 8 — wł.: małż. Wyrzykowsy — pr.: bud. K. Tomaszewski, W-wa, Puławska 37, tel. 9.84-70 — k.: bud. K. Tomaszewski — wyk.: sp. gosp.
125. Bud. fabr. — 1500 m.³ — ul. Dobra 26 — wł.: B-cia Balicycy — pr.: inż.-arch. W. Koen, W-wa, Elektralna 4, tel. 2.21-37 — k.: inż. W. Koen — wyk.: sp. gosp.
126. D. m., 3 p. — 10600 m.³ — ul. 6-go Sierpnia 30 — wł.: L. Kahan — pr.: inż.-cyw. S. Kraskowski, W-wa, Krak. Przedm. 34, tel. 6.01-03 — k.: inż. S. Kraskowski — wyk.: sp. gosp.
127. Nad. — 2000 m.³ — ul. Jerozolimka 103 — wł.: M. Bleiweis — pr.: inż.-bud. H. Goldeberg, W-wa, Sienna 36, tel. 5.91-70 — k.: inż. H. Goldeberg — wyk.: Przeds. bud. M. Bleiweis, W-wa, Al. Jerozolimka 103.
128. D. m., 4 p. — 10.000 m.³ — ul. Grochowska 44-a — wł.: K. Justyńska — pr.: bud. R. Ostoja-Chodkowski, W-wa, Kowelska 4, tel. 10.25-86 — k.: R. Chodkowski — wyk.: sp. gosp.
129. D. m., 1 p. — 1500 m.³ — ul. Szczawnicka 8 — wł.: F. Zembrzuska — pr.: bud. K. Lamparski, W-wa, Senatorska 19, tel. 221-46 — k.: bud. K. Lamparski — wyk.: sp. gosp.
130. D. m., part. — ul. Stefanowska dz. 5 — wł.: J. Karczmarczyk — pr.: inż. J. Zawadzki, W-wa, Wilcza 9.
131. Nad., 1 p. — ul. Krypska 6 — wł.: T. Maciaszek — pr.: bud. E. Szytykiel, W-wa, Kazimierzowska 55, tel. 9.21-47.
132. D. m., 1 p. — ul. Kamiedulów dz. 3 — wł.: K. Dorant — pr.: inż.-arch. J. Zawadzki, W-wa, Wilcza 9.
133. Bud. fabr. — 6385 m.³ — ul. Wolska 73 — wł.: „Przemysł blaszany Ch. Orlean“ — pr.: inż.-arch. H. Baruch, W-wa, Złota 75, tel. 2.81-21 — k.: inż. H. Baruch — wyk.: vacat.
134. D. m., 4 p. — 11.000 m.³ — ul. Górczewska 25 — pr.: inż.-cyw. S. Kraskowski, W-wa, Krak. Przedm. 30, tel. 6.01-30 — k.: inż. S. Kraskowski — wyk.: vacat.

Z REJESTRU FIRM

WARSZAWA.

B. 9941. „Zapory i Roboty Hydrauliczne, Towarzystwo Polsko-Francuskie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Henri Diserens udzielono łącznej prokury.

11.I-36.

A. XXXIII 206. „Edmund Dutlinger, właścicielka Flora Dutlingerowa“. Lokal firmy mieści się obecnie przy ul. Towarowej 48a.

8.I-36.

B. 4726. „Inżynier Juliusz Leszczyński i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy przy ul. Klonowej 5.

15.II-36.

B. 10.083. „Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane „Mirowo“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Marszałkowska 17. Prowadzenie robót budowlanych i handel materiałami budowlanymi. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd Teodor Michajłowski, Jerzy Wołosz. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 12 grudnia 1935 r.

25.I-36.

B. 10.101. „Cz. Gajewski i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Moniuszki 7. Roboty kanalizacyjno-wodociągowe, wentylacyjne i ogrzewnicze. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd Czesław Gajewski, Stefan Poniatowski. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 28 stycznia 1936 r.

5.II-36.

B. 6555. „Wspólnota Interesów Cementowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Zarząd: Robert Wolberg, Edward Tomaszewski, Wincenty Rogoziński. Prokura Roberta Wolberga wygasła.

7.I-36.

B. 10.106 „Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów „Contractor“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, pl. Napoleona 9. Prowadzenie i wykonywanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i robót budowlanych, a w szczególności wykonywanie wszelkich robót drogowych, inżynierskich, meljoracyjnych i innych związanych z budową nowoczesnych ulic, dróg i mostów. Kapitał zakładowy 100.000 złotych. Zarząd Feliks Rostkowski. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 28 stycznia 1936 r.

B. 10.084. „Przedsiębiorstwo Budowlane S. Pronaszko i B. Brudziński, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Żąbkowska 33. Podejmowanie i wykonywanie wszelkiego rodzaju robót i dostaw w zakresie przemysłu budowlanego wchodzących. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd Stanisław Pronaszko, Bolesław Brudziński. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 16 stycznia 1936 r. na czas od dnia 31 grudnia 1941 r. z prawem przedłużenia.

25.I-36.

B. 10077. „Ruch Budowlany, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Strzelecka 44. Przedsiębiorstwo robót budowlanych. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd Jerzy Erazm Zanussi, Stanisław Włodarczyk. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 14 stycznia 1936 r.

24.I-36.

B. 9999. „Dzielnice Południowe. Spółka Akcyjna“. Kapitał zakładowy został podwyższony o 250.000 złotych i obecnie wynosi 500.000 złotych. Tadeusz Sułowski, Piotr Butenko, Henryk Żelichowski i Michał Benisławski z zarządu ustąpili.

17. I-36.

B. 9770. „Inżynier Jerzy Sawicki i Witold Bobieński. Przedsiębiorstwo Inżyniersko Budowlane, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Firma została zmieniona i obecnie brzmi „Przedsiębiorstwo Inżyniersko Budowlane „Sabo“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Uchwałą spółników z dnia 31 grudnia 1935 r. zmienione zostało brzmienie firmy.

21.I-36.

B. 10.057. „Lastrico“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Belgijska 10. Wykonywanie robót lastricowych i betonowych. Kapitał zakładowy 100.000 złotych. Zarząd: Waclaw Łęski, Józef Kraskowski. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 3 października 1935 r.

8.I-36.

B. 1943. „Centralne Biuro Sprzedaży Rur Odlewni Polskich, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Spółka została wykreślona spowodu zlikwidowania.

17. I-36.

B. 9117. „Centrala Produkcji i Sprzedaży Żwiru Centrozwir“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Zarząd: Michał Zygmunt Zalewski Moszoro, Majer Mundlak, Stanisław Domański.

31.I-36

B. 2084. „Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Spółka Akcyjna“. Członek zarządu Maciej Rogowski zmarł. Prokura Alfonsa Juljana Serveau wygasła. Stanisławowi Wasilowskiemu udzielono łącznej prokury.

18.I-36.

B. 8726. „Biuro Techniczno Budowlane „Superhermit“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Na członka zarządu wybrany został Grzegorz Marsz Marszad.

12.II-36.

B. 8726. „Biuro Techniczno-Budowlane „Superhermit“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba spółki mieści się przy ul. Kruczej 44. Borys Aezkasow z zarządu ustąpił. Na członka zarządu wybrany został Roman Szomański.

20.I-36.

B. 8772. „Biuro Inżynierskie Olgierd Glasser, Inżynier Budowniczy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Likwidatorem jest Olgierd Glasser. Otwarto likwidację spółki.

4.I-36.

B. 8855. Wytwórnia Materiałów Izolacyjnych oraz Pa-py Dachowej „Gutbor“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy znajduje się przy ulicy Młocin-skiej 4.

19. XII-35.

A. XLII 278. „Antoni Czudowski“. W celu dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa zawarta została spółka jawna pod firmą: „Biuro Budowlane A. Czudowski i S-ka, Inżynierowie“.

3. I-36.

A. XLIV 81. „Biuro Budowlane A. Czudowski i S-ka, Inżynierowie“ w Warszawie, ul. Tadeusza Żulińskiego 9. Dostawa i prowadzenie wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa. Antoni Czudowski, Waclaw Szuszkiewicz, Konstanty Czudowski, Mieczysławowi Kieresant Wiśniewskiemu i Stanisławowi Dominowi udzielono prokury. Spółka jawna. Do reprezentowania spółki upoważnieni zostali Antoni Czudowski i Waclaw Szuszkiewicz każdy samodzielnie.

3. I-36.

B. 2454. „Przemysł Drzewny Agahell, Spółka Akcyjna“. Zarząd Charles Delbeke, Antoni Wieniawski, Samuel Gomborg.

14. II-36.

B. 2454. „Przemysł Drzewny „Agahell“, Spółka Akcyjna“. Kapitał zakładowy został podwyższony o 1.500.000 złotych i obecnie wynosi 2.500.000 złotych.

23.I-36.

B. 2502. „Mikoszewickie Zakłady Wyrobów Drzewnych „Olza“, Spółka Akcyjna“. Kapitał zakładowy został podwyższony o 1.500.000 złotych i obecnie wynosi 2.500.000 złotych.

23. I-36.

B.2502. „Mikoszewickie Zakłady Wyrobów Drzewnych „Olza“, Spółka Akcyjna“. Zarząd: Charles Delbeke, Antoni Wieniawski, Samuel Gomborg.

14. II-36.

A. XLIV 78. „J. M. Tejblumowie i Spółka, dzierżawcy Cegielni Dyonizy“ w Kobylce, pow. Radzyńskiego. Prowadzenie eksploatacji wydzierżawionej cegielni Dyonizy. Izrael Chil Tejblum, Icek Tejblum, Jankiel Tejblum, Moszek Tejblum. Spółka jawna.

23. XII-35.

A. XL. 124. „Tadeusz Mikołajewski, Przedsiębiorstwo Techniczno - Budowlane“. Firma wykreślona na zasadzie art. XXX par. 2 Przepisów wprowadzających Kodeks Handlowy.

21. XII-35.

B. 10.051. „Przedsiębiorstwo Budowlane Waclaw Trojanowski, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Adama Pługa 1/3. Wykonywanie robót budowlanych oraz handel materiałami budowlanymi. Kapitał zakładowy 20.000 złotych. Zarząd: Roman Trojanowski. Romanowi Zajączkowskiemu udzielono prokury. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 7 grudnia 1935 r.

2. I-36.

A. XLIII 121. „Przedsiębiorstwo Inżyniersko - Budowlane Tadeusz Brzeziński“. Czesławowi Martonowi udzielono prokury.

B. 10.096. „Żbikowska Spółka Cegielniana, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Pruszkowie, Mostowa 12. Eksploatacja cegielni „Żbików“, położonej w granicach gm. Pruszków, pow. warszawskiego, sprzedaży cegieł i dokonywania wszelkiego rodzaju transakcji, dotyczących galezi ceramicznej. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd stanowią: Roman Pawłowski, Chil Nisseneweig, Sruł Icek vel Izaak Borensztajn, Ignacy Raczyński. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 27 maja 1935 r. na czas do dnia 31 grudnia 1936 r.

1. II-36.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Miodowa 15) na mocy art. 16 i 81 Prawa Upadłościowego ogłasza, iż postanowieniem z dnia 24 stycznia 1936 roku —

1) ogłosił upadłość firmy „Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. Akc.“ w likwidacji mającej siedzibę w Warszawie przy ul. Żórawiej Nr. 13,

B. 5449. „Robdok, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy znajduje się przy ulicy Polnej 72. 13. XII-35.

B. 6839. „Techbud“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Spółka została wykreślona z powodu zlikwidowania.

12. XII-35.

A. XLIII 118. „Biuro Inżynieryjno - Budowlane inż. Zygmunt Zarzecki“. Lokal firmy mieści się obecnie przy ul. Lwowskiej 19.

2. XII-35.

B. 6508. „Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Felzytyn i Trocal. Spółka Przemysłowo - Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy znajduje się przy ulicy Koszykowej 39 m. 4.

5. XII-35.

B. 6061. „Towarzystwo Hadlowe „Svea“ Spółka Akcyjna“. Zarząd stanowią: Aleksander Bjoerklund, Piotr Drzewiecki, Aleksander Krzywicki, Helge Norlander, Ivar Toll, Tadeusz Sliwczyński.

7. XII-35.

B. 10.029. „Bruki i Drogi spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Mokotowska 46a. Budowa dróg i nawierzchni oraz dostawa materiałów dla budowy dróg. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd: Marcin Redel, Oskar Heincel. Spółkę reprezentuje każdy z członków zarządu. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy nmowy z dnia 6 grudnia 1935 r.

14. XII-35.

B. 7886. „Towarzystwo Inżynieryjno - Budowlane J. Karbowski i J. Kurowski, Spółka Akcyjna“. Lokal firmy znajduje się przy ul. Polnej 72.

13. XII-35.

B. 9941. „Zapory i Roboty Hydrauliczne, Towarzystwo Polsko - Francuskie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy znajduje się przy ul. Polnej 72.

13. XII-35.

B. 8346. „Zakłady Inżynieryjno - Budowlane Dr. Czesław Kłoś i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Zarząd obecnie stanowią: Piotr Kłoś, Klara Kłoś, Ludwik Koczwarą.

22. I-36.

B. 5762. „Zakłady Ceramiczne „Oltarzew“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba spółki w Oltarzewie, powiat warszawski. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest budowa dróg oraz produkcja materiałów budowlanych. Zarząd stanowią: Władysław Grabski, Zdzisław Grabski, Andrzej Kazimierz Grabski. Prokura Zdzisława Grabskiego wygasła.

23. I-36.

B. 6371. „Mechaniczna Cegielnia Dąbrówka Wilanowska, St. Rostkowski Spółka Akcyjna“. Zarząd obecnie stanowią: Kazimierz Krechowicki, Marjan Racięcki, Władysław Juda.

13. I-1936.

B. 6730. „Inż. H. Skup i S-ka. Przedsiębiorstwo Budowlane, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Lokal firmy znajduje się przy ulicy Topiel 7a.

13. I-1936.

B. 10068. „Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych inż. Stanisław Persidok, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, Filtrowa 69. Prowadzenie robót inżynieryjnych i budowlanych. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd: Stanisław Persidok, Ilja Kwint, Rodjan Nowikow. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 10 grudnia 1935 r. na przeciąg lat trzech z prawem przedłużania.

16. I-1936.

A. XLII 22. Eksploatacja Cegielni „Władysławów“ S. Wermus“. Firma wykreślona z powodu zlikwidowania.

31. XII-1935.

B. 10.041. „Towarzystwo Eksploatacji Nieruchomości, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Warszawie, ul. 3-go Maja 7 m. 30. Kupno i sprzedaż terenów budowlanych i innych nieruchomości, budowa domów, fabryk i innych zabudowań. Kapitał zakładowy 10.000 złotych. Zarząd Jan Karwowski, Eustachy Bogacki, Stefan Kraskowski. Sp. z ogr. odp. zawarta na mocy umowy z dnia 28 czerwca 1935 r.

30. XII-35.

KATOWICE.

Do rejestru handlowego B Nr. 628 Katowice wpisano dnia 7 grudnia 1935 przy firmie Śląskie Towarzystwo Budowlane spółka akcyjna w Katowicach, że firmę wykreślono z powodu wygaśnięcia po ukończeniu likwidacji.

W rejestrze handlowym A. 931 Chorzów wpisano dnia 7 listopada 1935 przy firmie: Inżynier Steffek i Hettmer, przedsiębiorstwo budowlane „Wygo“ w Chorzowie, że spółka się rozwiązała bez przeprowadzenia likwidacji i wobec tego firmę na wniosek spółników wykreślono.

W rejestrze handlowym B. 1078 wpisano dnia 19 listopada 1935 przy firmie „Keramika“ Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy cegieł mechanicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach, że na podstawie uchwały spółników z dnia 2. 9. 1935 o rozwiązaniu spółki otwarto jej likwidację. Likwidatorem ustanowiono Jana Badury, który reprezentuje spółkę samoistnie.

Do rejestru handlowego B. pod numerem 1378 wpisano dnia 23 listopada 1935 firmę: Eksploatacja Granitu Wołyńskiego — Kamieniołomy Łomsk, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki są Katowice, Plac Marszałka Piłsudskiego 11. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest eksploatacja kamieniołomów — wyrób wszelkich materiałów granitowych, drogowych i budowlanych, oraz zakup i sprzedaż tychże. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych. Członkami zarządu są: Józef Stock, Dawid Wassertheil. Sp. z ogr. odp. zawarta umową z dnia 31 października 1935.

Do rejestru handlowego A. 2944 wpisano dnia 2 grudnia 1935 r. firmę Alfred Pox, budowniczy — Przedsiębiorstwo Budowlane, z siedzibą w Chorzowie I, ul. Katowicka 19 jej właściciela Alfreda Poxa. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie robót budowlanych, nad- i podziemnych, jak i żel-betonowych.

Do rejestru handlowego A. 2955 wpisano dnia 27 grudnia 1935 firmę: Alojzy Golasowski, budowniczy i właściciel cegielni parowej, z siedzibą w Mysłowicach, ul. Krakowska 12 i jej właściciela Alojzego Golasowskiego. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie budowy oraz fabrykacja cegieł.

Do rejestru handlowego B. Nr. 1302 wpisano dnia 18 października 1935 przy firmie Biuro Sprzedaży Mostów i Konstrukcji Stalowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach, że na podstawie orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 grudnia 1935 oraz uchwały spółników z dnia 10 grudnia 1935 o rozwiązaniu spółki otwarto jej likwidację. Likwidatorami są: Konrad Młodecki i Witold Stadnikiewicz, z których każdy reprezentuje spółkę samodzielnie. Prokura Zygmunta Maskulińskiego i Stanisława Nowakowskiego wygasła.

Do rejestru handlowego A. 2956 wpisano dnia 27 grudnia 1935 firmę: Jan Szolc, cegielnia, z siedzibą w Pszowie, ul. Wodzisławska i jej właściciela Jana Szolca. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób cegieł.

Do rejestru handlowego A. 1962 wpisano dnia 26 marca 1935 przy firmie Franciszek Manowski, architekt i budowniczy, Katowice, że firmę wykreślono na wniosek właściciela z powodu jej zlikwidowania.

Do rejestru handlowego A. 2950 wpisano dnia 14 grudnia 1935 firmę Karol Ullmann Cegielnia parowa z siedzibą w Brzezince i jej właściciela Karola Ullmanna. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób cegieł.

Do rejestru handlowego B. 1260 wpisano dnia 10 sierpnia 1935 r. przy firmie Ociepka i S-ka, spółka budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach, że członek zarządu Stefan Ociepka zmarł. Nowymi członkami zarządu mianowani zostali Janina Ociepka i Antoni Ociepka, którzy reprezentują spółkę łącznie.

W tutejszym rejestrze handlowym, dział B. pod Nr. 225 przy firmie: „De-Ha-Te“, Dom Handlowo - Techniczny J. Englicht i S-ka. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 18 grudnia 1935 dopisano: Eryk Wallotek wystąpił z zarządu spółki. Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spółników z 4 lipca 1935 zmieniono § 9 umowy spółki z 31 stycznia 1933.

Dalszy ciąg rejestru firm będzie zamieszczony w najbliższych numerach „Biuletynu Przetargowego“.

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH

NR. 1.

25 MARCA

1936 R.

REDAKTOR: INŻ. JERZY NECHAY

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Czackiego 1 m. 1, tel. 5-17-85

Zgodnie z zapowiedzią w naszym ostatnim okólniku rozpoczynamy nową formę stałego informowania Członków Związku o pracach poszczególnych naszych komórek organizacyjnych i o wszelkich zagadnieniach dotyczących naszego zawodu.

Jest to wynik rozrastania się naszych agend, dla których dotychczasowa forma okólników już nie była wystarczająca.

Inicjując wydawanie Biuletynu, który się będzie ukazywał jako stały dodatek przy Przeglądzie Budowlanym, wzywamy wszystkich naszych Członków, poszczególne Komisje i Zarządy Oddziałów, by w jak najszerszej mierze wykorzystywały tę platformę dla wymiany informacji i dla komunikowania zarówno o zamierzeniach jak i o przedsięwziętych pracach i ich wynikach.

Podjąwszy współpracę z Przeglądem Budowlanym, który dzięki inicjatywie i wysiłkom redakcji zajął poważne i wszechstronne stanowisko w naszej prasie fachowej, pragniemy ze swej strony udzielić pomocy temu organowi i rozszerzyć jego zakres redakcyjny. Wzywamy zatem naszych członków, by wyniki swych prac, swe obserwacje i doświadczenia w formie artykułów i krótszych notatek zamieszczały w Przeglądzie Budowlanym.

Zarząd Związku.

SEKRETARJAT

II. WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH W KATOWICACH.

II. Walny Zjazd Pol. Zw. Inż. Budowl. odbył się w bieżącym roku w Katowicach w dn. 16. II., bezpośrednio po zakończeniu obrad II Zjazdu Inżynierów Budowlanych w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Zebrań zagalę w obecności blisko 400 osób prezes Związku prof. dr. Andrzej Pszenicki, prosząc na przewodniczącego Zjazdu inż. Leopolda Torunia, a na sekretarza inż. Antoniego Kobylińskiego.

Porządek obrad, podany poniżej, przyjęto bez zmian:

1. Przyjęcie protokołu Walnego Zjazdu w dniach 3 — 5. V. 1934
2. Sprawozdanie ogólne z działalności Związku za okres od 5. V. 1934 do 15. II. 1936.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zmiana statutu (projekt zmiany rozesłano z okólnikiem Nr. 25).
6. Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
7. Budżet na rok 1936/7 i podwyższenie składki członkowskiej do 12, — zł. rocznie.
8. Sprawa własnego pisma i wydawania biuletynów.
9. Wolne wnioski.

Obszerne sprawozdanie z działalności za okres od 5. V. 1934 do 15. II. 1936 r. wygłosił imieniem Zarządu inż.

Jerzy Nechay, podając szczegółowo wyniki Zarządu jak i szeregu Komisji, powołanych uchwałami poprzedniego Zjazdu i Zjazdu Delegatów Laboratorjów Budowlanych (prace te znane są z okólników, rozsyłanych stale członkom Związku).

Sprawozdanie przyjęto przez aklamację.

Sprawozdanie kasowe za czas od 1. XI. 1934 do 31. XII. 1935 r. złożył skarbnik Związku prof. dr. W. Żenczykowski, podkreślając zwłaszcza przychylnie ustosunkowanie się do Związku Syndykatu Hut Żelaznych i Związku Polskich Fabryk Cementu, które to organizacje subsyljowały w dużym stopniu obecny Zjazd.

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył krótkie sprawozdanie i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi inż. I. Luft, dodając od siebie, że należy specjalnie podkreślić wysiłki i owocną pracę całego Zarządu. Wniosek Komisji Rewizyjnej przeszedł przez aklamację.

Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem i do składania wniosków.

Inż. Zawistowski, w uzupełnieniu wniosku Komisji Rewizyjnej, proponuje wyrazić serdeczne podziękowanie za owocną pracę zarówno Zarządowi Związku, jak też tym wszystkim kolegom, którzy nie szczędzili czasu i wysiłków, biorąc udział w pracach zainicjowanych przez Związek. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Inż. Zajączkowski składa wniosek nawiązujący do prac Komisji Taryfowej Związku: „II Zjazd Polskiego Związku Inż. Budowl. zatwierdza uchwalone przez Komisję Taryfową normy wynagrodzeń za prace inżynierskie i pole-

ca członkom Związku stosowanie ich w wypadkach określania należności za te roboty”.

Inż. Bukowski informuje, że w czasie Zjazdu, podczas obiadów, odbyły się zebrania delegatów Laboratorjów Budowlanych i osób pracujących badawczo w budownictwie, na których poruszono szereg spraw naukowych, związanych z budownictwem. Inż. Bukowski postawił w związku z tem wniosek, że „Zjazd P. Zw. Inż. Budowl. uchwała utworzyć przy P. Z. I. B. Komisję do spraw Laboratorjów Budowlanych, która w ścisłym kontakcie z Polskim Związkiem Badania Materiałów zanalizuje postulaty ujęte w protokole końcowym zebrania uczestników Zjazdu Laboratorjów Budowlanych z dn. 15 i 16. II. 1936 r.”.

Najgorętsza dyskusja rozwinęła się na temat podziału kompetencji między inżynierem budowlanym, a architektem, zwłaszcza przy obsadzaniu posad inżynierów miejskich.

W dyskusji zabierali głos kolejno inż. inż.: Zaręba, Chmaj, Zaus, Hempel, Wąsowicz, Trypolski i Gniewiński.

Inż. Chmaj złożył w związku z poruszonym tematem wnioski:

1. „Zjazd Inż. Budowl. uchwała wszcząć akcję by Wydziały Budowlane miast większych były rozdzielone na 2 Wydziały:

pierwszy, obejmujący agendy inżynierskie — kierowany przez inżyniera budowniczego,
drugi obejmujący agendy architektoniczne — kierowany przez architekta.

Sprawy planów zabudowania miast należą do agend inżynierskich i powinny być włączone do wydziału pierwszego”.

2. „Zjazd uchwała skierować również do Zarządów większych miast memorjały wniesione już do Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie obsadzania naczelných stanowisk w większych miastach inżynierami budowlanymi”.

3. „Zjazd uchwała poczynić starania by konkursy na plany zabudowania nie były rozpisywane przez S. A. R. P., lecz przez wspólny Komitet złożony z delegatów S. A. R. P. i Związku Inżynierów Budowlanych”.

Inż. dr. Hempel złożył wniosek dotyczący ustanowienia konkursów inżynierskich:

„Sprawdzian naszych własnych sił i możliwości jakim był II Zjazd, winien znajdować odpowiednik w okresach międzyzjazdowych. Taką możliwość fachowego współdziałania stwarzają konkursy inżynierskie. Zarząd Związku, w celu stwarzania stałej podniety do twórczej pracy członków P. Zw. Inż. Bud. uchwała wprowadzić w życie, w najszerszym zakresie konkursy na projekty inżynierskie, oraz inne prace, wymagające twórczych wysiłków. Zarząd Pol. Zw. Inż. Budowl., do czasu opracowania własnych zasad ogłaszania konkursów przyjmuje tryb postępowania konkursowego, stosowany obecnie przez S. A. R. P.

Zarząd zwraca się z gorącym apelem do Kolegów pracujących w urzędach państwowych, komunalnych, oraz w instytucjach prywatnych, o poparcie swym cennym autorytetem konieczności i celowości ogłaszania konkursów na prace inżynierskie”.

Wszystkie, wyłonione z dyskusji wnioski, przyjęto w kolejności zgłoszenia i przekazano Zarządowi do realizacji.

Następnie zabrał głos inż. I. Luft, proponując w imieniu ustępującego Zarządu następujące zmiany statutu:

I. W § 1 dodać następujące zdanie:

„Stowarzyszenie ma prawo tworzyć oddziały miejscowe,

w których działalność będzie się odbywać na podstawie regulaminów, uchwalonych przez Zarząd Główny.

II. § 4. Członkowie Związku dzielą się na:

- a) rzeczywistych,
- b) współdziałających,
- c) honorowych.

Członkami rzeczywistymi Związku mogą być wszyscy inżynierowie posiadający dyplomy inżynierów dróg i mostów, inżynierów urządzeń i komunikacyj miejskich, inżynierów hydrotechników politechnik polskich oraz dyplomy wydziałów równorzędnych wyższych zakładów naukowych zagranicznych o zbliżonych programach nauczania.

Członkowie współdziałającymi mogą być inżynierowie, posiadający dyplomy wydziałów niewymienionych w par. 5, o ile zajmują się sprawami budownictwa.

Członków honorowych mianuje Walny Zjazd Członków Związku większością głosów na wniosek Zarządu Głównego z pośród osób wyjątkowo zasłużonych w pracy naukowej lub organizacyjnej.

§ 5. Przystają się zaliczać do członków rzeczywistych i współdziałających i tracą prawa członkowie Związku z powodu: (dalszy ciąg jak w dawnym tekście § 5).

III. W dawnym § 7 dodać jeszcze jeden punkt pomiedzy punktem „d” i „e” „mianowanie na wniosek Zarządu Głównego członków honorowych Związku”.

IV. § 11. Zarząd Związku składa się z Prezesa Zarządu, 11-tu członków i 3 zastępców, obieranych przez Walny Zjazd na przeciąg trzech okresów między Walnymi Zjazdami.

Na każdym Walnym Zjeździe ustępuje z Zarządu 1/3 członków; w pierwszych dwóch okresach drogą losowania, a następnie w kolejności starszeństwa wyboru.

Dwuch wiceprezesów, sekretarza i skarbnika wybiera Zarząd ze swego grona na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu po Walnym Zjeździe”.

Wszystkie proponowane zmiany przyjęto jednomyślnie.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos inż. Trypolski, proponując kandydaturę prof. dr. Andrzeja Pszenickiego na prezesa Związku. Kandydaturę przyjęto przez aklamację.

W odpowiedzi na manifestację zebranych, zabrał głos prof. Pszenicki, dziękując za zaufanie i przyrzekając pracować na stanowisku prezesa w miarę możliwości, tak jak to robił dotychczas. Wybrano następnie członków Zarządu, zastępców członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego¹⁾.

Wniosek Zarządu o podwyższenie składki członkowskiej do 12 zł. rocznie, jak również zreferowany przez prof. Żenczykowskiego preliminarz budżetowy na rok 1936 został przyjęty jednomyślnie.

Ostatni punkt porządku zebrania: sprawę własnego organu Związku, przedstawił wyczerpująco inż. Bukowski. Propozycję przyłączenia się do „Przeglądu Budowlanego” w formie oddzielnego Biuletynu przyjęto po krótkiej dyskusji.

Zjazd zakończyły przemówienia: inż. Jerczyńskiego, który zaprosił wszystkich uczestników na następny Zjazd do Gdyni; inż. Kolbuszewskiego, który wyraził Prezydium Zjazdu podziękowanie za sprężyste prowadzenie obrad (przeszedł przez aklamację) — i wreszcie inż. Wierzbiańskiego, który zaproponował, aby następny Zjazd Inż. Budowl. odbył się we Lwowie jesienią 1937 z okazji ogólnego Zjazdu inżynierów polskich we Lwowie o tym czasie.

Na tem Zjazd zakończono.

¹⁾ Imienny spis przytaczamy niżej.

WŁADZE POLSKIEGO ZW. INŻ. BUD.

Zarząd Główny.

- Prof. inż. dr. Andrzej Pszenicki, prezes — Warszawa, Zimorowicza 3, tel. 808-53
- prof. inż. dr. Stefan Bryła, zast. prezesa — Warszawa, Hoża 26, tel. 894-58
- prof. inż. Wacław Paszkowski, zast. prezesa — Warszawa, Pierackiego 16, tel. 220-98.
- inż. Jerzy Nechay, sekretarz — Warszawa, Natolińska 10 m. 3, tel. 228-12 i 978-57
- inż. Władysław Skoczek, skarbnik — Warszawa, 3 maja 2 m. 167, tel. 11-85-25
- inż. Erwin Brenneisen — Warszawa, Raszyńska 56, tel. 556-40 wewn. 53
- inż. Bronisław Bukowski — Warszawa, Mochnackiego 4, tel. 851-98
- inż. Aleksander Dyżewski — Warszawa, Królewska 1 m. 16, tel. 529-14
- inż. dr. Tomasz Kluz — Warszawa, Narbutta 5, tel. 9-14-00
- inż. Wacław Straszynski — Warszawa, Mianowskiego 24, m. 20, tel. 9-08-08
- inż. Ludwik Tylbor — Warszawa, Mianowskiego 24, tel. 8-82-73
- prof. inż. dr. Wacław Żenczykowski — Warszawa, Fałata 2, tel. 9-65-24.

Zastępcy Członków Zarządu.

- Inż. Stanisław Kądziałko — Warszawa, Wilcza 44, tel. 9-37-90
- inż. Antoni Kobyliński — Warszawa, Koszykowa 51, m. 49, tel. 9-22-67
- inż. Mieczysław Rogowski — Warszawa, Berezyńska 37, tel. 10-03-02.

Komisja Rewizyjna.

- Członkowie: inż. Józef Œwizewicz — Chorzów, Magistrat
- inż. Franciszek Johannsen — Warszawa, Mokotowska 65
- inż. I. Luft — Warszawa, Odolańska 48, tel. 806-73
- Zastępcy: inż. Jan Mokrzycki — Warszawa, Nowy Zjazd 7, tel. 2-55-07
- inż. Władysław Przystępski — Warszawa, Słoneczna 50, tel. 8-29-32.

Sąd Honorowy.

- Prof. inż. dr. M. T. Huber — Warszawa, Koszykowa 75, tel. 8-07-92
- inż. Julian Hillenbrand — Warszawa, Żoliborz, Śmiała 10
- prof. inż. Melchjor Nestorowicz — Warszawa, Langiewicza 16, tel. 8-37-56
- inż. Feliks Oppman — Warszawa, A. Pługa 1/3, m. 22, tel. 8-86-87
- inż. Adam Roszkowski — Warszawa, Obrońców 15, tel. 10-02-97
- inż. dr. Zbigniew Wasiutyński — Warszawa, Marszałkowska 47, tel. 7-000-7

Sekretariat Związku mieści się w Warszawie, przy ul. Czackiego 1, m. 1, tel. 5-17-85, kierownikiem sekretariatu jest inż. Wojśław Bielicki.

KOMISJE POLSKIEGO ZW. INŻ. BUD.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 25.II. 1936 wybrano przewodniczących Komisjy Związku, którzy skolei przedstawili Zarządowi podane niżej składy ich Komisjy:

Komisja Spraw Zawodowych.

- Inż. Aleksander Dyżewski, przewodniczący, — Warszawa, Królewska 1, m. 16, tel. 529-14
- inż. Stanisław Barszczewski — Warszawa, Mochnackiego 4, tel. 8-30-09
- inż. Stanisław Chłopicki — Warszawa, Kaliska 17, m. 12, tel. 9-46-82
- inż. Jerzy Drecki — Warszawa, Ludna 16
- inż. Jan Homolicki — Warszawa, Hoża 40 m. 7, tel. 964-85
- inż. Stanisław Kądziałko — Warszawa, Wilcza 44, tel. 9-37-90
- inż. I. Luft — Warszawa, Odolańska 48, tel. 8-06-73
- inż. Józef Różański — Warszawa, Korzeniowskiego 6, tel. 8-29-68
- inż. Wiktor Srokowski — Warszawa, Grójecka 104, tel. 9-96-94.

Komisja Konkursowa.

- Inż. dr. Tomasz Kluz, przewodniczący, — Warszawa, Narbutta 5, tel. 9-14-00
- inż. Michał Trembecki, sekretarz — Warszawa, Idzikowskiego 11, tel. 8-63-46
- inż. Stefan Hojarczyk — Warszawa, Zakopiańska 9
- inż. Franciszek Johannsen — Warszawa, Mokotowska 65
- inż. dr. Venceslaw Poniz — Warszawa, Walecznych 17, tel. 10-29-90

Komisja Taryfowa.

- Inż. Erwin Brenneisen, przewodniczący — Warszawa, Raszyńska 56, tel. 556-40 wewn. 53
- inż. Andrzej Chmieleński, sekretarz — Warszawa, Filtrowa 19, tel. 8-14-29
- prof. inż. dr. Stefan Bryła — Warszawa, Hoża 26, tel. 894-58
- inż. Aleksander Gajkowicz — Warszawa, Marymoncka 6, tel. 11-12-48
- mjr. inż. Władysław Gliński — Babice, tel. 11-49-44
- inż. dr. Tomasz Kluz — Warszawa, Narbutta 5, tel. 9-14-00
- inż. Stanisław Kruszewski — Warszawa, Służewska 3, tel. 867-72
- inż. Salwian Kulesza — Warszawa, Złota 65
- inż. K. Lewandowski — Warszawa, Targowa 74 Warsz. Dyr. P. K. P. Dział Mostów
- inż. Jan Trypoński — Warszawa, Puławska 39 m. 30
- inż. Ludwik Tylbor — Warszawa, Mianowskiego 24, tel. 8-82-73
- inż. dr. Zbigniew Wasiutyński — Warszawa, Marszałkowska 47, tel. 7-00-07
- inż. Henryk Wąsowicz — Warszawa, Uniwersytecka 4, tel. 880-19.

Komisja Zagraniczna.

- Prof. inż. dr. Stefan Bryła, przewodniczący — Warszawa, Hoża 26, tel. 894-58

- inż. Andrzej Chmieleński — Warszawa, Filtrowa 19, tel. 8-14-29
 inż. Jerzy Nechay — Warszawa, Natolińska 10 m. 3, tel. 2-28-12
 inż. Jerzy Ślewiński — Warszawa, Raszyńska 56 m. 17
 inż. dr. Zbigniew Wasiutyński — Warszawa, Marszałkowska 47, tel. 7-00-07.

Komisja Laboratorjów.

- Prof. Waław Paszkowski, przewodniczący — Warszawa, Pierackiego 16, tel. 220-98
 inż. Jerzy Nechay — Warszawa, Natolińska 10 m. 3, tel. 2-28-12
 inż. Bronisław Bukowski — Warszawa, Mochnackiego 4, tel. 8-51-98
 inż. Antoni Kobylński — Warszawa, Koszykowa 51 m. 49, tel. 922-67
 prof. inż. dr. Waław Żencykowski — Warszawa, Fałata 2, tel. 965-24.

Komisja Izolacyjna.

- Prof. inż. dr. Waław Żencykowski, przewodniczący — Warszawa, Fałata 2, tel. 9-65-24
 inż. Maciej Mączyński, zast. przewodn. — Warszawa, Polna 3, D. I. B.
 inż. Wincenty Michniewicz, sekretarz — Warszawa, Polna 3, Kat. Budownictwa.
 inż. W. Belta — Warszawa, 6 Sierpnia 54 Biuro Bad. Techn. Saperów
 inż. dr. Waław Bóbr — Warszawa, Jerozolimka 57, Firma „Standard Nobel”
 inż. Władysław Ciszewski — Warszawa, Kredytowa 16
 inż. Wilhelm Grossman — Warszawa, Marszałkowska 151, „Karpaty”
 inż. Jakób Stark — Warszawa, Jerozolimka 33, „Galicja”
 S. Pronaszko — Warszawa, Widok 22, Stow. Zawod. Przem. Bud.
 inż. Waław Straszynski — Warszawa, Mianowskiego 24, m. 20, tel. 908-08
 dr. Rotmil — Warszawa, Smolna 16
 inż. Tomasz Konic — Warszawa, Czackiego 8 m. 10
 dr. Skalmowski — Warszawa, Polna 3, D. I. B.
 inż. Limbach — Drohobycz.

Komisja Przeciwpożarowa

- Inż. Mieczysław Rogowski, przewodniczący — Warszawa, Berezyńska 37 m. 4, tel. 10-03-02
 inż. Jerzy Ślewiński, sekretarz — Warszawa, Raszyńska 56 m. 17
 inż. Henryk Martens — Warszawa, Czerniakowska 171/173
 prof. inż. dr. Waław Żencykowski — Warszawa, Fałata 2, tel. 965-24.

Komisja Konstrukcyj Drewnianych.

- Prof. inż. dr. Stefan Bryła, przewodniczący — Warszawa, Hoża 26, tel. 894-58
 inż. Władysław Wesołowski, sekretarz — Warszawa, Żoliborz Śmiała 41, tel. 11-41-49
 inż. Stanisław Dąbrowski — Warszawa, Wawelska 54, Inst. Badawczy Lasów Państwowych
 prof. inż. dr. M. T. Huber — Warszawa, Koszykowa 75, tel. 8-07-92

- inż. dr. Tomasz Kluz — Warszawa, Narbutta 5, tel. 9-14-00
 inż. Stanisław Kruszewski — Warszawa, Służewska 3, tel. 8-67-72
 inż. Henryk Martens — Warszawa, Czerniakowska 171/173
 inż. Jan Trypolski — Warszawa, Puławska 39 m. 30, tel. 8-88-01
 inż. Ludwik Tylbor — Warszawa, Mianowskiego 24, tel. 8-82-73
 mjr. Sobiesław Zaleski — Warszawa, Mokotowska 24, tel. 9-40-13
 prof. inż. dr. Waław Żencykowski — Warszawa, Fałata 2, tel. 9-65-24.

Komisja Badania Kamieni Budowlanych.

- Prof. Tadeusz Wojno, przewodniczący — Warszawa, Koszykowa 76, tel. 8-36-99 lub Pol. 162
 inż. Antoni Kobylński, sekretarz — Warszawa, Koszykowa 51/49, tel. 9-22-67
 inż. Adam Czeżowski, — Warszawa, Filtrowa 69 m. 16, tel. 865-19
 inż. Stanisław Gawliński — Lwów, Politechnika
 prof. inż. Alfons Gravier — Warszawa, Profesorska 3, tel. 906-07
 prof. Stanisław Małkowski — Wilno, Uniwersytet
 inż. Stanisław Marzyński — Warszawa, Politechnika Kat. Bud. Ogóln.
 inż. Mieczysław Popiel — Warszawa, A. Pługa 1/3 m. 59, tel. 8-19-60
 inż. Stanisław Kruszewski — Warszawa, Służewska 3, tel. 867-72
 inż. Juljan Lisiecki — Warszawa, 6 Sierpnia 1/3/5, Dep. Bud. M. S. Wojskowych
 inż. Waław Straszynski — Warszawa, Mianowskiego 24 m. 20, tel. 908-08
 inż. Karol Stronczyński — Warszawa, A. Pługa 1/3 m. 53, tel. 8-77-42
 inż. Stefan Sunderland — Warszawa, Chmielna 67 m. 40, tel. 2-00-19
 Władysław Tomaszewski — Warszawa, 6 Sierpnia 54, Biuro Bad. Techn. Saperów
 inż. Jan Trembecki — Kraków, Rakowiecka 9
 Jan Rudnicki — Warszawa, Dzika 31
 prof. inż. dr. Waław Żencykowski — Warszawa, Fałata 2, tel. 965-24.

Skład osobowy dalszych Komisji podamy w następnym biuletynie.

ZARZĄDY ODDZIAŁÓW.

1. Oddział w Warszawie.

Funkcje Zarządu Oddziału pełni Zarząd Główny Związku.

2. Oddział w Gdyni.

- Inż. Jerzy Jerczyński, prezes — Gdynia, Starowiejska 31-a, tel. 35-16
 inż. Czesław Klarner, wiceprezes — Gdynia, Starowiejska 31-a, tel. 35-16

inż. Ignacy Somla sekretarz, — Gdynia, Lipowa, willa „Fala”
 inż. Józef Budziakowski, skarbnik — Gdynia, Bema 19.
 inż. Albin Stańczyk

3. Oddział w Katowicach.

Inż. dr. Stefan Kaufman, prezes — Katowice, Ligonia 48, tel. 3-35-32
 inż. Konstanty Wolniewicz, zast. prez. — Katowice, Żwirki i Wigury 16 m. 12
 inż. Witold Klarner, sekretarz — Katowice, Jagiellońska 36
 inż. Stefan Śledziwski, skarbnik — Katowice, Kopernika 12 m. 6

4. Oddział w Krakowie.

Dyr. inż. Henryk Dudek, prezes — Kraków, Smoleńska 21, tel. 1-75-96
 prof. inż. I. Stella - Sawicki, wicepr. — Kraków, Słoneczna 10, tel. 1-35-84
 inż. Kazimierz Stroka, wiceprez. — Kraków, Straszewskiego 28
 inż. Bronisław Kopyciński, sekretarz — Kraków, Kaz. Wielkiego 89
 inż. Marjan Czerwiński, zast. sekretarza — Kraków, Rełowska 10
 inż. Marcin Chmaj — Kraków, Józefilów 1
 inż. Tadeusz Furdzik, skarbnik — Kraków, Kujawska 26
 inż. Rudolf Propst, zast. skarbnika — Kraków, Morsztynowska 1
 inż. dr. Józef Taub — Kraków, Mikołajska 6, tel. 1-33-00

5. Oddział we Lwowie.

Inż. Michał Kolbuszowski, prezes — Lwów, Długosza 31, tel. 2-29-90
 prof. Emil Bratro — Lwów, Politechnika, tel. 2-43-89
 inż. Leonard Ciechanowicz — Lwów, Potockiego 49, tel. 2-61-91

inż. Stanisław Gawliński — Lwów, Politechnika
 inż. Maksymilian Kogut — Lwów, Zimorowicza 19, tel. 2-50-80
 inż. dr. F. Wasilkowski — Lwów, Wałowa 11a, tel. 2-08-09
 inż. Bronisław Welczer, — Lwów, Wałowa 11a, tel. 2-08-09

6. Oddział w Poznaniu.

Inż. Tadeusz Ruge, prezes — Poznań, Al. Szelągowska 20, tel. 39-78
 inż. Władysław Twardowski, wiceprezes — Poznań, Al. Marcinkowskiego 24, tel. 23-53
 inż. Władysław Stefański, sekretarz — Poznań, Pocztowa 20
 inż. Edmund Nowakowski, skarbnik — Poznań, Al. Reymonta 9, tel. 74-16
 inż. Jan Zaus — Poznań, Mackiewicz 3, tel. 69-82

REFERATY Z II ZJAZDU W KATOWICACH.

Jak podawaliśmy już do wiadomości w regulaminie Zjazdu, opis Zjazdu oraz sprawozdanie z dyskusji i wycieczek, zostanie przesłane dodatkowo uczestnikom Zjazdu bezpłatnie jako pierwszy i ostatni arkusz (po 8 stron) do referatów, wygłoszonych na Zjeździe. Z powodu trudności technicznych i strajku drukarskiego, który skończył się dopiero przed kilkoma dniami, druk uzupełniających arkuszy uległ pewnemu opóźnieniu. Arkusze te będą jednak w najbliższych dniach rozesłane. Prosimy Kolegów o oddanie referatów do poprawy, aby ten cenny zbiór prac nie uległ zniszczeniu.

Ponadto pewna ilość egzemplarzy Księgi Zjazdowej zostanie oddana do handlu księgarskiego po cenie 15, — zł. za egzemplarz. Członkowie Związku mogą nabyć ograniczoną ilość ksiąg, po cenie 10, — zł. Chętni zechcą złożyć należność w najbliższym czasie przez P. K. O. Około 100 egzemplarzy zostanie wysłanych do wybitnych uczonych zagranicę, jako propaganda polskiej nauki w zakresie konstrukcyj inżynierskich. Z tego powodu na wstępie Księgi podano 2-stronicowe streszczenie jej w języku francuskim.

KOMISJA ORGANIZACYJNA

WPLACANIE SKŁADEK.

Stosownie do uchwały II Walnego Zjazdu w dniu 16 lutego r. b. składka członkowska na 1936 r. wynosi 12, — zł., z czego w myśl porozumienia z Oddziałami przypada zł. 6, — na rzecz Oddziału miejscowego i zł. 6, — na rzecz Zarządu Głównego Związku w Warszawie. Z Oddziałem Lwowskim porozumienie co do tego jeszcze nie nastąpiło. Składki winny być wpłacane na konto czekowe P. K. O. danego Oddziału, który dokonywać będzie rozliczenia z tytułu wpłaconych składek z Zarządzeniem Głównym.

Oddział w Gdyni obejmuje Kolegów, zamieszkałych w okolicy wybrzeża morskiego, Oddział w Poznaniu obejmuje woj. poznańskie, Oddział w Katowicach woj. śląskie i Zagłębie Dąbrowskie, Oddział we Lwowie woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Koledzy zamieszkali na innych terenach należą do Oddziału w Warszawie.

Członkowie należący do Oddziałów prowincjonalnych do czasu wyrobienia kont P. K. O. dla tych Oddziałów winni wpłacić składkę za I półrocze 1936 w wysokości 6, — zł. na konto P. K. O. Nr. 29.787 Zarządu Głównego w War-

szawie, składka za II półrocze winna być wniesiona na konto P. K. O. danego Oddziału. Rozliczenia co do wpłaconych składek między Zarządzeniem Głównym i Oddziałami będą dokonywać się co kwartał.

Zarząd Główny Związku posiada atrybucje Oddziału miejscowego dla wszystkich członków, którzy nie należą do żadnego z oddziałów miejscowych. Członkowie ci winni wpłacić pełną składkę za r. 1936 t. j. zł. 12, — na konto P. K. O. Nr. 29.787 Zarządu Głównego. Składka ta może być wpłacana półrocznie. Legitymacje członkowskie wydawane będą przez Oddziały miejscowe, jednego typu dla wszystkich członków Związku.

Przedstwił wyżej sposób wpłacania składek jest nieco zawiły, jednak w obecnej fazie organizacji Związku nie znaleźliśmy innego sposobu dogodniejszego. Dalsze wiadomości o wpłacaniu składek podamy w następnych biuletynach.

Prosimy Kolegów o rychłe wpłacenie zaległej składki za rok bieżący w myśl wyżej podanych wskazań.

KOMISJA TARYFOWA

Normy wynagrodzeń opracowane przez Komisję Taryfową za obliczenia statyczne, projekt konstrukcyjny i inne czynności przy wznoszeniu budowli inżynierskich i budowli architektonicznych zostaną podane w następnym Biuletynie.

KOMISJA ODCZYTOWA

ODCZYTY.

W dniu 23 marca 1936 r. i w dniu 6 kwietnia 1936 r. mjr. Sobiesław Zaleski wygłosi 2 odczyty cyklu p. t. „Ciężkie mosty drogowe i ich odbudowa podczas działań wojennych”. Każdy z powyższych odczytów stanowić będzie zamkniętą całość, ilustrowaną rysunkami i przezroczami.

W dniu 27 kwietnia 1936 r. inż. Jerzy Nechay wygłosi odczyt p. t. „Budownictwo w Niemczech i Rumunji a u nas (spostrzeżenia z podróży)”.

Odczyty odbywać się będą w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie przy ul. Czackiego 3/5 w godz. 20 min. 30 do godz. 22. Po odczytach przewidziana jest dyskusja.

KOMISJA ZAGRANICZNA

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK BUDOWY MOSTÓW I KONSTRUKCYJ.

Międzynarodowy Związek Budowy Mostów i Konstrukcyj (L'Association Internationale de Ponts et Charpentes, Zürich) organizuje w dniach od 1 do 8 października 1936 swój II Kongres Międzynarodowy w Berlinie.

Rząd Niemiecki przyjął protektorat nad Kongresem i zaprosił do uczestnictwa oficjalne delegacje zagraniczne.

Zjazd poświęcony będzie obradom nad następującymi kwestjami:

- 1) plastyczność stali — jej określenie i rola w koncepcji obliczenia budowli, a szczególnie układów hyperstatycznych.
- 2) Bezpieczeństwo, a współczynniki bezpieczeństwa w konstrukcjach żelbetonowych z punktu widzenia konstruktora.
 - a) Trwałość — wytrzymałość konstrukcyj na ogciążenie trwale statyczne i dynamiczne.
 - b) Środki podniesienia wytrzymałości betonu na rozciąganie i usunięcia powstawania rys.
 - c) Zastosowania stali wysokowartościowych.
 - d) Wpływ skurczu betonowania i skurczu termicznego.
- 3) Konstrukcje spawane.
 - a) Wpływy dynamiczne na konstrukcje spawania (doświadczenia i praktyka).
 - b) Projektowanie i wykonywanie konstrukcyj spawanych z punktu widzenia zmian temperatur.
 - c) Kontrola wykonania spawek.
 - d) Spostrzeżenia nad konstrukcjami spawanymi wykonanymi.
- 4) Współczesne kierunki w obliczaniu i wykonywaniu mostów konstrukcyj żelbetonowych.
 - a) Konstrukcje cienkościennie stężone i niestężone.
 - b) Mosty o wielkich rozpiętościach
- 5) a) Studja teoretyczne i doświadczalne nad punktami szczególnymi konstrukcyj metalowych, spawanych

lub nitowanych, (węzły, opory, punkty oddania sił skupionych i t. p.).

b) Zastosowania stali w konstrukcjach mostowych.

c) Zastosowania stali w konstrukcjach hydraulicznych.

6) Zastosowania betonu i żalbetu w budowlach wodnych (przegrody, kanały, przewody wodne o wysokim ciśnieniu i t. p.).

7) Badania gruntów pod budowlę .

Wszystkie referaty kongresowe będą ogłoszone drukiem w trzech językach kongresowych (niemiecki, angielski i francuski); Komitet Organizacyjny przewidział poza tem specjalną instalację telefoniczną, która pozwoli słuchać obrad w jednym z języków oficjalnych.

Berliński Komitet Organizacyjny, którego przewodniczącym jest inż. dr. Todt, Generalny Inspektor Dróg Niemieckich, przewiduje poza obradami zwiedzenie szeregu interesujących budowli i liczne wycieczki. Kongres będzie zamknięty oficjalnie dn. 10 października w Monachjum. Wszelkich informacji co do organizacji Kongresu udziela „Sécrétariat de l'A. I. P. C. à l'Ecole Polytechnique à Zurich (Suisse)”.

Na kongres ten Związek nasz organizuje zbiorową wycieczkę inżynierów polskich o czem bliższe szczegóły podamy w następnych biuletynach.

KONGRES ARCHITEKTÓW SOWIECKICH.

W końcu kwietnia lub z początkiem maja odbędzie się „Wszzechzwiązkowy Kongres Architektów Sowieckich“ w Moskwie. Program Kongresu obejmuje: zadania architektury sowieckiej, szkolenie architektów, przebudowa Moskwy, architektura domów mieszkalnych, przemysłowych i kołchozów, materiały budowlane i organizacja projektowania i wykonawstwa budowlanego.

Koszt uczestnictwa obejmuje wiza sowiecka, przejazdy w Z. S. R. R. i koszt 10 - dniowego pobytu w Moskwie, co wynosi dla kl. III — 340 zł., dla kl. II — 530 zł. Zgłoszenia w dniach najbliższych przyjmuje „Union Lloyd” Warszawa, Chmielna 44. W Kongresie mają wziąć udział także architekci polscy w charakterze gości.

PRZEGLĄD CERAMICZNY

Nr. 3

DODATEK DO PRZEGLĄDU BUDOWLANEGO

ROK V.

ORGAN OFICJALNY STAŁEJ DELEGACJI ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW CERAMICZNYCH R. P.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

P. P.: I. Ehrenpreis, inż. J. Merz — Kraków, H. Grünfeld — Katowice, arch. J. Handzewicz — Grudziądz, inż. E. Langner, H. Martens, arch. L. Burdyński, inż. G. Żelechowski i J. Świętochowski — Warszawa, inż. W. Matzke — Lwów, W. Stopa — Poznań, inż. Marynowski — Toruń.

Redaktor „Przeгляdu Ceramicznego” — inż. Alfred Dziędziul — Chełmno (Pomorze), telefon 53.

NOWA TARYFA TOWAROWA NA WYROBY CERAMICZNE

Od 15 marca r. b. obowiązuje nowa taryfa towarowa. Układ jej, numeracja oraz redakcja nomenklatury różnią się znacznie od poprzedniej, na co zwracamy specjalną uwagę, wszelkie bowiem niedociągnięcia, a nawet opuszczenie pewnych liter lub słów, pociągnąć mogą zastosowanie taryfy niewłaściwej, co zawsze dla nadawcy jest niekorzystne.

Nie wdając się w krytykę nowej redakcji nomenklatury i zaklasyfikowania poszczególnych gatunków, co uczynimy potem, podajemy zasadnicze cechy nowej taryfy, dot. wyrobów ceramicznych, z którymi należy się starannie zaznajomić.

Nas specjalnie interesują 2 zeszyty, które każda cegielnia i pracownik ekspedjujący winny stać mieć u siebie na biurku:

- 1) Taryfa Towarowa P. K. P. Nr. 2, część I B. Cena zł. 5.—
- 2) Taryfa Towarowa P. K. P. Nr. 3, część II, zeszyt 1 — Taryfy specjalne WH na przewóz kamieni, minerałów oraz surowców i wyrobów ceramicznych. Cena zł. 1.—
Do nabycia przez M. K. lub Dyrekcyjne Kolejowe.

Najważniejszym jest, by w liście przewozowym dokładnie co do litery podana była nazwa towaru, odpowiadająca nomenklaturze taryfowej, oraz żądane było zastosowanie właściwej taryfy i tabeli opłat. Podajemy wszystko w pełnym i dokładnym brzmieniu, wskazując jednocześnie — gdzie je należy szukać w obu wymienionych zeszytach taryfowych.

Uwaga:

- a) dawne taryfy wyjątkowe nazywają się obecnie **specjalnemi**,

- b) najmniejsza ładowność wagonu wynosi obecnie 10.000 kg (poprzednio 15.000 kg) lit. b.
- c) wprowadzono specjalną taryfę za ładunek 5.000 kg (poprzednio 10.000 kg) lit. a.

- 1) Cegły pełne i pustaki z gliny (lub wapieno-piaskowe) — prócz pustaków stropowych, deklarować: „Cegły pełne i pustaki zwyczajne, nieszkliwione. Poz. 1116 a”.
Żądać taryfy: WH — 68 (Tab. opł. WH — 32).

Patrz. Cz. I. B. str. 113 i Cz. II zeszyt 1 str. 19 i 33—37

- 2) Cegły pełne i pustaki szklwione deklarować: „Cegły pełne i pustki zwyczajne, szklwione. Poz. 1116 b”.
Żądać taryfy: klasy 13.

Patrz. Cz. I. B. str. 113 i str. 149 — 153.

- 3) Pustaki stropowe ¹⁾ deklarować: „Pustaki stropowe nieszkliwione. Poz. 1116 c”.
Żądać taryfy: WH — 68 (Tab. opł. WH — 32)

Patrz. — jak dla cegły pełnej p. 1.

- 4) Cegły modelowe, fasonowe, radjalne i inne deklarować: „Cegły modelowe — lub faso-

¹⁾ By uniknąć nieporozumień, należy pustaki stropowe deklarować wyraźnie, nie zaś jako zwykłe pustaki. Należą do nich: pustaki Foerстера, Pomorze, Westfahla, Akermana, Biplax, Conradt, Schenajcha i t. d.

nowe — lub radjalne — nieszkliwione. Poz. 1116 c”.

Żądać taryfy: klasy 14

Patrz. Cz. I. B. str. 149 — 153.

5) Dachówki i gąsiorzy gliniane (lub wap.-piaskowe) zwykłe

deklarować: „Dachówki i gąsiorzy gliniane (lub wap.-piask.) niefarbowane, niepolerowane, nieszkliwione. Poz. 1117a”.

Żądać taryfy: WH — 74 (Tab. opl. WH — 32).

Patrz. Cz. I. B. str. 113 oraz Cz. II. zesz. 1 str. 20 i 33 — 37.

6) Dachówki i gąsiorzy gliniane (lub wap.-piaskowe), lecz barwione, lub polerowane lub szklwione

deklarować: „Dachówki i gąsiorzy gliniane (lub wap.-piaskowe) barwione, polerowane, szklwione (polewane). Poz. 1117 b”.

Żądać taryfy: klasy 8

Patrz. Cz. I B. str. 113 i 149 — 153.

7) Rury i dreny (sączki)

deklarować: „Rury i dreny (sączki) gliniane. Poz. 1118”.

Żądać taryfy: WH — 74 (ab. opl. WH — 32)

Patrz. Cz. I B. str. 113 i Cz. II zesz. 1 str. 21 i str. 149 — 153.

8) Płyty i tafle z gliny zwykłej nieszkliwione deklarować: „Płyty i tafle z gliny zwykłej, nieszkliwione, do podłóg, brukowania podwórz i t. p. Poz. 1120”.

Żądać taryfy: WH — 76 (klasa 16)

Patrz. Cz. I. B. str. 113 i 155-158, Cz. II, zesz. 1 str. 21.

Uwaga:

Nadawca winien umieścić w liście przewozowym oświadczenie: „Towar pochodzenia krajowego”.

9) Płyty i tafle — szklwione

deklarować: „Płyty (flizy, tafle) z gliny zwykłej, nieogniotrwałe, także szklwione

(glazurowane), także łupane lub rozcinane, także dziurkowane wraz z należącymi do nich listwami, żłóbkami i narożnikami. Poz. 1121”.

Żądać taryfy: WH — 78 (klasa 13)

Patrz. Cz. I B. str. 113 i 149 — 153, Cz. II. zesz. 1, str. 21.

Uwaga:

Nadawca winien umieścić w liście przewozowym oświadczenie: „Towar pochodzenia krajowego”.

10) Klinkier budowlany

deklarować: „Klinkier budowlany wszelkiego rodzaju. Poz. 1123”.

Żądać taryfy: WH — 80 (Tab. opl. WH — 3)

Patrz. Cz. I B. str. 113 i Cz. II., zesz. 1, str. 22.

Wytwórcom i nadawcom cegły silikatowej (wapienno-piaskowej) zwracamy na to uwagę, że wprowadzono osobną taryfikację dla cegły wapienno-piaskowej bitumowanej (Poz. 1116 f). Wobec tego zwykłą cegłę wap.-piaskową należy klasyfikować w/g poz. 1116a jako cegłę z piasku i wapna, a nie jako wapienno-piaskową.

Wymieniliśmy najważniejsze pozycje, ograniczając się do głównych gatunków ceramiki budowlanej; co do reszty — odsyłamy do samej taryfy.

Wobec tego, że i nomenklatura i określenia taryf są skomplikowane, zaleca się obstalowanie osobnych stempli dla każdego gatunku, by uniknąć przeoczeń.

Wszeikie nieporozumienia, które zajść mogą przy stosowaniu nowej taryfy, prosimy natychmiast ze szczegółami komunikować niżej podpisanemu do Chełmna. Również prosimy o uwagi co do pożądaných zmian i poprawek w nowej taryfie.

Inż. A. Dziedziul

Członek Państwowej Rady Komunikacyjnej.

Ceramicy

w spójności i sprawności organizacyjnej leży

wasza siła

A. D.

O KONGRESIE CERAMICZNYM W BERLINIE

Niezrozumiałe jest zasadniczo negatywne nastawienie naszych władz do udziału Polaków w wszelkiego rodzaju kongresach naukowych i zawodowych zagranicą. Z jednej strony urządzi się wszelkiego rodzaju masowe wycieczki turystyczne do Jugosławii, Austrii, Rzymu, Palestyny i t. d. w takich ilościach, że brak nawet czasami chętnych. Ma to być rekompensatą za wywóz naszych świń, węgla i t. d. — Z drugiej strony, jeżeli się rozchodzi o zjazd lub kongres naukowy, wydaje się tylko kilka paszportów ulgowych zaledwie wystarczających, by Polski na kongresie nie zabrakło, i to po usilnych staraniach.

Należałoby nareszcie skończyć z tym zacofanym punktem widzenia, negującym konieczność nauczania się czegoś i postępu w nauce i przemyśle. Czyż uważamy, że jesteśmy już tak przepelnieni wiedzą i postępem, że zetknięcie się z zagraniczną nauką i doświadczeniami nie nam dać nie może? Przypuszczamy, że taki pogląd byłby nie do obronienia.

Polski świat naukowy, a szczególnie techniczno - przemysłowy i budowlany od lat odgradzony jest murem chińskim od zagranicy i słabo orientuje się, co tam się dzieje. Dlatego też częstsze zetknięcia się z zagranicą, szczególnie na kongresach naukowych, uważać należy za konieczność, bo nawet Sowiety to uznały i coraz częściej masowo wysyłają swych działaczy naukowych i gospodarczych zagranicę. U nas jest inaczej; z prawdziwą goryczą zawsze wspominamy o tych trudnościach paszportowych, które stawiane nam są przy wyjazdach właśnie na kongresy naukowe.

Tak samo było i tym razem. Od 3 miesięcy prosiliśmy o paszporty dla większej ilości ceglarzy naszych na Kongres Ceramiczny do Berlina. Akcentowaliśmy, że jest to *jedyna w Europie* możliwość nauczania się czegoś i zaznajomienia z postęпами w ceramice i z nowoczesnymi sposobami budownictwa. Nie mamy w kraju ani wydziału ceramicznego na którejs z wyższych uczelni, ani organizacji, która zajmuje się naukowymi badaniami nad ceramiką. W ostatnim momencie, bo 15 stycznia, odmówiono nam paszportów (wyjazd nastąpić miał 24.I). W rezultacie pojechało z Polski tylko kilka osób, zamiast 92. Nie wiemy, kto tu zawinił, uważamy tylko, że udzielenie paszportów 5-dniowych walucie naszej nie zaszkodziłyby. Naszych kolegów pozbawilo to jednak możliwości uczestniczenia w wysoce pouczających, bo przedewszystkiem praktycznie ujętych naradach i referatach, oraz w zwiedzaniu wzorowych zakładów ceramicznych. Wygląda to tak, jakby komu na tem zależało, by nasze i tak technicznie zacofane cegielnictwo utrzymywać nadal w stanie obecnym.

A teraz o samym kongresie. Jak co rok zebrało się w dużym audytorjum Langenbeck - Virchow - Haus'ie około 1000 ceglarzy z całych Niemiec i zagranicy. Prezes laboratorjum Prof. Segera i Cramera Dr. Hecht, otwierając obrady, serdecznie witał tak licznie przybyłych kolegów niemieckich i zagranicznych. Obrady trwały się przez 2 dni od 10 rano do 6 wieczorem, przyczem wygłoszono i przedyskutowano 12 referatów z wszelkich dziedzin ceramiki.

Poruszano najpierw znamienne *reformy organizacyjne w niemieckim przemyśle ceramicznym*, bazujące się na zasadach korporatycznych. Silnie akcentowano konieczność ścisłej współpracy pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami na zasadzie wzajemnego zaufania i poszanowania jednostki, bowiem tylko taka współpraca tworzy zdrową i koryzystną dla ogółu i całego kraju komórkę przemysłową.

Z takich zgodnie pracujących jednostek przemysłowych tworzy się zdrowa i twórcza całość.

Druga część obrad stała pod hasłem: *ustalenia przyczyn braków i wad w cegle i sposobów zwalczania i usuwania takowych*, kwestje dla każdego ceglarza najbradziej bo'ące. Przytem zastosowano oryginalną formę dyskusyjno referatową: na podjum weszło 3 wybitnych ceglarzy: inż. Streck, dyr. Ilse Grube, Dr. Pulfrich, kierownik techn. laboratorjum Prof. Segera i Cramera oraz inż. Hielscher, redaktor T. I. Ztg. Rozpoczęła się ciekawa rozmowa i dyskusja pomiędzy tymi fachowcami co do wszelkich wad i sposobów ich usuwania przy dozywaniu i sortowaniu glin, przy ich przeróbce i suszeniu oraz przy wypalaniu. W dyskusji żywy udział brała cała sala, stawiając pytania, protestując i oponując. Jednocześnie demonstrowano cały szereg cegieł i dachówek z różnymi wadami, przyczem starano się wyjaśnić przyczyny tych wad i sposoby do ich usuwania.

Przez nieomal 4 godziny trwała ta ciekawa analiza i dała obecnym bogaty doświadczalny i teoretyczny pogląd na środki zwalczania poruszanych wad. Należy podkreślić doskonałą praktyczną celowość takiej dyskusji, która trzymała nas przez cały czas w niesłabnącej uwadze tak, że żałowaliśmy, gdy dyskusja została zakończona. Sposób takiej dyskusji polecić należy organizatorom wszelkich zjazdów, nie męczy on bowiem zupełnie uczestników, którzy w niej mogą jednocześnie brać czynny udział.

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu (wydz. bud. naziemnego) omawiał sprawę *dopuszczenia do użyciu wszelkich nowości z dziedziny materiałów budowlanych*, nawadniających obecnie wszędzie rynek materiałów budowlanych. Stał on na stanowisku konieczności dalekoidącej rezerwy względem owych nowości i możliwości dopuszczenia ich do użytku tylko po dokonaniu szeregu prób praktycznych, potwierdzających niezbitcie ich celowość i cechy wytrzymałościowe.

Poruszano w jednym referacie również te możliwości praktyczne, które daje *szersze zastosowanie nowoczesnych wyrobów ceramicznych w budownictwie*. Prezes polskiej grupy uczestników kongresu zademonstrował przytem nowowydaną książkę polską „Nowoczesna ceramika budowlana“, która tak się podobała obecnym, że z miejsca poruszono sprawę wydania jej niemieckiego tłumaczenia w dostosowaniu do tamtejszych warunków. Zaznaczono brak podobnej pracy w języku niemieckim.

Pozatem mowa była, naturalnie, o kształtowaniu się cen na wyroby ceramiczne i o dzikiej konkurencji pomiędzy ceglarzami niemieckimi (zupełnie jak u nas!). Stary, ale jakże miły dla każdego ceglarza temat, — prawdziwie kojąca muzyka.

A na końcu inż. Weichelt mówił o sposobach i środkach do *wysadzania w glinicy*. Był to jeden z najlepszych referatów, który kiedykolwiek mieliśmy możność wysłuchać.

Na 3-ci dzień zwiedziliśmy 2 duże cegielnie p. von Bethmann - Hollwega w Hohenfinow (20 m. rumowiska należy zdjąć zanim otrzytać można samą glinę!) oraz znaną szamotownię Freienwalde. A polską grupę organizatorzy kongresu na 4-ty dzień specjalnie zawieźli do sław-

nej Ilse Grube w Senftleben na Dolnych Łużycach, gdzie Polaków (w tem i panią Czubek z Poznania, właśc. ceg. Antoninek) przez cały dzień gościnnie przyjmowano. Specjalna wdzięczność za tą wielką grzeczność należy się naszemu przyjacielowi inż. hr. Czerninowi, który pozostawił po sobie najmiłszą pamięć jako gość nasz podczas zeszłorocznej Wystawy Drogowej w Warszawie, oraz Dyrekcji Ilse Grube, Pozatem służył nam, jak zawsze, cenną pomocą i radą nasz kolega red. A. Hielscher z T. I. Ztg. któremu na tem miejscu wyrażamy ponownie nasze uznanie.

Kongres urozmaicony był kilku imprezami towarzy-

skimi oraz zwiedzeniem Wystawy Rolniczo - Gospodarczej i Łowickiej na Kaiserdamm (Grüne Woche).

Żałujemy bardzo, że tak nieliczna ilość rodaków mogła wziąć udział w tej nad wyraz udanej imprezie, z której —prócz wiele przyjemnych wspomnień—przywieźliśmy do domu sporo cennych wiadomości fachowych. Może Wysokie Władze Skarbowe w roku przyszłym będą bardziej łaskawe dla ceglarzy polskich co do paszportów zagranicznych, bo właśnie nam, jak może nikomu innemu, potrzebne są takie zetknięcia się z postępowaniem w ceramice i budownictwie.

STATYSTYKA CEGŁY 1933 — 1935

Ilość zatrudnionych robotników w cegielniach (w tys. rob.)

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1933	2.9	2.6	3.9	7.2	13.0	16.6	19.7	20.5	18.3	13.1	10.2	5.1
1934	4.0	4.1	7.03	12.6	18.0	21.0	21.8	21.8	19.2	13.5	9.9	5.6
1935	4.1	4.1	6.4	12.6	18.3	21.0	22.7	22.5	21.0	16.3	12.6	7.7
1936	6.4											

Przewóz kolejowy wyrobów ceramicznych (w tys. tonn)

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1933	9.9	11.7	31.1	36.3	64.5	68.9	81.4	97.3	103.5	115.0	79.4	37.6
1934	20.0	28.5	52.0	67.9	92.9	93.9	98.0	104.0	99.1	116.0	80.6	36.3
1935	22.6	26.6	52.1	61.0	94.3	105.0	121.0	118.0	122.7	143.0		

Średnie ceny cegły za 1000 szt. loco cegielnia wg. notowań Gł. Urz. St.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1934							36.43	36.29	35.93	36.07	35.97	36.14
1935	36.21	36.20	36.14	36.29	36.00	35.86	35.43	35.14	35.43	38.21	38.07	37.21
1936	37.36											

KRONIKA

PRZENIESIENIE BIURA STAŁEJ DELEGACJI Z. P. C. R. P.

Siedziba i biura Stałej Delegacji w Warszawie przeniesione zostały na ul. Królewską 8 do Sp. Akc. „Pustelnik” tel. nr. 611-60, dokąd kierować należy wszelką korespondencję dotyczącą Stałej Delegacji.

SPROSTOWANIE.

W artykule p. dr. Galona p. t. „Charakterystyka i podział glin ceramicznych”, w poprzednim numerze „Przeglądu Ceramicznego” zakradł się z winy drukarni następujący przykry błąd, który prosimy sprostować:

Na str. 77 w klasyfikacji wiekowej ilów i glin w okresie przed epoką lodową punkt „c” winien brzmieć:

c) *il kaolinowy* (garncarski) — obszar wyścępowania: Wołyń i obszary graniczne,